

Redakcja i administracja przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agencjach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

ANDRÉ SIEGFRIED.

Psychologia polityki angielskiej

W okresie, gdy jednym z decydujących o układzie sił w Europie czynników są stosunki i współpraca anglo-francuska, warto zapoznać się z psychologią Anglików. Artykuł znanego publicysty francuskiego, A. Siegfrieda, ułatwi nam zrozumienie szeregu posunięć politycznych Anglii. — Red.

Opowiadano mi, że na prośbę dziennikarza o wywiad, i sprecyzowanie w nim kilku zasadniczych, ogólnych idei polityki angielskiej, sir Charles Dilke odpowiedział swego czasu: „Jestem Anglikiem i wobec tego nie posiadam ogólnych idei”. Być może, że był to snobizm, jednakże sir Dilke sprecyzował w tych słowach instynktowna niechęć swoich kompatriotów do wszystkiego, co jest zamkniętym systemem, logiczną konstrukcją rozumową. I dlatego brytyjska polityka zagraniczna nie powinna być rozważana jak jakiś wyczerpany stopniowo, według planu budowany gmach. Istnieje raczej pewna postawa Anglików w stosunku do zagranicy i nic więcej. Życie zaś rzeźbi wszystkie szczegóły.

Badając angielską politykę zagraniczną trzeba z konieczności wziąć jako bazę pewnego zbanalizowanego już założenia, niejednokrotnie kwestionowane, a jednak będące prawdziwymi. Należy również zdać sobie sprawę z różnych charakterystycznych posunięć angielskich, których opinia francuska, nawet w osobach swych naczelnych przedstawicieli, nierzadko nie umiała zrozumieć. Jest się często wręcz zdziwionym niezrozumieniem psychologii angielskiej, przejawianem zarówno przez parlamentarzystów jak i przez wielką prasę. Tych niezrozumień byłoby może mniej, gdyby zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie kanału zdawało sobie sprawę z odrębności psychologicznych obu narodów. W roku 1924, gdy Herriot udawał się do Chequers, by tam naradzać się z Mac Donalidem, jeden z dziennikarzy paryskich napisał: „Rozmowa Descartes'a z Johnem Knox'em! Czy zdołają się porozumieć?”.

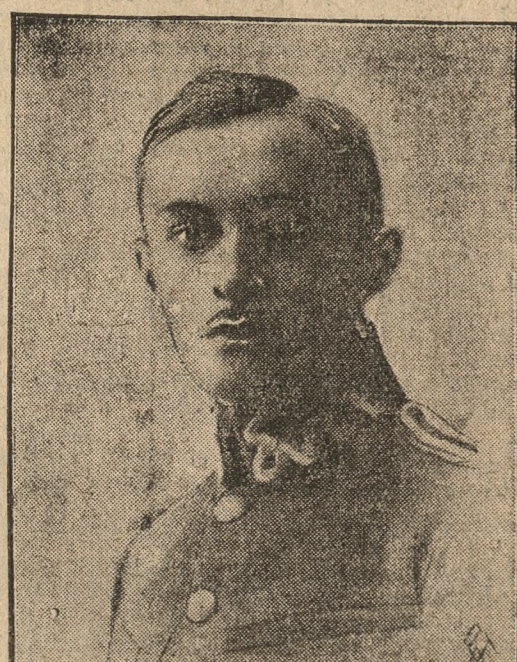
Trzeba sobie najpierw zdać sprawę z położenia geograficznego Anglii. Anglia to wspaniały kraj, w naszym oczach — część Europy. Tymczasem Anglik oburza się na taką definicję. Co? Wielka Brytania ma być stawiana na równi z „temi wszystkimi” państwami kontynentalnymi? Pewien Kanadyjczyk, któremu powiedziałem, że Anglia leży w Europie, natychmiast zaprotestował: „Co znówu? Anglia jest położona obok Europy”. Dla wszystkich Anglosasów pozaeuropejskich Anglia nie stanowi bynajmniej części Europy; jest do niej tylko przestrzennie zbliżona, będąc z natury czemś odrębnym. Był przecież taki legendarny Anglik, który oświadczył: „Murzyni zaczynają się już od Calais”.

W rzeczywistości jednak nie można Anglii oderwać od Europy. Wielka Brytania jest częścią kontynentu zarówno geograficznie, jak geologicznie i strategicznie. Cóż bowiem znaczył kanał dla samolotów nowoczesnych i łodzi podwodnych. Anglia jest także europejska przez wszystko, co ma najlepszego w swej kulturze. Istnieją jednak w Anglii osobliwe ścisłe związki z resztą świata, których siły nie możemy sobie wręcz wyobrazić. Inwestycje w kolanach i w dominacjach, komunikacja, olbrzymie obroty handlowe etc. W tych sprawach Europa nie jest dla Anglii niczem więcej, jak tylko rynkiem zakupu lub zbytu, taksamo, jak Argentyna, Australia czy Indie.

Względem etnicznie również wyrwywa Anglię z Europy. Istnieją niewątpliwie węzły pokrewieństwa ze Skandynawami i Niemcami; wszakże Cecil Rhodes i Joseph Chamberlain chcieli na nich budować system polityki imperialnej. Wszelako najbliższych swoich „krewnych” lub wręcz „braci” znajduje Anglik w Ameryce północnej, w Australii a nawet w Unii południowo - afrykańskiej. Niemca bodaj ani jednej rodziny brytyjskiej, która by nie miała kogoś z bliskich za oceanami; natomiast rodziny, których członkowie żyliby na kontynencie, są w Anglii bardzo rzadkie. Całe wspaniały „Commonwealth” to jedna rodzina brytyjska. W ten sposób w ciągu wieków, poprzez morza i oceany, wytworzył się cały nowy świat anglo - saski, dla którego „stary kraj” jest sentymentalnie wspomnianym „home”. I wgląd na te olbrzymie rodziny angielskie, rozrzucone po całym świecie, stanowi jedno z zasadniczych założeń polityki brytyjskiej. Nie trzeba podkreślać, że nie jest to motyw, któryby działał na rzecz zbliżenia Anglii do Europy.

Już z tego, co rzekliśmy wyżej, wynika, że polityka brytyjska ma do czynienia z zupełnie odrębnym niż nasza kompleksem spraw natury gospodarczej i patriotyczno-emocjonalnej. Gdziekolwiek istnieje ta pozaeuropejska rodzina francuska? Jej szczytami to Belgia i Szwajcaria, zorganizowane w odrębne i samodzielne państwa.

Gdy więc usiłujemy interweniować lub pośredniczyć między Londynem i Ottawą lub Londynem i Washingtonem, czy nie mamy wtedy wrażenia, że kładziemy palec między drzewo i korę? Prócz tego trzeba stwierdzić, że business posiada



ŚWIĘTO P. O. W. I ŚWIĘTO RARAŃCZY.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości, związane z uczczeniem 15-lecia czynów zbrojnych polskich organizacji wojskowych na Wschodzie, które poprzez kordony podporządkowały się rozkazom emisariuszy Komendanta Piłsudskiego i walcząc o niepodległość utworzyły w tym czasie jednolity front antyniemiecki. Równocześnie odbędą się w tych samych dniach uroczystości 15-ej rocznicy przejścia 11-ej Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą na znak protestu z powodu pokoju brzeskiego. W ramach tych uroczystości odbędzie się pogrzeb oficerów 11-ej Brygady ś. p. pułk. Szula i kpt. Brandysa, sprowadzonych z Rosji, oraz przeniesienie do wspól-

nego grobu szczątków ś. p. mjr. Gniadego. W związku z temi uroczystościami, podajemy szereg zdjęć, przedstawiających: 1. ś. p. mjr. Władysława Gniadego, 2. ś. p. kpt. Rudolfa Brandysa, 3. ś. p. pułk. Bogusława Szulę, 4. grono oficerów 11-go Baonu 2 p. piechoty legionów w okopach w czasie walk w r. 1916, 5. patr. 11. Brygady.

MEBLE

NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE

WIELKI WYBÓR — SOLIDNE WYKONANIE
WARUNKI PRZYSTĘPNE
CENY REWELACYJNIE NISKIE

TRAMWAJE 4 i 8

POZNAŃ

GÓRKA WILDA 134

1130

Na nowe tory

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie poniższe uwagi:

Szalejący we wszystkich krajach kryzys nie ominął i naszego państwa. Tysiączne rzesze bezrobotnych snują się po ulicach naszych miast, z obłądnym uporem szukając pracy i chleba. Niestety, fabryki zamarły, kominy przestały dymić: zastój.

Głód i nędza bywają złymi doradcami. Nasza spokojna i nad wyraz cierpliwa ludność traci cierpliwość, zrozpaczona szuka niejednokrotnie ucieczki w samobójstwie. Słusznym więc, że państwo ujęło w swe ręce opiekę nad bezrobotnymi i wedle sił i możliwości dąży do załagodzenia katastrofy. Równoległe z wielką akcją państwową działa cały szereg lokalnych instytucji charytatywnych, za pośrednictwem których społeczeństwo spieszy swym najbardziej potrzebującym z bezpośrednią pomocą.

Przyjrzyjmy się wynikom, jakie osiągnęliśmy dotychczas w walce z bezrobociem. Zastanówmy się szczególnie, jakie sukcesy odniosło państwo polskie z kilkunastu lat pomocy bezrobotnym i wydatkowania kilkuset milionów z funduszy publicznych, a więc pieniędzy, opłacanych przez społeczeństwo w formie podatków. Ustalmy, że akcja rządowa zmierzała winna zasadniczo do zmniejszenia liczby bezrobotnych, doraźnie zaś do udzielania pomocy w tej formie, by w możliwie najmniejszy sposób uszczuplić majątek narodowy. Co do

dla naszych sąsiadów z północy znaczenie dużo głębsze i poważniejsze niż dla nas. Gdy Francja zyskuje wpływ w jakimś kraju zabiera się przedewszystkiem do ustalania jego stanu prawnego. Anglik natomiast zakłada przedewszystkiem księgę obrotów handlowych, zyskuje klientelę. I to tylko — ekspansja gospodarcza — jest celem polityki angielskiej.

Nasza analiza byłaby niekompletna, wręcz fałszywa, gdybyśmy nie uwzględnili, przynajmniej na dalszym planie, czynnika, który nazwałbym „sumieniem protestanckim”.

Anglicy mają właściwość splatania polityki z moralnością, co wynika z bezkompromisowej tradycji purytańskiej, żyjącej jeszcze u Brytyjczyków. Jakaż różnica między Niemcami i Anglikami pod tym względem, nawet jeśli obaj wznajęją Lutra czy Calvina. Niemiec — luteranin wierzy, że świat jest z natury swej zły i jako całość nie da się nawet po wcieleniu w życie całej ewangelii, zmienić. Trzeba więc tylko dbać o wewnętrzną do-

skonałość człowieka, a w sprawach ogólnych, politycznych trzeba słuchać władzy i nie mieszać do nich moralności.

Ta realistyczna, cyniczna koncepcja jest w Anglii przez jej „protestanckie sumienie” uważana wręcz za skandal. Przeciwnie — mówi Anglik — trzeba, aby moralność przesyciła politykę, należy zarówno w życiu publicznym, jak i w prywatnym stosować się do wskazań ewangelii. Idea zasadniczą Anglików jest, że niema podwójnej moralności, że można być zarówno dobrym politykiem, jak i dobrym chrześcijaninem.

I nie tylko Anglik — konserwatysta wznaję taką moralność, ale nawet i radykał, odrzucający formalnie dogmaty, tkwi w tej tradycyjnej moralności i zgodzie z nią postępuje. Gdy w Anglii apeluje się do moralności publicznej w jakiejś doniosłej sprawie, można być pewnym, że odpowiedź nie da na siebie czekać i będzie zawsze oparta na przesłankach religijnych nawet u tych, którzy do praktykujących nie należą.

„Dziennik Poznański” w przyszłym tygodniu

W poniedziałek — Aleksandra Guttry'ego wspomnienie o zmarłym tragicznie śp. Władysławie Kościelskim.
We wtorek — Wybitnego znawcy spraw politycznych państw północnych p. red. N. Żaby „Kryzys gabinetowy na Łotwie”.
We środę — Wincenty Pol „O Mickiewiczu i Klaudynie Potockiej”.
We czwartek — Ciekawe rewelacje o zbrodniach militarnym niemieckiego w Belgii okupowanej.
W piątek — W „Sprawach Pani Domu” ciekawy artykuł p. Janiny Łada-Walickiej o kobiecie w Chinach.
W sobotę — Henryka Przybrowskiego wesoły feljeton p. t. „Autor po premierze P. P. 5”.

Przy łchlas (zapalenie nerwu kulszowego) po zacyciu zrana naczecz szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” następuje lekkie obite wypróżnienie do którego przylacza się później przyjemne uczucie v-próżnienia się. Zalecana przez lekarzy. 1085-9

pierwszego postulatami mamy wrażenie, że rząd uczynił wszystko, co leżało w naszych możliwościach. Wykonaliśmy stosunkowo duże prace w kołejnictwie, budownictwie dróg, wznosiliśmy gmachy rządowe, a w miarę szczyplych możliwości po pieraliśmy budownictwo miejskie i wiejskie.

Inaczej wygląda sprawa, jeśli zapytamy, czego dokonaliśmy za owych kilkadziesiąt milionów, wydatkowych w ostatnich latach na zasiłki dla bezrobotnych. Tu stwierdzić musimy, że uratowaliśmy wprawdzie ogromny zastęp rodaków od śmierci głodowej i otarliśmy miliony lez nieszczęśliwców. Pieniądże przepadły jednak, zostały nieproduktywnie przetrzymane przez rzeszę bezrobotnych.

Nasze władze naczelne i lokalne nie zdawały sobie widocznie dotychczas sprawy z zadań i możliwości racjonalnego rozwiązania kwestii bezrobocia. Miejskie i wojewódzkie komitety dla bezrobotnych ogłaszały co pewien czas kresy z dumą, że wydały bezpłatnie kilkadziesiąt tysięcy obiadów i rozdzieliły na znaczne sumy bonv żywnościowe, tysiące tonn węgla i setki mp. drzewa. Bar dzo to szczytne i konieczne podjęcie, nie ma jednak taksne wyglądzanie za kresem tego bezproduktywnego przetrzymywania majątku narodowego. Istnieje przecież niebezpieczeństwo zjedzenia zbieriem lat całej naszej płynnej gotówki! Z błędnej drogi nastąpił na szczęście zwrot, gdyż ostatnio rząd nasz wyraził opinie, że za zasiłek dla bezrobotnych powinno się żadać — pracy. Z całym naciskiem podkreślić należy, że tego rodzaju postawienie kwestii nie jest w niczem skierowane przeciwko naszym najbiedniejszym. Przeciwnie, ratowanie majątku narodowego umożliwi państwu nie tylko ciągłość lecz nawet rozbudowę opieki społecznej.

Nie znamy jeszcze form, w jakich rząd zamierza kapitalizować pracę bezrobotnych. Być mo że, że zainicjuje szereg prac publicznych, co ostatecznie nie byłoby błędem. Znacznie korzystniejszej byłoby jednak, gdyby część funduszu bezrobocia zużyto jako podniety do rozwinięcia inicjatywy prywatnej. Rozbudzenie budownictwa miejskiego wydaję się naprzykład rzeczą niezbyt trudną. Wystarczy zachęcić naszych kapitalistów przez udzielanie niskoprocentowych pożyczek hipotecznych, pokrywających całość lub też znaczną część robocizny. Jesteśmy przekonani, że 3 lub 3 i pół proc. pożyczka skusi niejednego do budowy. Korzyść z takiego postawienia kwestii bije poprostu w oczy. Zyskają bezrobotni, dla których utworzy się warsztat pracy, zyskają miasta, zyska cały naród przez uratowanie części nieproduktywnie rozchodzonego majątku. Zyska wreszcie sam fundusz bezrobocia, gdyż z procentów od wypozyczonych sum powstanie, z biegiem lat stała, poważna renta, która odciąży kieszenie podatników.

Na szeroką miarę zakrojona myśl osuszania moczarów polskich przez oddziały bezrobotnych objęła się coraz częściej o nasze uszy. Przyznać należy, że realizacja tego pomysłu nie jest łatwa. Szczególnie trudno w naszych dzisiejszych stosunkach znaleźć ludzi, którym można będzie powierzyć kierown. nad bezrobotnymi, a więc masą o najróżniejszych, często szalonej psychice. Mimo ogromnych trudności sprawa oddziałów roboczych przynusowych lub też ochotniczych winna stać się przedmiotem rozważań naszego rządu. Perspektywa otrzymania własnej działki na osuszonej błotach polskich będzie niewątpliwie najsilniejszą zachętą do ochotniczego nawet wstepowania bezrobotnych w szeregi oddziałów roboczych.

Trudno w krótkim artykule poruszyć wszystkie możliwości, jakie nasuwały się przy rozważaniach nad kwestią pomocy dla bezrobotnych. Powtarzamy, że punktem zwrotnym w naszym życiu publicznym będzie ustanowienie zasad załania pracy za zasiłek. Szerokie masy podatników, jejące pod śrubą podatkową, będą z radością go towe do jeszcze większych ofiar, jeżeli tylko zaistnieje perspektywa, że po szeregu lat nastąpi odciążenie.

Opozycja zarzuca obecnemu rządowi, że nie posiada linii wytyczonej, a wszystkie działania dostosowuje do konieczności chwili. Ile w twierdzeniu tem prawdy, trudno na krótka mete ocenić. Jest niemożliwe, że jednym z głównych zadań rządu jest pomnażanie majątku narodowego przez stwarzanie warunków, które dozwolą na pełne rozwinięcie naszych bogactw naturalnych bo i przyro-

Niemcy wysiedlą robotników polskich?

Pogłoski o h tlerowskich planach „czystki rasowej“

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik angielski „Manchester Guardian“, omawiając wiadomość o zapadłej rzekomo decyzji rządu Hitlera wysiedlenia górników polskich z Westfalii z okolicy Ruhry i wogóle okrugów przemysłowych zachodnich Niemiec, stwierdza z autorytatywnego źródła, że nie rozpatrywano kwestii wysiedlenia wszystkich polskich górników. Tylko ci, którzy zostaną zakwalifikowani jako „niepożądani cudzoziemcy“ zostaną z Niemiec wysiedleni. „Manchester Guardian“ podkreśla, że tysiące polskich robotników przybyło już bardzo dawno do Niemiec. Poszukiwania takich rak roboczych jeszcze przed wojną przez kopalnie niemieckie były przeważnie powodem osiedlania się Polaków w Westfalii, zaś w czasie wojny brak sił roboczych sprowadził jeszcze więcej Polaków do Niemiec. Niektórzy z nich, niewiadomo wielu, maja być wydalen, ponieważ obecnie są niepożądani. O ile wysiedlenia nie zostaną ograniczone do kilku tylko izolowanych wypadków, to zachodzi niebezpieczeństwo konfliktu z Polską, która może zastosować

retorsje wobec zamieszkałych w granicach Polski Niemców.

W każdym bądź razie takie wyrzucenie Polaków, którzy mieszkają w Niemczech od dawna, o ile podjęte będzie na większą skalę, nie może poprawić stosunków polsko-niemieckich. „Manchester Guardian“ podkreśla, że wysiedlenie Polaków oceniane jest jako pierwszy krok na drodze do oczyszczenia rasowego Niemiec i że następnie kolej będzie na żydów.

W związku z tem ze strony miarodajnej zaznaczają, że oczywiście podobne wydalenie robotników polskich mogłoby mieć miejsce tylko zgodnie z zasadami umów polsko-niemieckich względnie ogólnie obowiązującego prawa międzynarodowego, przyczem jedynie w poszczególnych wypadkach, w których dana osoba stała się wyraźnie niepożądana. Wszelkie postanowienia, któreby były sprzeczne z temi zasadami wywołałyby oczywiście — jak to „Manchester Guardian“ słusznie przewiduje — kontrakcję ze strony Polski.

P. Cot udzielił następnie szeregu wyjaśnień, których domagał się Nadolny. Co się tyczy długości służby wojskowej, to Francja gotowa jest zgodzić się, jeżeli będzie zapewnione bezpieczeństwo, na okres 8 do 9 miesięcy. Aby umożliwić Niemcom przystosowanie się do nowego systemu, Francja zgadza się na 2 etapy 3 do 4-letnie. Sprawa wojsk kolonialnych również będzie mogła być rozwiązana.

Mimo pojednawczego i ugodowego stanowiska, zajętego przez delegata francuskiego, Nadolny nie zadowolili się udzielonymi wyjaśnieniami, zastrzegając się, że odpowie na nie obszernie. Poza tem zaproteutował przeciw ustępowi przemówienia delegata francuskiego, dotyczącemu Stowarzyszeń wojskowych. Według p. Cota — oświadczył Nadolny — stowarzyszenia te mogłyby wzmacniać siły wojskowe Niemiec. Może to być rozumiane jako oskarżenie, że nie wypełniliśmy naszych zobowiązań. Muszę domagać się od p. Cota, aby to natychmiast wyjaśnił. Gdy następnie p. Cot oświadczył, że nie ma nic do dodania do tego, co powiedział, Nadolny jeszcze raz wyraził ubolewanie, że delegat francuski nie wyjaśnił sprawy, a nie może dopuścić — oświadczył Nadolny — nawet cienia zarzutu co do postępowania mojego kraju.

Szereg zastrzeżeń przeciw projektowi francuskiemu zgłosiła również delegacja włoska. Dalszą dyskusję odroczone do poniedziałku.

Na widowni

15-LECIE P. O. W.-WSCHÓD.

Z Warszawy donosi (PAT.) W piątek wieczorem odbyła się pod protektoratem Pana Marszałka Piłsudskiego uroczysta akademja z okazji zjazdu b. członków P. O. W.-Wschód K. N. 3. poświęconą uczczeniu 15-letniej rocznicy polskiego czynu zbrojnego na wschodzie. Na akademie przybyli w imieniu rządu: min. O. S. gen. dr. Hubicki, min. spr. zagr. Beck, prezes N. I. K. Krzemieński, podsekretarz stanu, przedstawiciele władz cywilnych, generalicja, wyżsi oficerowie, członkowie zrzeszenia POW. Wschód, Związku Legionistów, i pokrewnych organizacji. Przybyła również na akademie p. Marszałkowna Piłsudska.

Akademie otworzył gen. Górecki, prezes Fidu i Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, poczem przemawiali: prezes POW. Wschód major Ziemiański, min. Hubicki, gen. Górecki, gen. Malinowski, i pan Barański, poczem referaty wygłosili red. Wańkowicz, płk. Bolesław Sikorski oraz b. min. skarbu płk. Matuszewski.

PREMIER PRYSTOR DO ROOSEVELTA.

Z Warszawy donosi (PAT.): Z okazji sześciu tygodni unikięcia niebezpieczeństwa, jakie zagrażało życiu prezydenta Roosevelta w związku z zamachem Zanagary, pan premier Prystor wystosował na ręce prezydenta Roosevelta następującą depeszę gratulacyjną:

Jego Ekskencja Franklin Delano Roosevelt, Hyde Park, New York. Głęboko przejęty niebezpieczeństwem, na jakie Wasza Ekskencja była narażona, śpieszę zapewnić o radości, jakiej doznałem na wiadomość, że ten zbrodniczy zamach nie powiódł się. Proszę Waszą Ekskencję o przyjęcie przy tej sposobności moich nalserdzniejszych powinszowań. (—) Aleksander Prystor, prezes Rady ministrów.

JUBILEUSZ ODSIECZY WIEDNIA.

Z Warszawy donosi (Z): Na piątkowym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, pod czas rozpatrywania preliminarza budżetu ministerstwa skarbu sprawozdawca pos. dr. Szarski zgłosił rezolucję, wzywającą rząd, aby z uwagą na przypadający w roku bieżącym jubileusz odsieczy Wiednia przez Jana III Sobieskiego, dał wpraw pamięci i hołdu odrodzonej Polsce dla bohaterstwa króla przez wybitne odpowiedniej monetv pamiątkowej.

„ROBOTNIK“ REKONSTRUUJE RZĄD.

Z Warszawy telefonuje (Z): „Robotnik“ podaje dziś w formie pogłoski, która notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że w połowie marca, po wcześniejszym niż zwykle zamknięciu sesji parlamentarnej, ustąpić ma jakoby premier Prystor oraz min. Zawadzki i Zarzycki i wicemin. skarbu Jastrzebski. Skarb objąłby p. Miedziński, przemysł i handel osobistość „ze sfer kartelowych“. Wśród kandydatów na stanowisko premiera wchodzi w grę podobno pp. Pieracki, Stawek i Beck.

Ultimatywny ton noty francusko-angielskiej w sprawie przemytu broni do Austrii

Rzym. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent półurzędowego „Giornale d'Italia“ podaje tekst noty francuskiej, wysłanej do Austrii z powodu afery transportu broni, zatrzymanego w Hirtenberg. Nota ta, do której przylaczała się także Anglia, utrzymana była w tonie energicznym i stanowczym.

W myśl słów noty rząd francuski uważa sprawę przemytu broni za naruszenie artykułu 134 traktatu z St. Germain i artykułu 1 austriackiej ustawy z 1928 roku. Rząd francuski wzywa rząd austriacki kategorycznie do podjęcia następujących środków:

1. Stosownie do dotychczasowych przyrzeczeń powinien rząd austriacki wydać konieczne zarządzenia dla odesłania znajdującej się w Hirtenberg i Striegan broni do wysyłającego spedytora.

2. W razie, gdyby odesłanie to natrafiło na opór spedytora, rząd austriacki powinien wydać zarządzenie zupełnego zniszczenia tej broni.

3. Rząd austriacki dostarczy rządowi Francji i Anglii dowodów na odesłanie lub zniszczenie tej broni. W każdym z tych dwóch wypadków mają władze austriackie swe zeznania poprzeć przysięgą.

4. Rząd austriacki przeprowadził dochodzenia dla stwierdzenia czy część tej broni nie została przetransportowana poza granice Austrii. Wyniki tego śledztwa podane zostaną rządowi Francji i Anglii do wiadomości. Gdyby stwierdzono, że część broni została wywieziona poza granice Austrii, należy stwierdzić ilość tej broni.

5. Dla bezwzględnego wykonania powyżej wymienionych środków wyznacza się termin dwutygodniowy od daty otrzymania tego pisma.

Francuski ambasador otrzymał polecenie oświadczenia, że nota ta nie wyklucza prawa wszystkich rządów zainteresowanych do przedłożenia całej sprawy, o ile to się okaże konieczne, Radzie Ligi Narodów. (Sz.)

Potężna armja związków wojskowych równoważy w Niemczech szczupłość kadr Reichswehry

Znamienne wystąpienie min. Cota w Genewie

Genewa (PAT). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała w piątek dyskusję nad zagadnieniem, czy należy ujednolicić typ armji w Europie kontynentalnej przez wprowadzenie wszędzie obowiązkowej służby wojskowej, t. j. nad zagadnieniem zniesienia obecnej Reichswehry.

Delegat francuski, Pierre Cot, wniósł projekt rezolucji, według której Komisja ma stwierdzić, że w Europie kontynentalnej armie, oparte na systemie krótkiej służby wojskowej, stanowią typ organizacji wojskowej o charakterze najbardziej obronnym i ich mobilizacja jest najbardziej powolna. Jest to typ, mogący dać gwarancję, że procedura pokojowa będzie mogła się rozwijać bez niebezpieczeństwa, że Liga Narodów znajdzie się wskutek agresji wobec faktów dokonanych Komisja ma więc zdecydować, że przystępuje do dyskusji nad zagadnieniem przeprowadzenia generalizacji

tego typu armji celem doprowadzenia między państwami europejskimi do równości statusu obronnego.

Motywuując ten wniosek, delegat francuski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym starał się wykazać, że armja zawodowa bardziej nadaje się do naglego ataku, przygotowanego w tajemnicy, niż armie masowe, trudne do zmobilizowania i posiadające charakter bardziej ofensywny. Odpowiadając delegatowi niemieckiemu Nadolnemu, delegat francuski Cot zaznacza, że system narużony Niemcom w 1919 r. został uzupełniony stowarzyszeniami, dzięki którym system ten nie odpowiada już temu, co było przewidziane P. Cot zaznacza również, że chyba Niemcy, które domagały się równo uprawnień, nie będą się opierać zmianie systemu przewidzianego przez Traktat Wersalski i zniesieniu w ten sposób różnic.

dzonych zdolności. Na odcinku walki z bezrobociem stwierdzić musimy, że przez ustanowienie zasady „za zasiłek — pracę“, rząd nasz znalazł właściwą linię twórczą. W racjonalnych wysiłkach na polu

walki z klęską bezrobocia rząd liczyć może na całkowite poparcie wszystkich bez różnicy trzeźwo myślących obywateli. Pójdziemy za nim chętnie na nowe tory.

Zygmunt Wieliczka.

ZENON KOSIDOWSKI.

W mieście żelaznego wilka

Poznańcy, wiadomo, niechętnie opuszczają swoje pielesze. Jest ich też w innych województwach Polski jak na lekarstwo. Poznańczyk na znaczniejszym stanowisku w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, czy w Wilnie stanowi atrakcję nielada, osobliwość z przysmakami egzotyki. Trzeba jednak przyznać, że ci nieliczni, których los wywabiał z macierzystych murów, przetrzucając na pełne nurty życia polskiego, potrafią z reguły nie tylko ostać się, ale nawet zyskiwać często duży autorytet, dzięki zdrowej energii i wrodzonemu optymizmowi. Niemal w tem udział przyjął korzystna opinia, jaką miewają inne środowiska polskie o zaletach Poznańczyków.

Typowy przykład rozkwitu wrodzonych zalet, wywołanych z rodzimych oparów i przeniesionych na słońce szerokiego życia społecznego, dostarcza wybitny poeta Witold Hulewicz. Minęło zaledwie kilka lat, a nikomu już nie pozostałoby w głowie, żeby jego nazwiska nie łącząc z dzisiejszym życiem kulturalnym Wilna. Jako dyrektor programów Polskiego Radja podniósł swoją rolę do znaczenia jednego z najpoważniejszych ośrodków intelektualnych kresów wschodnich. Zw. Zawodowy Literatów Polskich, niedawny zjazd literatów w Wilnie, chlubnie znane „srody literackie“ w murach klasztoru Bazylianów, ochrona zabitych „Rada Zrzeszeń Artystycznych“, ruch czy opismieniczny, „Reduta“ — wszędzie i co rusz uwija się jego ruchliwa i pełna temperamentu obecność. Przeciwnie tomik wierszy regionalnych „Miało pod chmurami“ jest widomym świadectwem jego gorącej miłości i szlachetnego entuzjazmu dla Wilna. Wobec tamtego żywego i wysokiego intelektualnego ruchu literackiego Poznań ze

swojeni nasrożonemi piskletami zielonobaloniczko wemi jest naprawdę kopciuszkiem.

I oto pewnego dnia, niewyczerpan w pomysły Hulewicz sięgnął do rezerwoaru poznańskiego. Pojechałszy więc, Jan Emil Skiwski i niżej podpisany, aby do miasta z przeciwległej rubieży Polski zanieść pozdrowienie wielkopolskiej stolicy. Mieliśmy Wilnianom mówić o Poznaniu, spowiadać się z naszych trosk miejscowych, wtajemniczyć w najistotniejsze sprawy naszego życia i naszych ambicji kulturalnych. Jakkolwiek byliśmy do głębi przejęci naszą misją i faktem, że niebawem staniami wśród czcigodnych murów, które kiedyś wibrowały odgłosami kroków Mickiewicza i Słowackiego — to jednak na widok kurczacej się ręki w termometrze miny nam nieco zrzedły. Mrozy wileńskie przytężyły dwie skulone i drżące postacie, przypominające trochę sylwetki „Grotte-gorowskich wygnanców“ (bon mot Skiwskiego), ale cóż znaczą wszystkie te północne niedogodności wobec ciepła wileńskiego słońca i prawdziwej polskiej gościnności, o jakiej my tu na zachodzie nie mamy pojęcia. Społeczeństwo wileńskie było o naszym przyjeździe uprzedzone przez prasę, to też sfer kulturalne zjawily się licznie na „srodzie literackiej“, na której Jan Emil Skiwski wygłosił atrakcyjny odczyt o braku problematyki w polskiej literaturze współczesnej. Goraca i ciekawa dyskusja po odczytzie była pouczającym dowodem wysokich aspiracji kulturalnych Wilna. Kilka dni później odbyła się pod przewodnictwem Skiwskiego, tym razem w kole zamkniętym, dyskusja na temat „Wiadomości Literackich“. Wymiana myśli odsłoniła rewelacyjny fakt, że przeciw „Wiadomościom“ krzepnie coraz bardziej jednolity front wszystkich przedstawicieli życia umysłowego, od najstarszych do najmłodszych.

Druga część naszego pobytu była poświęcona wyłącznie propagandzie Poznania, i to na wielką

skalę, bo przez mikrofon rozgłosił. Na pierwszy ogień poszedł Skiwski. Jego odczyt „Poznań w oczach przybysza“ był wzorem uczciwego i rzetelnego ustosunkowania się Polaka z innej dzielnicy do środowiska, w którym zamieszkał. Jego umiarkowany krytycyzm, zrozumienie zalet, szacunek dla cech odrębnych, życzliwość i optymizm co do kulturalnego rozwoju miasta złożyły się na ciekawy i głęboki wizerunek Poznania.

Dwa dni później odbył się przed mikrofonem 25-minutowy wywiad na temat „Poznań jako zagadnienie kulturalne“, przeprowadzony przez sprawozdawcę rozgłosni z niżej podpisanym. W żywym dialogu poruszono sprawę rzekomego jednostronnego uzdolnienia Wielkopolan w kierunku ekonomicznym, ich piękne i bogate tradycje kulturalne, walkę o polskość, patriotyzm, który ujął się w kilku powszechnych przeciw Prusakom oraz w wydatnym udziale w powstaniu listopadowym i styczniowym, wreszcie powołaniu ruch naukowy i artystyczny. Poddano pozatem gruntowny krytyce szereg przesadów innych dzielnicy w stosunku do Wielkopolski, opartych na fałszywych założeniach. Wywiad zakończył się wyrażeniem głębokiej wiary w piękną przyszłość poznańskiego życia kulturalnego. Uzupełnieniem tego cyklu był historyczny odczyt o pobycie Słowackiego w Poznaniu w roku 1848.

Zainteresowanie dla odczytów zarówno ze strony prasy jak i społeczeństwa było żywe. Znalazło ono wyraz w licznych artykułach i notatkach, utrzymywanych w tonie bardzo życzliwym. Z szczególnością wdzięcznością wypada podkreślić ustosunkowanie się inteligencji wileńskiej, której gościnność była zgola żenująca. Wszędzie zapraszano nas z ujmującym wdziękiem wszędzie goszczono z prostotą i obficie, to też cały czas pobytu był wypelniony do ostatniej minuty. W domach wileńskich panuje niezwykła atmosfera kulturalna.

Sprawy sztuki, literatury, muzyki i zabytków nie ustępują w znaczeniu najbardziej aktualnym zagadnieniom społecznym i politycznym, rozpalać namietne dyskusje. Tak powszechnego w Polsce indyferentyzmu wobec tych zagadnień ani śladu. Nic dziwnego, że właśnie Wilno zdobyło się na jedyną w swoim rodzaju instytucję, skupiając w silny blok wszystkie ugrupowania artystyczne. „Rada Zrzeszeń Artystycznych“ przeszła próbę ognia z okazji głośnej sprawy gobelinów katedralnych. W obronie cennych zabytków sztuki wykazała swa siłę moralną, zrobiła, jak ktoś dowcipnie się wyraził, karierę. Natwymowniejsza karta trwałości wysiłków w dziedzinie życia artystycznego stały się sławne już lokale Związku Zawodowego Literatów, znajdujące się w byłym klasztorze Bazylianów, gdzie wlezione wraz z Mickiewiczem filomatów. Ohok odwołanie celi Konrada, w siedziwie tabernakulum, gdzie urodziła się wielka literatura narodowa, znajduje się salka „srod literackich“ i pokój gościnny dla przejezdnych literatów.

Dostojne sasiedztwo nie pozostało bez wpływu na atmosferę sali. Surowo ciosane ławy i stoły beżowane na ciepły ton brązowy, przytłumione, dyskretnie rozproszone światła, samodzielną i obraż na ścianach, fortepian i stylowy antyczny stolik dla prelegenta — wszystko składa się na całość pełną smaku i prostoty, na harmonijny, kojący spokój, odrywający myśli od codziennych kłopotów i sprzyjający skupieniu uwagi na zagadnieniach duchowych. Prekwencja na tych osobliwych w Polsce sympozjach, odbywających się od kilku lat bez przerwy co srode, jest imponująca i różnorodna. Przy herbatce, zasłuchanych w odczyty, recytacje i dyskusje, można spotkać tam wolowody i urzędników, generałów i szeregowców, profesorów, dziennikarzy, literatów, muzyków i przedstawicieli innych zawodów. Dla

P.P. 5

Sprawa Ciesielskiego i Gwizdalskiego

"Gazeta Polska" pisze: W "Gazecie Warszawskiej" i "Więcozrze Warszawskim" ukazały się wczoraj wiadomości, donoszące o aresztowaniu Aljona Kohna, jednego ze świadków w sprawie Ciesielskiego i Gwizdalskiego, rzekomo za złożenie fałszywych zeznań, obciążających obu tych endekich redaktorów. Jednocześnie "Gazeta Warszawska" donosi, że na fotografii członków bandy przemysłowej, która stanowi dowód rzeczowy w tej sprawie, nie ma jakoby wcale podobizny Ciesielskiego.

Obie te informacje są zupełnie zmyślone. Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, aresztowanie Kohna nastąpiło w związku z wytożeniem mu sprawy karnej, nie mającej nic wspólnego ze sprawą działaczy endekich, oskarżonych o udział w aferze przemysłowej. Jeśli chodzi o podobiznę Ciesielskiego na fotografii członków bandy przemysłowej, autentyczność jej nie ulega żadnej wątpliwości. Na fotografii tej Ciesielski widnieje w całej okazałości, w otoczeniu zawodowych przemysłowców, Sala i towarzyszy.

Jugosławia wysiedla Jezuitów

Beograd. (Telefon własny). Do Skupczyny wpłynął projekt ustawy, zgłoszonej przez 64 posłów stronnictwa rządowego w sprawie wysiedlenia jezuitów z Jugosławii. Projekt przewiduje, że jezuita, którzy są obywatelami zagranicznymi, będą musieli opuścić terytorium Jugosławii w ciągu 24 godzin. Natomiast jezuita, posiadający obywatelstwo jugosłowiańskie, będą internowani na wyspę Lissa. Majątek zakonu jezuitów będzie skonfiskowany i sprzedany z licytacji. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży zostaną przeznaczone na fundusz wychowania katolickiego duchowieństwa w Jugosławii w duchu jedności państwowej. Stowarzyszenia zakonne, pokrewne jezuitom, np. zgromadzenie lazarytów zostanie również wysiedlone. W motywach wniosku jest powiedziane, że zakony jezuitów stosują metody wychowawcze, niezgodne z interesem państwowym. Wniosek zarzuca jezuitom ślepe posłuszeństwo wobec Watykanu, który sprzyja polityce włoskiej w stosunku do Jugosławii. W tych warunkach Jugosławia nie robi różnicy między Rzymem papieskim, a Rzymem Mussoliniego. Dotychczas nie zapadła uchwała co do zamieszczenia tego wniosku na porządku dziennym Skupczyny. (Nk.)

Eksplozja mo...

2 robotników zabitych 3 rannych.

Paryż. (Tel. wł.) W fabryce maszyn w Roussillon, w okolicy Avignon, nastąpiła w piątek fatalna w skutkach eksplozja. Przy próbie puszczania w ruch zepsutego silnika nastąpił nagły wybuch i cała maszyna rozleciała się w kawałki. Część silnika wyrzucona została siłą eksplozji w górę i, przebijając dach, spadła na podwórko fabryki. Mniejsze kawałki żelaza rozleciały się po fabryce, zabijając 2 robotników i raniąc śmiertelnie 3 dalszych. Poza tym cały szereg osób odniósł lżejsze rany. (K.)

Roosevelt w Nowym Jorku

Nowy Jork. (PAT.) Przybył tu w piątek prezydent Roosevelt. Aby zmylić czujność oczekujących go na dworcu tłumów przeprawił się promem przez rzekę Hudson z Jersey City do N. Jorku i udał się wprost do swojej wili w towarzystwie licznych detektywów i dziennikarzy.

Skarb dziecka i matki
PUDER, MYDŁO, KREM
BEBE SZOFMANA

1083

Przybywszy wrażenie istotnie czarujące. Z melancholiją zadawałem sobie pytanie, kiedy zdobędzie się Poznań na taki wysiłek, kiedy wreszcie poznański świat artystyczny zarzuci głupawe waśnie i skupi się dla obrony zagrożonych interesów, kiedy ocknie się miasto z dotychczasowej obojętności i pomoże finansowo artystom, choćby przez przydzielenie takiego lokalu, jaki mają literaci wileńscy. Oszałamiający jest fakt, że przedsiębiorczość wileńskich literatów bynajmniej nie znalazła się u kresu. W chwili naszego wyjazdu, w korytarzach klasztoru Bazylianów rozległy się energiczne uderzenia młotów i kilofów. Rozwalano grube mury, aby zbudować sale restauracyjne dla utworzonego niedawno klubu artystycznego "Smorgoni". Zebrania towarzyskie, rauty, bale, herbatki, czytelnia, oto realizujące się plany nowego klubu. A wszystko odbywa się bez pustej projekcji, konkretnie, cicho, rzetelnie: — nie do wiary.

Przyznać trzeba, że motorem tego ruchu jest w Niemczech mierz sokoł, zasłuchane w swoja przeszłość, pełne skarbów bez ceny, tak dumne i polskie, tak uduchowione w każdym załamaniu murów, szczytów i zaułków, tak majestatyczne w barokowych fasadach kościołów, tak klasycznie harmonijne w starodawnych dziedzińcach, attykach, kolumnadach, kolumnach, pilastrach, podcieniach, węgłach i plafonach, tak wreszcie pełne lekkiego wdzięku w odsłanianiu nieoczekiwanych perspektyw, zakrętów, wykuszów i lukowch przetrząsanych galeri. Istotna poezja w kamieniu, w cieniu zachwytów architektonicznych fantazji Norkowskiego. I o to ocierają się codziennie mieszkańcy Wilna. Jak tu się dziwić, że mentalność ich jest inna, tak odrębna. Ze sprawy kulturalne mają tam właściwą wagę.

Dbał o swoje zęby:

STOSUJ PULSA PASTĘ DO ZĘBÓW.

Scalenie ubezpieczeń społecznych uchwalone przez Sejm

Z Warszawy donosi (2). Na piątkowym posiedzeniu plenarnym Sejmu omawiano o dalszym ciągu ustawę, scalającą ubezpieczenia społeczne.

Pos. Gdula (BB): Ustawa ma refleksy kryzysu ale szereg jej artykułów daje gwarancję że w miarę poprawy stosunków gospodarczych nastąpi rozszerzenie zarówno uprawnień jak i świadczeń.

P. Cardini (Ch. D.) Ubezpieczenia w Polsce w porównaniu z innymi krajami wcale nie są zbyt rozbudowane i Polska bynajmniej nie przoduje(?) na tym odcinku. Nieszcześnie jest Polska, że lwia część zakładów przemysłowych znajduje się w rękach obcych Na robotników(?) przerzuca się ciężar kosztów ubezpieczeń społecznych, zmniejszając zarobki i tak najniższe w Europie.

Przemysłowcy twierdzą, że robotnicy polscy źle pracują. Niech odpowiedzą na to liczby: w 1927 r. wydobyte węgla pod ziemią wynosiło na 1 robotnika: w krajach zachodniej Europy 737—1040 kg., w Niemczech na G. Śląsku, gdzie pracują Polacy 1821, na polskim G. Śląsku 1951, w Zagłębiu Dąbrowskim 1849 kg. Zarobki wynoszą w Anglii

i Belgii 12,29 fr., we Francji 12,9 fr., w Holandii 11 fr., w Zagłębiu Ruhry 9,17 fr., na niemieckim G. Śląsku 5,76 fr., w Czechach 7 fr., w Zagłębiu Dąbrowskim 4,55 fr., na polskim G. Śląsku 3,93 fr. Przemysłowcy przez obniżanie zarobków dawno już pokryli wszystko, co wpłacili na ubezpieczenia.

P. Bilak (Kl. Ukr.) Zarzuca ustawie doktrynerstwo i uważa ją za niebezpieczny eksperyment. Mówca uskarża się, że nie restytuowano zlikwidowanego ukraińskiego zakładu pensyjnego.

P. Kozubski (NPR). Deficytowość ubezpieczalni ziem zachodnich tłumaczy się bezrobociem, oraz tem, że w wieszaniu jest kwota 26 milj. marek w złocie, która należy się od rządu niemieckiego.

W końcu mówca dowodzi, że dopłaty do ubezpieczeń ze skarbu są w Polsce mniejsze, niż gdzieindziej.

Po zakończeniu dyskusji nad ustawą scaleniową, lewica opuściła Sejm przed głosowaniem. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

TEATR ŚWIETLYNY „SŁOŃCE“

Dziś, w sobotę, dnia 18 lutego b. r. WIELKA GALOWA PREMIERA:

Największe i najwspanialsze arcydzieło filmowe sezonu realizacji EDMUNDA GOULDINGA odznaczone I. nagrodą Akademii Sztuki Filmowej w Los Angeles

LUDZIE w HOTELU

według rozgłosnej powieści Vicki Baum

W rolach głównych:
7 GWIAZD GRETA GARBO 7 GWIAZD
JOAN GRAWFORD JOHN BARRYMORE LIONEL BARRYMORE
WALLACE BEERY LEWIS STONE JEAN HERSHOLT

"Metro Goldwyn-Mayer" jest niezwykle dumne z tego, że w roku tym daje światu film najwyższej miary o rewelacyjnej obsadzie gwiazd. Ten niedający się z niczem porównać sukces stanowi epokę w historii filmu!

Ceny biletów już od 49 gr.

"Słońce" dla wszystkich!!!

1112

Wszyscy do „Słońca“!!!

Skarb na dnie podziemnego jeziora

Z legend o starej Warszawie

Z Warszawy donoszą: Dobrze znany szerokim rzeszom melomanów pałacyk konserwatorium warszawskiego odnawia się. Od strony Tamki wiszą drewniane rusztowania. W potężnym murze, tak niepodobnym do wszystkich innych zabudowań tej dzielnicy, zadziwiająco wąskimi szparami otworów strzelniczych, skąd lada chwila — tak by się zdawało — gotowe gruchnąć śmiercionośnym ogniem starożytne arkabuzi, widnieją liczne wgłębienia. To ślady po zmurszałych ceglach, które usunięto, by je zastąpić nowymi.

Wysłużyły się. Ten mur, tak obcy dziś swym wyglądem, ma lat niemało. Toż jeszcze w XVI-wiecznym Janusz Ostrogski, wojewoda woliński i kasztelan krakowski, najpotężniejszy w Rzeczypospolitej pan po królu Jagiellonach, począł budować tu dla siebie zamek obronny.

Miała to być warownia niebylejaka, godna wielkiego magnata, który posiadał w żyłach krew najbłkitniejszą, bo ród swój wiodł od jednego z tych konungów normandzkich — królów morza, co wraz z Rurykiem przybyli na Ruś kijowską, aby nią władać i rządzić. Któż mógł mu być równy pochodzeniem? Chyba tylko prawnuk Ruryka — car moskiewski.

Ambitny plan nie miał ziścić się nigdy. Nie dokończywszy swego zamku, zmarł pan na Ostro-

gu, władca 24 miast, dziesięć miasteczek i kilkuset wsi. Ostatni z rodu zgał bezpotomnie. Włości książąt Ostrogskich poszły w obce ręce. Na podwalinach tego, co miało być zamkiem, Zamowscy zbudowali pałac, zwany niegdyś ordynackim — dzisiejsze konserwatorium.

W wielkich salach, zalanych światłem elektrycznym, rozlega się muzyka i śpiew. Niżej, w mrocznych piwnicach ceglano-kamiennego zrebłu niedoszłego zamku Ostrogskich, dzierżma beczki z winem. Ale słodkie tokaje i stare burgundy nie zajęły całej przestrzeni tych lochów częściowo zamurowanych, tajemnych przejść podziemnych, które, jak wieść niesie, pan na Ostrogu kazał przeprowadzić hen daleko ku wałom zamku królewskiego. A tak był przeczorny, że kazał wykopać w swych podziemiach studnie, aby czerpać z niej wodę na wypadek oblężenia.

Czy ta studnia stała się początkiem legendy? Baśni o złotej kaczce — królowie zakłetej, pilnującej zaczarowanego skarbu?

Minęły wieki a baśń przetrwała. Dziś jeszcze prawią ją na Powiślu.

Ano, słyszało się o tem. Nie wiemy, czy to prawda. Może i było kiedyś.

— Ale co było?

Niechętne wzruszenie ramionami. Bystre oczy badają, czy pytający nie zakpił sobie z opowiadania, a potem płynnie gadka-wieść z czasów niedziśszych, tchnienie zamierzchłej przeszłości.

— Żył kiedyś na Powiślu szewc niezbyt pracowity, ale bardzo chciwy. Za dukata duszę diabłu by zaprzedał. Ano taka chciwość — wiadomo — nigdy nie wychodzi na dobre. Posłuszał ten czelczyzna o zaklętym skarbie, co leży w studni podziemnej i pognał do zamku w te pedv. Zajrzał do studni, a tam jasno, aż oczy bola. I pochodni nie potrzeba zapalać. Zajrzał jeszcze raz. O, rany! Na dnie studni całe jezioro, a po jeziorze złota kaczka pływa, trzepocze się i blask rozświeca. Jeszcze więcej się szewc zdziwił, gdy złota kaczka przemówiła doń po imieniu i ludzkim głosem:

— Macieju, tam przy studni znajdziesz sto dukatów. Weź je, hulaj za nie i wracaj tu jutro o tej porze. Jeśli zdążysz przez ten krótki czas przejechać wszystko, ja odzyskam wolność, a skarb będzie twój.

Wesoły i podпиты wracał szewc nazajutrz do zamku. Stanał znów nad studnią i zajrzał. Ciemno jak w piekle. Zachwiał się biedak. Wiec jakże? Złota kaczka skłamała? I wtedy nagle w kieszeni zabrzękały mu ostatnie trzy zapomniane dukaty, a z wnętrza studni rozległ się śmiech, grzytliwy, złowrogi śmiech diabła.

J. M. T.

ARARID
PUDER

Nie zawiera metalu, nieszkodliwy, o subtelnym miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

Koncert kompozytorów poznańskich

We wtorek przyszłego tygodnia oczekuje nas wydarzenie artystyczne niecodzienne. Będziemy mogli usłyszeć wszystkich miejscowych w Poznaniu zamieszkujących, kompozytorów, którzy przedstawią nam własne swe kompozycje we własnej interpretacji oraz zaproszonych artystów. Osobiste pojawienie się na estradzie, znanych w życiu muzycznym Poznania, muzyków-kompozytorów będzie zdarzeniem artystycznym wyjątkowym.

Koncert ten, który ma na celu zapoznanie publiczności, interesującej się sztuką, polskim dorobkiem twórczym na naszym gruncie, organizuje w cyklu imprez jubileuszowych wydawnictwo „Dziennika Poznańskiego”. Zapowiedź wieczoru tego wywołała istną sensację w Poznaniu.

Zanim w następnym numerze pisma podamy bliższe szczegóły koncertu, obecnie notujemy nazwiska kompozytorów, którzy osobiste staną na estradzie: Włodzisław Brzostowski, Lucjan Kamiński, Tadeusz Kassern, Feliks Nowowiejski i Bolesław Poradowski. Niezależnie od kompozytorów, współudział w koncercie przyjmują pp. Linda Kamińska, Jadwiga Musielewska, Zdzisław Jahnke, Adam Ciechański, Stanisław Roy, Witold Łuczyński, Jan Rakowski, Czesław Kamionka.

Bezpłatne bilety odbierać mogą nasi Czytelnicy za okazaniem kwitu prenumeraty, w administracji naszego pisma w poniedziałek w godzinach od 9—11 i 16—18.



KARPIŃSKIEGO
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
miłe w smaku - pewne w skutkach

Teror hitlerowskich studentów

Berlin (PAT). W państwowej szkole artystycznej doszło wczoraj do niebywałych jeszcze w tej formie demonstracji antysemitkich przeciwko kilku profesorom o lewicowej orientacji. Według relacji Zw. studentów nar.- soc. przebieg zajęć był następujący: Oddział szturmowy, złożony ze studentów otoczył gmach szkoły w chwili odbywania się egzaminów państwowych. Egzamin został przez studentów przerwany. Znani jako żydzi prof. Kamps, Lahs i Tappe, jak również przewodniczący artystycznego urzędu egzaminacyjnego, Franck zostali gwałtem usunięci z sali i wyparci na ulicę. Następnie studenci żelaznymi hakami zabili drzwi pracowni profesorów lewicowych. Komunistyczni słuchacze, którzy stanęli w obronie profesorów zostali obezwładnieni siłą. Na budynku szkolnym pojawiła się flaga narodowo-soc. Do demonstracji przylączył się zebrany na ulicy tłum, wznosząc okrzyki przeciwko profesorom lewicowym.

Polícia przybyła na miejsce zajścia już po fakcie. Studenci narodowi wystąpili przytem z żądaniem natychmiastowego zamknięcia i zreorganizowania państwowej szkoły artystycznej oraz wydalenia przez min. kultury wszystkich profesorów marksistów. Bezpośrednim powodem wystąpienia studentów było podobno odebranie stanowiska asystenta jednemu ze studentów nar.-soc. za krytykę działalności artystycznej szkoły w prasie. Według doniesień prasy w czasie zajść jeden ze studentów, który usiłował zaalarmować policję pobity został pałkami gumowymi do nieprzytomności. W czasie bójki wewnątrz gmachu 2 osoby zostały zranione, w tem jedna studentka.

Blok Małej Ententy w oświeśleniu Benesa

Praha. (PAT.) Min. Benes udzielił w Genewie przedstawicielowi czechosłowackiego Biura prasowego następujących wyjaśnień na temat paktu Małej Ententy:

Pakt Małej Ententy, podpisany w Genewie w chwili, kiedy ogólna sytuacja w Europie jest niezmiernie ciężka, jest aktem politycznym wielkiego znaczenia. Rozwój Małej Ententy od roku 1920 jest bardzo zajmujący. Widać tu jasno, jak przez wszystkie lata szło się wytrwale do jednego celu i jak wreszcie doszło się do obecnego szczytowego aktu, który z obecnego bloku tworzy silny związek międzynarodowy, ze stałą linią w polityce zagranicznej. Trzy państwa pragną, aby zwłaszcza w odniesieniu do państw sąsiednich i mocarstw europejskich miały stosunki jasne, pełne bezpieczeństwa i równocześnie lojalnej współpracy w pokoju i przyjaźni. Zarzuty, jakie niekiedy stawia się państwu Małej Ententy, są niesprawiedliwe. Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacja zjednoczyły się czasach współczesnych po raz pierwszy pod względem narodowym i państwowym i posiadała za sobą zaledwie 14 lat istnienia. Dlatego praca zjednoczeniowa i konsolidacyjna, zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach europejskich, jest dla nich trudna. Nasz wspólny pakt chce powiedzieć wszystkim, że życzymy sobie, aby nam pozwolono pracować w spokoju i pokoju, i że my sami chcemy pracy pokojowej i konsolidacyjnej, pełnej dobrej woli w stosunkach do wszystkich bez różnicy, zwłaszcza współpracy gospodarczej ze wszystkimi sąsiadami.

Jeśliby ktoś dotknął naszych zainteresowań i praw będziemy się bronili stanowczo, wiernie i solidarnie. Pakt Małej Ententy podkreśla wreszcie konieczność gospodarczej współpracy środkowo-europejskiej i tu chcą wszystkie trzy państwa przygotować nową drogę. Uważam zatem dalszą rozbudowę Małej Ententy za ważny krok w normalnym rozwoju i dla naszych sąsiadów w przyszłości, a zwłaszcza za zapewnienie zdrowego politycznego i gospodarczego rozwoju Europy środkowej.

Pomoc francuska dla ofiar

katastrofy w Neunkirchen.

Paryż. (Tel. wł.) Izba Deputowanych uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu 500 000 franków dla ofiar strasnej katastrofy w Neunkirchen. (R.)

LUDZIE EPOKI.

Józefina Baker

Jadę koleją i wsłuchuję się w hałas jaki robia kółka wagonu, w ten monotonny szum i chrzęst łańcuchów, osi, żelaza. I po chwili nadśledzenia wyławiam z tego chaosu pewien rytm, pewna logika tonów, pewne skoordynowanie ich. Dźwięki te przestają być hałasem, stają się muzyką swego rodzaju. I każdy z nas co innego w nim usłyszy dla każdego takt ten czy rytm będzie inny, gdyż każdy z nas inny ma temperament, inny charakter, inny sposób życia. Zdawałoby się niemożliwym aby jeden i ten sam dźwięk przybierał zależnie od ucha słuchającego inną postać. A jednak tak jest. Na potwierdzenie wystarczy przypomnieć sobie jak Włosi, najmuzykalniejszy bodaj prócz Niemców naród świata, „przekrecają” każdy walc wiedeński, wesoły, posuwisty, pływający w jakiejś arji, zatracają zupełnie jej rytm właściwy i z piosenki, „An der schönen, blauen Donau” robią jakąś rzewną pieśń neapolitańską. Dlatego bo „nastawieni” są inaczej niż Wiedeńczycy, inny nerw, inne tempo, inny rytm panuje w ich życiu, co oczywiście odbija się na ich zmysłach, w tym wypadku słuchu.

Tak jest z nami wszystkimi. Otóż to tempo, ten rytm najbardziej ciekawy i ważny dla człowieka, bo odnoszące się do jego dynamiki, do sił jego żywotnych, ujawnia się najlepiej i najwyraźniej w tańcu.

TANIEC NIE JEST WCAŁE ROZRYWKĄ TOWARZYSKĄ.

Taniec zasadniczo nie jest wcale rozrywką towarzyską ani atrakcją dancinową. Jest czymś znacznie więcej. Oczywiście mało kto albo nikt prawie nie zdaje sobie sprawy z „powagi” tańca, i wtedy, gdyby sobie ludzie to uzmyslowili, przestaliby być interesującymi jako obław. Taniec jest pewną formą zewnętrzną wyładowania energii życiowej w takiej formie, która najbardziej danej jednostce odpowiada. Dlatego świetny tancerz, nie mający trudności technicznych do przewyższenia w tym czy innym tańcu, właśnie najchętniej tańczy tango, rumbe czy walc. Dlatego poprostu, że rytm tego tańca najbardziej odpowiada jego charakterowi. Dlatego tańce się zmieniają z biegiem wieków. Dlatego mało kto taniec lub uznaje poloneza, gawota, czy menueta? Bo psychicznie jest dla nas dalekim, bo nie umiemy żyć i ruszać się w taki właśnie takt.

Czyż nie jest obrazem epoki menuet ze swymi misteriami figurami, swą powagą trochę szlachetną, salonową gietkością, z tym całym repernrem dygów, ukłonów i towarzyskich grzeczności? Widzę słyszysz menueta panów we frakach jedwabnych ze szpadką przy boku plasających z damami w obronach, w wielkiej koafurze z wstążeczkami różami itd. we włosach. Widzę też butnego szlachcica w kontuszu, w czerwonych butach, z karabela, podkreślającego zadowoleniem wasa, tego małego króla sui generis, gdy grają poloneza. Muzyka, ten może najprymitywniejszy ergo najstarszy i najbardziej zrośnięty z naszą naturą obław, znużki, najlepiej określa charakter człowieka. Powiedziałbym „powiedz co lubisz słuchać a powiem ci kim jesteś”. W czasach pierwotnych w starożytności itd. taniec był oficjalnie tem czym jest faktycznie, podświadomie: obławem życiowym, uoczystością, czynem wyrażającym pewien stan duszy.

Podkreślam: duszy a nie nóg, obrazem ducha a nie mody, wyrażeniem niego charakteru a nie kunststwowem wykreśleniem własną osobą. Wogóle nogi grają w tańcu tylko dlatego pewna rolę, że się na nich trzymamy. Można by tańczyć właściwie na wszystkich, nawet na głowie, gdyby to odpowiadało stanowi ducha! Niema on jednak nic wspólnego ze zrećnością czysto fizyczną, i wogóle nie jest względnie nie powinien być obławem tylko fizycznym. Król Dawid jak wiadomo pisał przed Arką Przymierza, derwisze tureccy tańczą święty taniec, ludy dzikie każda ważna chwila psychologiczna w swym życiu obchodzą tańcami.

To wszystko nie są tańce towarzyskie, nie a rozrywka czy wyczynem artystycznym. To są rzeczy poważne, zewnętrzne odzwierciedlenie duszy za pomocą widomych ruchów. I właśnie tańce, które są modelowane na rytmie danego narodu czy epoki, jeszcze bardziej „deklansują” obawy tego charakteru. Tak zapewniają podróżniczy i znawcy spraw satanistycznych, że narody oddane temu kultowi, t. j. naprzykład murzyni w Haiti i azjaci w Himalajach tańczą przy „odprawianiu” czarnych mszy.

Otóż właśnie ten taniec jeszcze bardziej wydobyla z wnętrza ich duszy wszelkie pierwiastki swoiste, charakterystyczne, przez co wprowadza ich w trans. Transiem nazywałbym stuprocentowe ujawnienie własnej osobowości, stuprocentowe wywołanie ukrytych tendencji i inklinacji duchowych.

TANIEC CHARAKTERYZUJE EPOKI.

Dla tych też względów uważam obław tańca, charakter jego, rytm, itd. za najbardziej charakterystyczne dla danej epoki i danego narodu. I tu dopiero możemy wymienić nazwisko Józefiny Baker. Nazwisko biednej Józefinki jawia się tutaj jedynie jako etykieta, jako hasło, samo w sobie jest dosyć mało znaczące, tylko środowisko psychologiczne, z którego wyrosła nie ona a to co reprezentuje, jest godne uwagi. Ta biedna dziewczyna murzyńska czy mulatka, przeszedłszy różne koleje losu, znalazła się na estradzie paryskich „tingłów”, i oczarowała świat paryski i świat wogóle swa cera, swymi skóśnemi nieocami, szelmowsko się patrzacem, swymi ruchami i, co najważniejsze, swym tańcem. Można by zarzucić, że ten taniec niema nic w sobie z psychologią czy głębszych jakichś pierwiastków i jest modą jak każda inna. Ja powiem, że przeciwnie on nie jest modą, tylko stał się modą dlatego, że ludzie dzisiejsi wyczuwają właściwy sobie rytm w tych kontorsjach murzyńskich w tych dzikich płasach, w tem nieskoordynowaniu ruchów, wyglądającym nieraz na lekkie atak tańca św. Wita.

Narzucić mody nie można, chyba, że znajdzie dobry grunt, już przygotowany poprzednio stanem psychicznym. Oczywiście sama Józefina gra minimalną rolę; ta miła zreszta dziewczyna nie jest obławem obserwacji sama w sobie, jej pamiętniki świadcza o małym dosyć horyzoncie, i śmiało można twierdzić, że jeszcze niedługo taka dziewczyna chadza nad brzegiem Konga, czy innej rzeki afrykańskiej, o ile Kongo wogóle jest rzeką! (Nie mam atlasu pod ręką).

JAK SPOŁECZEŃSTWO REAGUJE NA JÓZEFINĘ?

Ciekawem jest zaobserwowanie reakcji ogółu ludzkości na nią, a właściwie nie na nią, ale na rytm, tempo, na charakter tańca, który ona i jej podobne przyniosły, na ten powiew dzikości, na ten posmak piasku afrykańskiego, na ten ton swobody pustynnej, prymitywności, prostoty. Lustro też nabiera znaczenia przez to właśnie, że odbija twarz ludzką, samo w sobie jest najwyższym tematem analizy chemicznej i fizycznej, niczem więcej. Otóż nad wyraz pouczającym jest obserwowanie jak ludzkość zachowuje się wobec tych tańców murzyńskich i tego wszystkiego, co za nimi idzie, gdyż nie można żadnemu obławowi, choćby tylko czysto zewnętrznego odmówić dalszego ciągu w zakresie psychologicznym. Każda podobna rzecz ma swoje następstwa w dziedzinie czysto duchowej. Zdaje mi się, że ludzkość podobna jest w tym wypadku do fortepianu i na nim stojącej szklanki. Gdy uderzam klawisz pewien to szklanka również dźwięczy, o ile jest zdolna zadrgać w tym samym tempie ta ilością drgań co drga dana struna poruszona przez klawisz. Dzisiejszy europejczyk marzy podświadomie o tem, aby być choćby na chwilę murzynem, dzikusiem, człowiekiem lasu czy pustyni. Przejadł mu się smok, frak, dosyć ma form towarzyskich dosyć zaginania rogu biletu i

Z tajemnic carskiej ochrony

Pamiętniki „pułkownika bez twarzy”

W ostatnich numerach „Berliner Illustrierte Ztg.” b. szef carskiej ochrony, Gerasimow, drukuje swoje pamiętniki, odnoszące się do burzliwego okresu ruchów rewolucyjnych w 1905 i 1906 roku.

Zadania szefa tajnej policji w carskiej Rosji nie były bynajmniej łatwe w okresie szerszych się w roku 1905 spisków i knoń. Robota rewolucyjna, docierała wszędzie i wszędzie wyczuwalna były jej ślady. Do tego doszło, że ani przynależność do pewnej sfery towarzyskiej, do sfery dworskich właścicieli, ani wysokie stosunkowo stanowisko, ani mundur oficerski, ani wiek młodociany — nie pozwalał wyzbyć się podejrzenia, o ile one z drobnych choćby i pozornie niedorzecznych poszlak wyrosły.

Przecież nie można było zapomnieć, w jakich okolicznościach zginał w roku 1902 minister spraw wewnętrznych Siłajgin, zastrzelony z rewolweru podczas składania raportu przez rzekomego adjuanta wielkiego księcia Sergiusza, którym okazał się rewolucjonista, student Bamaszew. Przecież, już za czasów szefostwa policji tajnej Gierassimowa, ujęto wśród spiskowców młodzieńca córkę zamordowanego inżyniera Terentiewa, wychowankę instytutu dziewczęcego, do którego uczęszczała również córka Gierassimowa.

A nie był to wypadek osobobny. Przecież, jak się okazało, bogaci i ustosunkowani ludzie finansowali niejednokrotnie robotę rewolucyjną. Nikogo nie można było być pewnym, każdy mógł mieć nabyt rewolwer, lub bombę w kieszeni...

CZŁOWIEK BEZ TWARZY.

Pułkownik (a w dwa niespełna lata po objęciu szefostwa ochrony już generał), Gierassimow dążył, jak pisał, do tego, aby był jaknajbardziej zupełnej garści ludzi znany osobie, bądź nawet z widzenia. Oczywiście, że nie chodziło tu tylko o ochronienie swej osoby przed zamachem. To swą drogą, ale w grę wchodziły i względy wyższe. Nieznany, w cywilnym ubraniu, mógł działać sprawniej, mógł lepiej całą akcją kierować.

Tylko w wyjątkowych wypadkach Gierassimow badał sam aresztowanych, poatem zawsze tylko słuchał meldunków. Mieszkał przy ulicy Włoskiej (Italiańskiej) w skromnym mieszkanku, zameldowany tam pod nazwiskiem Leński. Miał oczywiście wydane na to nazwisko wszelkie dokumenty. Służącym jego był zaufany agent ochrony, który strzegł mieszkania.

Gierassimow unikał wszelkich zebrań towarzyskich uroczystości, chyba że była to nieunikniona konieczność. Raz zdjął go na film w Rewlu, na pancerniku „Almas” w rozmowie z premierem Stolypinem. Film ten zakazano wyświetlać...

DWA NAZWISKA.

Paweł Iwanowicz i Iwan Mikołajewicz... To były dwa nazwiska, a właściwie kryptonimy, nad odkryciem których męczył się Gierassimow czas długi. Ukrywali się pod nimi dwaj wybitni działacze rewolucyjni, których istnienie wyczuwało się na każdym kroku, którzy byli w każdej na większą skalę pomyślanej akcji.

Pierwszą zagadkę udało się rozwiązać najpierw. Paweł Iwanowicz to był Borys Sawinkow kierownik organizacji bojowej partji social - rewolucyjnej. Nie było jednak danem carskiemu stupać ująć Sawinkowa. „Paweł Iwanowicz” działał z zagranicy, był mózgiem centralnego komitetu rewolucyjnego, lokującego się to we Francji, to znów w Szwajcarii.

Żaloso były jednak i tragiczne dalsze losy tego wybitnego działacza. Wrócił do Rosji za Kie reszczyzny. Znowu emigrował. Działal potem przez ciw bolszewikom. Za specjalnym gileitem powrócił i... zginął — podobno samobójczą śmiercią.

NIEJAKI FILIPOWSKI.

Druga zagadka — Iwan Mikołajewicz — pozostała na długo w ukryciu. Rozwiązanie jej nastąpiło wśród niezwyklej okoliczności i do sensacyjnego doprowadziło rezultatu.

Pewnego razu planowany był zamach na Stolypina. Przygotowywano go długo z jednej strony, wiedzano o tem — z drugiej strony. Bo metodą działania ochrony było „nakrywać” terrorystów dopiero w ostatniej chwili. Póki nie było to konieczne nie aresztowało się ich. Śledziło tylko przez swoich zaufanych ludzi, przez szpicłów i prowokatorów, których zadaniem było wykrywać coraz nowe sieci, dowiadywać się coraz więcej i więcej.

Przed mieszkaniem ministra kreślił się od dłuższego czasu terroryści. Obserwowali, przygotowywali teren, obliczali szanse i możliwości. Trzech z nich było przebranych w liberie dorożkarskie. Nie wiedzieli, że i inni dorożkarze, z którymi się



Wiecznie młoda

nie można pozostać. Jednakże nie lata, lecz samopoczucie decyduje o młodości. Samopoczucie zależy w pierwszym rzędzie od odżywiania. Filizanka

OVOMALTINE



codziennie pozwoli Ci zachować młodość, czyniąc Twe ciało zdrowym i elastycznym.

Probi i broszury wysła bezpłatnie

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER S. A. Kraków

1109-8

pisania ppc. czy p. f., dosyć ukłonów, dosyć dygów. Chce poprzez chaos tych ceremoniałów, poprzez gęstwinę narzuconych tradycji, rutyną i zwyczajów obławów „kultury” i wychowania, których najczęściej nie czuje a maluje jedynie, odzyskać siebie samego, dojść do poznania, kim jest, zrzucić z siebie piękny strój z naszywkami wieków, aby pokazać się światu i sobie samemu w stroju kąpielowym, albo zgoła goło.

OPINIA, KRYTYKUJĄCA CIOTKA.

I opinia jest taką ciotką, która siedzi a raczej tronie na kanapie i wszystkich krytykuje, bo za jej czasów było inaczej. „Inaczej illo tempore bywało”, ot stary refrain, który każde pokolenie powtarza aż do znudzenia, a ci, którym się to mówi znów będą straszyc tem swych synów i wnuków. Karuzela poprostu, perpetuum mobile.

Zład właśnie ten entuzjazm jaki do niedawna Europa miała wobec Ameryki jej dzielności a właściwie brutalności, jej businessu, jej bezwzględności itd. gdyż wyczuwał w niej młody, jedyny element, nie zmęczony przeszłością, nie przeładowany tem co było, lecz zajęty tem co będzie. Nie jestem wrogiem konserwatyzmu ani tradycji, przeciwnie, ale chcę stwierdzić, że — jak mówi Goethe — jeden Schuld rächt sich auf Erden. Goeczem ta „Schuld” ta wina, nie jest winą we właściwym znaczeniu, ale jest to wszystko co nas poprzedziło. Musimy poprostu rachować się z tem co było, chociaż zaistniało ono bez naszego współudziału, a może nawet wbrew naszym przekonaniom. Mimo to liczymy się z tem, i znosimy je, i to nas właśnie dręczy. W tem poleża, uważam, przekleństwo czasu, przekleństwo, które nas ludzi, jako twory podlegające zgodzie z naszą niedokonalnością, które nas ludzi, obciąża. I od czasu do czasu budzi się bunt w ludzkości, jakieś radosne, niemądre, poświadczenie, nie liczące się ze skutkami zupełnie dążenie, do wolności.

To zjawisko, podobne do pary podważającej pokrywę naczyń, właśnie w całej swej pełni wybuchło po wojnie światowej, gdzie miliony ludzi, zszedłszy z wyżyn kultury, przyzwyczajeni i nawyków luksusu i komfortu, przyczepczyli się w ludzi pierwotnych żyjących instynktami najprymitywniejszymi, i poprzez perypetie różnego rodzaju, poprzez krew, ból, nędzę, niewygody, wyrzwyższy się całego „balastu” edukacji, rutyny itd. odnalazło nagiego, pierwotnego człowieka. Zład ci wszyscy i ci, którzy to wiedzieli i poznali, dążyli do zmiany rytmu i tempa życia, do zarzucenia wszelkiego konwenansu, wszelkiego „tak wypada” i wysuwają jako jedyne hasło „tak mi dobrze”. Tak, zjawisko to powszechne i bardzo ciekawe.

Powiesz, szanowny czytelniku, że to powrót do barbarzyństwa, do pierwotnego, stanu człowieka? Nie prorokuję co z tego wyniknie, zda mi się tylko, że im bardziej życie jest skomplikowane, im więcej wynalazków, ułatwień, im więcej dróg do szczęścia, tem więcej też ludzi błądzi, tem większy robi się chaos, tem więcej człowiek dąży do prostoty swych przodków. Czyż nie zauważyliśmy wszyscy zachwytu ogółu nad filmami podróżniczymi, nad sztukami, gdzie akcja jest minimalna a są tylko sytuacje wzbudzające w nas poczucie pierwotności, dzikości, życia na łonie natury, bez telefonów, radia itd. „Człowiek mapka”, czy „Trader Horn” czy „Afryka mówi”. więcej dało ludziom pokrzepienia, jak awantury arabskie miliardów amerykańskich czy arystokratów rosyjskich pijących szampana koniecznie w marmurowych pałacach i na skórach białych niedźwiedzi. Dążenia te do wyswobodzenia się z uścisku czasu, z tego co ma być dlatego bo było, z tradycji — to w dziedzinie politycznej demokracji, w dziedzinie artystycznej impresjonizm, i wszelkie futurystyczne szkoły, szukające dróg poomacku, w dziedzinie zaś form bytowania nudym, tak często omawianym obecnie obław przez francuskich i niemieckich reformatorów życia współczesnego.

GDY REBELJANCI STAJĄ SIĘ MENTORAMI.

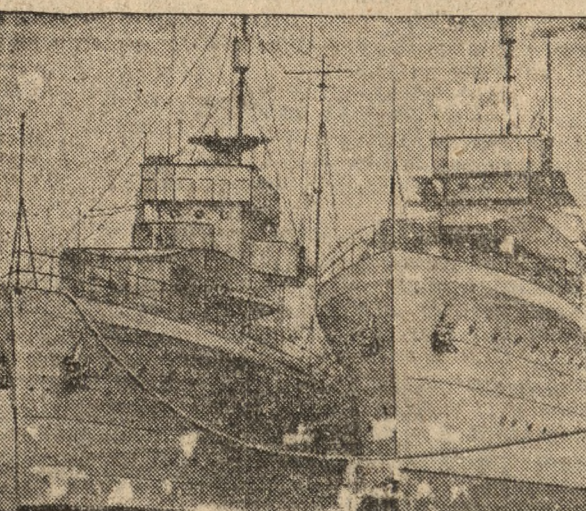
Ludzkość, oczywiście, mimo swego wieku, zawsze zachowuje się jak dziecko: sięga do ostateczności. Od kostiumów damskich zapiętych po szyję z przed wojny, aż do sukienek sięgających ledwo po kolana i do nudyzmu to był prawie jeden krok. I znowu nowy tragizm wychyla się z takiej sytuacji: co u murzynów jest naturalnym następstwem ich kultury, obławu itd. to u nas, mówię u nudyzmu itp., jest anachronizmem, demoralizacją, czemś sztucznym itd. nie mówiąc już o „czasie ochronnym”, który w naszych północnych krajach, musiałby być zaprowadzony na pół roku prawie.

Ach, czas ochronny dla ludzi, czas ochronny przed ciągłymi komplikacjami, przed walką intelektu ze stroną fizyczną, czas ochronny na choroby perijodyczne, czyli tak zwane choroby wieku! Czy to możliwe?

Tak, tempo życia się zmienia, drgnienia serca i ciała ludzkości idą w innym takcie, myśli biegną innymi drogami. Lecz to chwila tylko, to złudzenie, jeżeli ktoś myśli, że to na długo. Ot, na tak długo zanim z rewolucji nie stanie się znów stan normalny, zanim rebeljanci przeciwko formom życia nie staną się mentorami i nie narzucają swych przekonań innym, i zanim z przewrotu nie stanie się kanon. A wtedy my, ludzie o nowym tempie, my rewolucjonisci, my ludzie współcześni, marzacy o swobodzie trybu życia, o szczęściu osobistym, o złamaniu zmurszałych tradycji, postarzelmy się i będziemy mogli gniebić naszych następów. A wtedy wszystko będzie w najlepszym porządku: starsi otoczeni głorą zasiada i będą wy rzekań na młodych, młodzi zaś znów buntować się będą i szukać nowych bogów.

I życie pójdzie swoim torem, życie szumiące jak wielki wodospad, pełne majestatu i potęgi, zgiełkliwe i wyniosłe, poważne i rozsmiane, zmienne jak kameleon.

Jan Maleszewski.



PORTUGALJA ZBROJ SIĘ.

W angielskich dokach wojennych wykonano okręt wojenny „Goncalo Velho” i „Concalves Zarco”, zamówione przez Portugalię.

!! CZYSTOPIS
 najtańsze biuro przepisywań,
 powielań i tłumaczeń obecnie
Gwama 18
 Tel. 21-68 1016 Tel. 21-68

Kronika

luty 19 niedziela

Kalendarz rzymsko-katolicki:
 Niedziela Konrada
 Poniedziałek Leona

Kalendarz słowiański:
 Niedziela Czystawa
 Poniedziałek Lubomir

Słońce: wschód 6,44
 zachód 16,55
 Księżyc: wschód 4,18
 zachód 10,41

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY
 Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza umiarkowana. — 1° C. pochmurno. Wiatr południowo zachodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie, 744 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa — 1° C. najniższa — 8° C. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty 182 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — sobota:

17.00 — Stow. Urzędników Pozn. Urzędu Wojewódz. i starostw w cuk. p. Fangrata, Al. Marcinkowskiego 8.
 18.00 — Koło Fachowe St. Ustawiający, Ustawiający i kandydatów przy Z. U. K. w Kasynie Obywat. ul. Marsz. Focha 81.
 18.00 — Komitet Towarzystw (Winiary) w lok. p. Kotlińskiego, ul. Obornicka.
 18.00 — Cech Blacharzy i Korp. Kono. Instalatorów Gazowo — Wodociągowych, walne zebranie w Piwnicy Ratuszowej.
 19.30 — Zw. b. Berlińskich w cukierni p. Fangrata, Al. Marcinkowskiego 8 i p. tr.
 18.30 — Koło Ministrantów (Fara) przedstawienie dla dzieci, w sali paraf. ul. Gołębia 1.
 19.00 — Tow. Przemysłowców (Rataje), u p. Przybeckiego.
 19.30 — Zw. Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w lok. p. Sobieszczyka 27 Grudnia 19.
 20.00 — Gromada Starszo-Harcerska przy I Lotniczej Druż. Harc. u p. Kozłowskiego, ul. Drużbackiej 7.
 20.00 — Kl. Sport. „Sparta” sekcja piłki nożnej w lok. p. Tomikowskiego, ul. Szamarszewskiego.

Jutro — niedziela:

10.30 — Zrzeszenie Tokarzy (Przemysł Metalowy) u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
 10.30 — Krawczyńnię Konfekcyjną sekcja L. O. P. P. w lok. p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13.
 11.00 — Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P., walne zebranie u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
 11.30 — Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, walne zebranie w „Ulu”, Ślusarska 6.
 14.00 — „Sokół” (Włda) wycieczka sankami na Małtę, punkt zborny u p. Zawadzki, G. Wilda 75.
 14.00 — Czeladź Piekarska Zjedn. Prac. Rzem., w Domu Rzem., Wały Zygmunt Augusta.
 16.00 — Korporacja Młodzieży Pozaszkolnej im. Żwirki, w lok. „Centralna”, św. Marcin.
 16.00 — Koło Rolnicze (Winiary) u p. Kaczmarkowej, ul. św. Leonarda 2.
 16.00 — Tow. „Jedność” p. w. św. Stanisława, w lok. p. Ruskowiaka, Stroma 24.
 16.00 — Kat. Koło Abstynentów (Jeżyce) w salce paraf.
 17.30 — Koło Rękodzielniców, u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4.
 19.00 — Zw. Misyjny Polek, w Szkole Społecznej, ul. Podgórna 12b, odczyt p. t. „Ojciec św. a misje” wygłosi p. Lehman.
 19.00 — Stow. Dzieci Marji (Tum) wieczornica w Domu Kat. na Śródcie.
 19.00 — Kl. Sport. „Czarni”, w lok. p. Frąckowiaka, ul. Mostowa.
 19.30 — Koło Ministrantów (Fara) wieczornica w sali paraf. ul. Gołębia 1.

NABOŻENSTWA.

Jutro — niedziela:

9.00 — Sodalicia Pań Nauczycielek, w kaplicy sodal.
 10.30 — Cech Krawiectwa Damskiego, w kościele Ks. Salezjanów.

% PARYŻANKI MAJĄ DOBRĄ GUST. Paryskie kolie spodobały się także naszym. Pójdź obejrz w firmie Stanisław Jaeschke, Poznań Pl. Wolności 10. Ceny niskie.

ZABAWY.

18.00 — bal Zw. Oficerów Rezerwy R. P. w hot. „Polonia”, ul. Stolarska Początek o godz. 21.
 24.00 — Wieczorek karnawałowy „Czarnej Szesnastki Zeńskiej” w hotelu „Polonia”, Początek o godz. 20.
 25.00 — Wieczorek rodzinny Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. (Koło Macierzyste) w hotelu „Britania”, ul. św. Marcina 44. — Początek o godz. 20.
 18.00 — wieczór taneczny Kl. Sport. „Victoria”, w „Gospodzie Polskiej”, św. Marcin 40.
 19.00 — wielki bal maskowy Pozn. Klubu sport. Głuchoniemych, w Domu Król. Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1. Początek o godz. 20.
 19.00 — uroczysty obchód K. P. H. przy 19 Pozn. Grom. Zuch. w auli Państw. Sem. Naucz., ul. Ratajczaka Początek o godz. 17.
 19.00 — wieczorek taneczny Drużyna St. Harc. im. Król. Jadwigi, w Kasynie Ofic. D. O. K. VII przy pl. Działowym. Początek o godz. 20.
 19.00 — wieczór karnawałowy Tow. Polsko-Angielskiego i Koła Anglistów U. P. w „Resursie Kupieckiej” Zwierzyniecka 12. Początek o godz. 19.
 19.00 — bal karnawałowy 4 Komp. Marynarzy-Powstańców, w lok. p. Jarockiej, Masztalarska 8a. Początek o godz. 18.
 22.00 — herbata z uroczajkami Stow. Pań Miłośniczek paraf. św. Michała, w lok. p. Mąkowskiego, pl. Wolności 14a. Początek o godz. 17.
 25.00 — „Podwieczorek z tańcami” Koła Przyjaciół Harcerzy XIV Pozn. Druż. Harc. im. Żółkiewskiego, w auli gimnazjum im. Marcinkowskiego, ul. Bukowska 16. Początek o godzinie 17.
 26.00 — Dancing-Bridge, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w Kasynie Ofic. 15 p. Ulanów Pozn. Początek o godzinie 21.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Sobota — „Targ na dziewczęta”.
 Niedziela popoł. — „Carewicz”.

Powrót społeczeństwa do teatru

Hasło „Dziennika Poznańskiego” odbiło się żywym echem

Poza doskonałą grą artystów, świetną reżyserią, piękną wystawą jest jeszcze coś w teatrze, co jest potrzebne dla osiągnięcia zupełnego zadowolenia: pełna widownia!

Trzeba wtedy widzieć aktorów, grających z potrojnymżywieniem i zapałem, trzeba zobaczyć zadowolone twarze widzów, reagujących w większym zespole silniej na poszczególne momenty sztuki i bawiących się doskonale.

Obserwowaliśmy to wczoraj na przedstawieniu „Myszy kościelnej” Fodora w Teatrze Polskim, zakupionem dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego” i oddanem po znionych cenach. Widownię teatru wypełniła doborowa publiczność, wśród której spostrzegaliśmy znane twarze kilku profesorów uniwersytetu, emerytowanych wyższych urzędników, oficerów i mnóstwo miejscowej inteligencji pracującej. Wszystkie miejsca od parteru po galerię były zajęte do ostatniego, co nawet przy wielkim powodzeniu, jakim się ostatnio przedstawienia Teatru Polskiego cieszą, było ewenementem niezwykłym.

Do zgromadzonej tłumnie publiczności przemówił przed przedstawieniem redaktor naczelny „Dziennika Poznańskiego” p. Józef M. Winiewicz, stwierdzając z radością, że czytelnicy najstarszego pisma w Wielkopolsce podjęli hasło redakcji, głoszące powrót społeczeństwa do teatru. Dobre tradycje teatru Polskiego związane są ściśle z tradycjami „Dziennika Poznańskiego”, którego jeden

z redaktorów, mianowicie Franciszek Dobrowolski, był jednym z jego twórców i długoletnich kierowników.

Przez długie lata obie te placówki uzupełniały się wzajemnie, krzepiąc ducha narodowego społeczeństwa wielkopolskiego i ożywiając ruch kulturalny w ukochanym mieście.

Przemówienie red. Winiewicza przyjęli zebrańi długotrwałymi oklaskami, a rzuceni przez któregoś z widzów okrzyk: „Niech żyje Dziennik Poznański” powtórzono z entuzjazmem.

Następnie rozpoczęło się przedstawienie „Myszy kościelnej”, zagranie przez zespół, pozostający pod kierownictwem wytrawnego reżysera dyr. Trzcnińskiego, znakomicie. Dość wspomnieć, że poszczególne wykonawców pp. Zaklicka, Pichelskiego, Modzelewskiego, Noskowskiego i in. oklaskiwano wciąż przy otwartej kurtynie. Przebieg przebiegał i przepracowała „Mysz kościelna”, p. Jadwiga Zaklicka otrzymała po drugim akcie dwa duże kosze kwiatów. Rozentuzjazmowana publiczność zgłaszała swoim ulubieńcom długotrwałe owacje.

Doskonałe przedstawienie pozostanie na zawsze w miłej pamięci obecnych a redakcja „Dziennika Poznańskiego” może tylko wyrazić swą radość, że jej hasło powrotu społeczeństwa do teatru odbiło się tak żywym echem i znalazło takie zrozumienie.

Zuchwałe włamanie do Zachodnio-Polskiego Zjednoczenia Spirytusownego

Sposłeni włamywacze zbiegli, nie rozpoznani

Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do biur Zachodnio-Polskiego Zjednoczenia Spirytusownego. Włamywacze za pomocą narzędzi usiłowali rozpruć kase ogniotrwałą, w której znajdowało się kilka tysięcy złotych. Widocz-

nie jednak włamywacze zostali sposłeni, gdyż porzucili „robotę” i zbiegli nierozpoznani.

Wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Wyrok na komunistów poznańskich za działalność wyrotową

Przed Sądem Apelacyjnym zakończył się w dniu dzisiejszym proces przeciwko dwóm komunistom poznańskim: Handtkiemu i Drzewieckiemu. Jak już podawaliśmy obaj oskarżeni należeli do techniki Komunistycznej Partii Polski. W czasie rewizji domowej, przeprowadzonej przez organa śledcze u oskarżonych znaleziono powielacz i nielegalną bibułę komunistyczną.

W toku procesu przesłuchano 6-ciu świadków, przeważnie odwoadowych.

Dziś o godz. 11 sąd pod przewodnictwem p. sędziego Frydlewicza wydał wyrok: zmniejszając Handtkiemu karę z 5 lat więzienia na 2 i pół roku więzienia, zaś Drzewieckiemu z 3 lat na 2 lata aresztu, z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat.

Drzewieckiego w dniu dzisiejszym na polecenie p. sędziego Frydlewicza zwolniono z więzienia śledczego.

Aresztowanie niebezpiecznej aferzystki

W firmie „Centrala Srub” zanotowano w ciągu ostatnich lat szereg drobnych kradzieży. Złodziej nie pozostawił po sobie najmniejszych śladów, tak że śledztwo było wręcz niemożliwe. Tymczasem, na przełomie roku 1951 i 1952 zaczęły do strasznego właściciela firmy, pana Henryka Waszczyńskiego, napływać anonimowe doniesienia, wskazujące na złodzieja.

Jak z licznych anonimów wynikało, kradzieże dopuszczał się pracujący w „Centrali Srub” p. Jan Lisiecki, który następnie sprzedawał skradzione przedmioty p. Karolowi Kuczyńskiemu, za pośrednictwem p. Franciszka Skiby Początkowo p. Waszczyński nie dawał tym doniesieniom, nie popartym żadnymi realnymi dowodami. Niebawem sprawa zaczęła się wyjaśniać.

W lipcu ubiegłego roku przybyła do właściciela „Centrali Srub” p. Sabina Fonzychowska, podając w rozmowie fakty zawarte w anonimach i składając na ich prawdziwość zaręczenie w miejsce przysięgi. Wspomniane fakty oraz zaręczenie powtórzyła p. Fonzychowska wobec adwokata. Od tego czasu nadszła ona nieustannie pana Waszczyńskiego, nalegając nań, aby pilnował tej sprawy, skarżąc się przytem na opieszałość policji. Podczas jedynego wizyty poprosiła p. Fonzychowska o pożyczanie jej 58 zł, które zobowiązała się oddać natychmiast, skoro zostanie posadę w Bydgoszczy. Tymczasem zależało jej bardzo na ukaraniu sprawcy kradzieży, o co gorliwie zabiegała.

Aby zeznaniem swym nadać więcej wiarygodności po-

stanowiła p. Fonzychowska poprzeć jej świadkami, których zwerbowała niewybrednymi środkami. Głównym świadkiem „oskarżenia” był m. i. p. Edward Ciemierski, którego została „przyjaciółką” wzmian za korzystne dla niej zeznania.

Tymczasem p. Kuczyński, któremu Lisiecki miał sprzedawać skradzione rzeczy, przekupił gorliwą agentkę i pod wpływem dość pokąsanej sumy p. Fonzychowska cofnęła obciążające go zeznania zeznając nadto na rozprawie sądowej w Sądzie Okręgowym pod przysięgą, że nie wie o tem, jakoby p. Kuczyński był nabywcą rzeczy pochodzących z kradzieży.

Następuje punkt zwrotny w całej tej aferze. Fonzychowska wyparła się poprzednich zeznań twierdząc, że nie zdawała sobie sprawy z ważności zaręczenia w miejsce przysięgi oraz, że p. Waszczyński nie był uprawniony do odbierania tego rodzaju zaręczenia. Najciekawszym jednak momentem, to wyznanie p. Fonzychowskiej, że obciążała p. Kuczyńskiego, który był jej kochankiem, rozgiewawszy się na niego.

Niebezpieczną aferzystką zajęła się już Prokuratura, nakazując jej aresztowanie. Fonzychowska i na Prokuraturę się rozniewiała, zapewniając, że w razie aresztowania jej, będzie udawała umysłowo chorą i odgratając się osobom z sądownictwa, że ich usunie z zajmowanych stanowisk.

Fonzychowska, której przeszłość dopuszcza dużo zastrzeżeń, liczy dopiero 18 lat.

Niedziela wiecz. — „Poławiacze pereł”.
 Występ gościnny Olgi Olginej.

TEATR POLSKI.

Sobota — „Zagadkowy on”. — Premjera.
 Niedziela 3.30 pop. — „Dziłmbi”.
 Niedziela wiecz. — „Zagadkowy on”.

TEATR NOWY.

Dziś — „Simona”.
 Niedziela pop. — „Dziwica Orleańska”.
 Niedziela wiecz. — „Simona”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Dziś — „Kleinynt naszych rewji”.
 Niedziela popoł. — „Ja kocham ty kochasz”.
 Niedziela wiecz. — „Kleinynt naszych rewji”.

TEATR NARODOWY.

Niedziela godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
 Niedziela godz. 17.30 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
 Niedziela godz. 20 — „Krzyżacy”.

W KINACH.

APOLLO: „W cieniu krzyża”.
 AURORA — Fatalna pomyłka George O'Brien
 COLOSSEUM — „Lekkomyślna Ewa”.
 CORSO: „mocy awanturka z Harry Peel'em oraz Dama w masce”.
 METROPOLIS: „W cieniu krzyża”.
 MUZA — „Grzesznica bez winy”.
 ODEON — „Król to ja” Vlasta Burila
 OAZA — „Narcyzona z loterii”.
 ORZEŁ — Przygody wiołczegów. — Piekelnny wyścig.
 RENAISSANCE: „Bal w operze” oraz Tom Mix.
 ROXY — Nanan.
 SŁONCE — „Ludzie w Hotelu”.

Polski Import Herbaty

Tomasz Żółtowski
Gdańsk, Hopfengasse 74 (Poznań, tel. 63 01)
 W sprzedaży detal.: Herbaty „Maharadża”,
 różne opakowania i ceny.
 W sprzedaży hurtowej: Herbaty oryginalne lub
 mieszanki luzem — Zamów u dostawcy, lub bezpo-
 średnio z dostawą franko każdej ilości!
Dobrze! Tanio! Rabaty! Skonto!

15 „Uczta Szyderców”

Na dzisiejszej „Uczcie Szyderców” wygłosi znany podróżnik i literat, A. Fiedler, wesół feljeton o „uśmiechniętej Brazylji” p. t. „Humor Kaboklów”. Dalej Hildebrandt, Ł. Kamiński, Znaniecki, M. Klaszewski, Swinarski, Gerzabek etc. etc. Należy wcześniej zamawiać stoliki.

Tydzień Pomorza

W 13-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza młodzież akademicka, skupiona w Aked. Kole Pomorskim, Aked. Kole Torunian, Akad. Kole T. C. L., korporacjach, oraz w organizacji Młodzieży Wszepolskiej urządza w czasie od 19 — 25 b. m. „Tydzień Pomorza”.

W dniu jutrzejszym o godzinie 12 w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich odbędzie się zebranie manifestacyjne, na którym przemawiać będzie poseł Stron. Narodowego p. Sacha.

Wielki „Bal dzieci”

W niedzielę, o godzinie 3 popołudniu odbędzie się u p. Mąkowskiego, pl. Wolności 14a. wielki „Bal Dzieci”. Tańce — bajki — niespodzianki. — Rozlosowanie 24 książek z obrazkami (z „Wydawnictwa Polskiego” R. Wegnera) między dzieci. — Wstęp 99 groszy dla dzieci i starszych.

Zamach samobójczy staruszeki

73-letnia Józefa Skowrońska (P. Wawrzyniaka 13) w przystępie przynębenia psychicznego targnęła się w dniu dzisiejszym na swe życie, wypijając butelkę kwasu solnego. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło pogotowie (66-66) do szpitala miejskiego.

Osobiste

Z Uniwersytetu Poznańskiego. Stopień inżyniera leśnictwa uzyskał p. Józef Rafalski z Petersburga (Rosja), stopień inżyniera rolnictwa: pp. Alfons Poniecki z Poznania, Zdzisław Wiktor Kolanowski z Biskupic, w woj. łódzkiem, Ignacy Adamiak z Beldowa, w woj. łódzkiem, Eustachy Sewerny Władysław Scibor - Ryłski z Urynowa, w woj. łwowskim.

Z miasta

Salon Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych przy pl. Wolności 18 mieści obecnie dwie wystawy kolekcyjne, mianowicie motywów z Wielkopolski, z Paryża i portretów W. Chełmońskiego i pejzażów tatrzańskich oraz kompozycji R. Malczewskiego. Obok tego wystawa bieżąca, w której udział biorą: Bateki, Ossecki i Sanok. Rzeźbę reprezentuje Marcin Rożek.

Kolo Polonistów U. P. wystawia jutro w niedzielę o godz. 11 przedpł. w sali Komedji uczynnej przy ul. Marsz. Focha „Legion” St. Wyspiańskiego.

Nowa kawiarnia i śniadania. W ubiegły czwartek odbyło się przy ul. Wielkiej 13 otwarcie kawiarni i śniadalni „Eldorado”, własności p. S. Czachowskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. wikary Ormianowicz z par. Farniej, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Nowo-otwartego lokalu. Dalsze życzenia złożyli pp.: Antoniewicz, prezes Zw. Restauratorów, Soltysiak w im. Zw. Rezerwistów, Wacław Winięcki, członek zarządu grodzkiego Zw. Rez. i Supet, wicedyr. Browarów Huggera. Oprócz wyżej wspomnianych, nowozałożonej placówce składamy ze swej strony życzenia pomyślnego rozwoju. (Kr).

Wyjaśnienie. Przed dwoma dniami zamieściłmy notatkę o tragedji bezrobotnego Edw. Stachowiaka, którego dwie córki uległy ciężkiemu porażeniu w żłobku siostr na Górczynie. Jak nas informują siostry, prowadzące ten żłobek, p. Stachowiak zabrał dzieci sam, chociaż zakonnice chciały zatrzymać dziewczynki w leczeniu w zakładzie.

Komunikaty

Posyłać uczniów handlowych do szkoły. Kupiectwo branży spożywczej przyjęło z największym zadowoleniem i uznaniem utworzenie przez Miejską Szkołę Handlową specjalnej klasy dla branży spożywczej. Odtań młodzież kupiecka branży spożywczej otrzyma w tej szkole gruntowne wykształcenie zawodowe — branżowe co każde niedziele, że branża ta zajmująca w życiu handlowym i społecznym czołowe miejsce, osiągnie w przyszłości korzystniejsze warunki bytu. Przy tej okazji Towarzystwo branży delikatesowo — kolonialnej w Poznaniu podaje do wiadomości rodzicom uczniów handlowych, by dopilnowali posyłanie uczniów do Szkoły Handlowej, gdyż odtąd uczniowie przy końcu swej nauki poddani zostaną ścisłemu egzaminowi przed komisję i zależnie od egzaminu złoża, otrzymają świadectwa. Kupiectwo branży spożywczej w interesie własnym dopilnować powinno, ażeby ich uczniowie pilnie i regularnie uczęszczali na lekcje, gdyż do tego zobowiązani są w myśl ustawy przemysłowej z roku 1927.

Kronika policyjna

Kradzież wyrobów tytoniowych. Za kradzież wyrobów tytoniowych na szkole Państw. Monopolu Tytoniowego aresztowano Szczepana Maćkowiaka, robotnika.

Za grę hazardową w 3 blaszki ujęto Wł. Bartkowiaka (Grudzień 70).

Aresztowanie. Jako poszukiwanego przez sąd Grodzki w miejscu aresztowano wczoraj nielegalnego Pawła Toporowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Jako ostatnią nowość karnawałowego repertuaru daje dziś Teatr Polski premierę najnowszej komedji rozgłoszonego pisarza Franciszka Molarę p. t. „Zagadkowy on”. Nazwana przez autora żartem scenicznym wiaga ta komedia na wirtuozowskim tryku technicznym, że główna postać około której spłata się w całej komedji, jest wytworem fantazji. Trzy czołowe role odgrywają pp. Sawicka, Noskowskiego i Pichelski, pod dyktando p. Nowackiego przy współudziale dyr. Trzcnińskiego. Niedziela popołudniowa przyniesie „Dziłmbi”.

TEATR WIELKI. Dzisiaj operetka „Targ na Dzień” w rolach głównych: Lubiczówna, Leonowicz, Rybicki, Sendeki i niezrównana „dwójka” komików: Brakier, wicz i Szpinger. Jutro w niedzielę o godz. 3-ciej popoł. w cenach znizowanych rekordowy „Carewicz”, a o godz. 8-iej wiecz. przepiękna opera Bizeta „Poławiacze pereł” w której wystąpi gościnie primadonna Opery warszawskiej p. Olga Olgina oraz St. Roy.

SFINKS: „W gabinecie lekarza” — Warner Baxter.
 TECZA — Jego Ma'etka.
 WILSON — Droga do Raju (Liliana Harvey).

Pogrzeb śp. S. Przychockiego

Wczoraj o godz. 16.30 wyprowadzona na wieczny spoczynek z domu żałoby zwłoki emerytowanego st. przewodnika wydziału śledczego P. P. śp. Sylwestra Przychockiego. W pogrzebie wzięły udział delegacje poszczególnych komisariatów, jak również i funkcjonariusze wydziału śledczego P. P. z naczelnikiem komisarzem A. Nowakowskim na czele.

Zwłoki ś. p. Przychockiego spoczęły na cmentarzu św. Małgorzaty. R. i. p.

Olga Olgina w „Poławiaczach pereł”

Dyrekcja Teatru Wielkiego w trosce o najwyższy poziom artystyczny i największe urozmaicenie repertuaru — zaprasza stale na gościnne występy najznakomitszych artystów operowych tak polskich jak i zagranicznych. Jutrzejszy wieczór należeć będzie również do najbardziej atrakcyjnych w sezonie, wystąpi bowiem po raz pierwszy w Poznaniu uroczą primadonna opery warszawskiej Olga Olgina w arcydziele J. Bizeta „Poławiacze pereł”. Partnerem znakomitej artystki będzie Stanisław Róv Aleksander Karnacki i Karol Urbanowicz. Kapelmistrz dyr. Wojciechowski.

„Treścią P. P. 5. jest... P. P. 5”

Oto co nam oświadczył autor sensacyjnej premjery w poznańskiej Komedii Muzycznej

Zainteresowani wiadomościami jakie przedstawił się z za kulis teatralnych w związku ze zbliżającą się premjerą komedjo-rewji Henryka Przyborskiego p. t. „P. P. 5” — zwróciliśmy się do autora teatru, z prośbą o wyjaśnienia:



Henryk Przyborski.

— Czy nie zechciałby pan nam powiedzieć jak jest treść jego sztuki? — pytamy na wstępie i słyszymy następującą lakoniczną odpowiedź:

— Treścią „P. P. 5” jest „P. P. 5”. Nic więcej powiedzieć nie mogę. Jestem związany tajemnicą. Tak samo niczego nie dowie się pan od aktorów. Ci nieszczęśliwi ludzie musieli się ubezpieczyć na życie i z drżeniem oczekują premjery. — Żal mi ich. Dzieła się z nimi rzeczy niesamowite. Dyr. Rutkowski zamówił na cały czas przedstawień karetkę pogotowia ratunkowego, które będzie miało stały dyżur od godz. 8 wiecz. do 11-tej przed teatrem...

— Z tych kilku słów domyślam się, że przedni pan na scenę akcję o rozmachu kinowym?

— I tak i nie. Proszę pana, rewia pokazywana dotychczas przeżyła się. Jest to zdanie ogólne. Postanowiłem tedy podjąć wysiłek aby strukturę jej zmienić, treść i wartość pogłębić. Czy mi się to udało oceni pan sam na premjerze. Akcja „P. P. 5” od pierwszego do ostatniego obrazu stanowi jedną całość. Na tle fabuły komedjowej, zmieniają się w szalonym tempie obrazy rewlowe. Dużo piosenek, jeszcze więcej tańca oraz ewolucje zastosowane po raz pierwszy na scenie teatralnej. Przy tem wszystkim nie zobaczy pan ani jednej, spelunki, ani jednego apasza czy palarni opium. Bohaterami P. P. 5. — są... — Stop. Byłbym się zlapał. Nie wolno mi tego powiedzieć.

— Jest pan naprawdę nieznosny. Ale trudno. Na premjerze się panu odwiedzicie za te tajemniczość... A czy mógłbym wiedzieć jak przedstawia się strona muzyczna rewii?

— Muzykę, oryginalną i zupełnie nowoczesną opracował niezmiernie zdolny młody kompozytor p. B. Kubik. Jest bardzo miła i melodyjna. Już dziś, po kilku próbach gwizdże refrainy piosenek a mam nadzieję, że i pan niedługo je będzie nucił...

— Kto reżyseruje P. P. 5.

— Reżyseruje p. K. Tatkiewicz przy wdzięcznej pomocy prof. Statkiewicza. Dekoracje przygotowują pp. Kobryń i Worsztynowicz.

Nad całością czuwa osobiście niestrudzony p. dyr. M. Rudkowski.

Żegnamy p. Przyborskiego w tem przeświadczeniu, że Poznań już nie długo będzie miał naprawdę ciekawe i oryginalne widowisko teatralne.

„P. P. 5.” Co to u licha może oznaczać?

2.317 odpowiedzi nadesłali nasi Czytelnicy w konkursie „Pięć gwiazd szuka swoich ról”

W dniu wczorajszym o godz. 15 zamknięty został konkurs nasz p. t. „Pięć gwiazd szuka swoich ról”, który wzbudził ogromne zainteresowanie wśród szerokich kół naszych Czytelników.

Skrupulatne obliczenia wykazały, że W KONKURSIE BRAŁO UDZIAŁ 2.317 OSÓB, Z CZEGO TRAFNE ODPOWIEDZI NADEŚLAŁO 1.549 OSÓB, MYLNE 768 OSÓB.

Pozatem 46 osób nadesłało rozwiązania konkursu po terminie wzgl. nie na kuponach, czem nie wypełnili oni przepisów konkursowych.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych ODBYŁO SIĘ ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. SZCZEGÓŁOWĄ LISTĘ OSÓB NAGRODZONYCH, wśród których znajdują się tak Czytelnicy z Poznania jak i z prowincji, ZAMIEŚCIMY W NAJBLIŻSZYM NUMERZE NASZEGO PISMA T. ZN. W PONIEDZIAŁEK, 20 B. M.

Tymczasem przypomniemy, że w dniu dzisiejszym wchodzi na ekran kina „Słońce” rewelacyjny film „Ludzie w hotelu”, który był przedmiotem naszego konkursu. Film ten najwyższej miary, opracowany według głośnej powieści Vic-ki Baum, stanowi epokę w historii filmu. Obsada filmu, składa się z głównych gwiazd filmowych.

Olbrzymie zainteresowanie wroży filmowi „Ludzie w hotelu” długotrwałe powodzenie.

Z listów naszych Czytelników

Z licznych listów, otrzymanych przez nas od biorących udział w konkursie Czytelników, zamieszczamy dziś dwa listy, które świadczą jakim zainteresowaniem cieszył się nasz konkurs „Pięć gwiazd szuka swoich ról” i jaki odźwięk znalazł on u naszych Czytelników:

Kochany „Dzienniku Poznański” — Żelazny Jublat! Korzystając z okazji konkursu filmowego — śle Ci w 75-lecie Twojej pięknej działalności szczerze życzenia dalszego świetnego rozwoju, owocnej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny, oraz obfitych łask Niebios dla Twoich Redaktorów, Reporterów, Literatów, Korespondentów i Współpracowników.

Jako „konkursowy reżyser” filmu „Ludzie w hotelu” obsadzam jego 5 ról piętką artystów następujących:

1. Gruzinska — Greta Garbo (Artystka ta posiada właśnie tę „lotność” postaci tancerki oraz to zmęczenie w wyrazie twarzy z obawą o swą sławę).

2. Kringelein — Lionel Barrymore. (Gwiazdor ten z wymownym uśmiechem odpowiada zupełnie roli buchaltera Kringeleina, który zmarł w młodości, nie mając czasu na życie, ponieważ był zbyt zajęty swoją przeszłością, którą chciałby w końcu poznać, niestety już nie lata, lecz tygodynie tylko).

3. Dyrektor Preysing — Wallace Beery. (Ma prawdziwą fizjonomję „dyrektora”; z poza okularów „na sznurku” spogląda para oczu o wyrazie uczciwości, dobroci, choć rysy twarzy mówią o niezłomnej energii. Nadaje się więc na dyrektora Preysinga, który rozpoczął od małego i dzięki energii i uśmiechu fortuny stał się potentatem).

4. Baron von Gaigern — John Barrymore. (Najzwyklej odpowiada ten artysta roli barona i byłego oficera, dla dość charakterystycznego profilu arystokraty, i młodzieńczości w wyrazie twarzy. W. Beery ma trochę tylko i to z tej pośledniej arystokratyczności — za brat Johna — Lionel sprawia wrażenie właściciela „kategorji C” — nie odpowiada więc roli b. oficera).

5. Flaemmchen — Joan Crawford. (Niema głębości w jej wyrazie twarzy; jej tusza zaś Junony odpowiada zupełnie roli siedzącej zwykle stenotypistki. Jej piękność nie



Greta Garbo, Joan Crawford, John Barrymore, Wallace Beery i Lionel Barrymore.

Gwiazdy, występujące w filmie „Ludzie w hotelu”, który był przedmiotem naszego konkursu. Wspaniały ten film wchodzi dziś na ekran kina „Słońce”.

przeszkadza w roli Flaemmchen: najpierw stenotypistki są zwykle piękne a dalej nie mogłaby odegrać roli pustej i płochy dziewczyny, lubiącej się stroić — gdyby nie była piękną i to demonicznie piękną.

Sądze, że obsada moja konkursowa — zgadza się z obadą rzeczywistą reżysera Edmunda Gouldinga. Powinnyśmy się jako imiennicy zgadzać. Zazdroścę temu panu, że jako reżyser może chyba oglądać filmy dowolnie aż do przesyty, gdy tymczasem ten Edmund, reżyser konkursowy, zna kino i filmy tylko z recenzji i (o ironio!) z fotostopów.

W tym też celu uczestniczę w konkursie, aby stać się posiadaczem biletów do „Słońca”, na które moje warunki kryzysowe — niestety — nie pozwalają.

W tej miłej nadziei, że jestem jedynego zdania co do obsady ról w filmie „Ludzie w hotelu” z reżyserem — dr. m. i. że niedługo „Słońce” zawieci mi na niebie mego pochmurnego życia pozostaje z wyrazami szacunku i szczególnej wdzięczności za ten „słoneczny konkurs”.

Utinam!

Edmund, Ludwik Skrzypczak
Poznań — St. Karwowskiego 20. m. 3

Szanowna Redakcjo!

Muszę przyznać, że pomysł Szan. Red. był doskonały. Przyszłość też, że wzbudził ogromne i należne zainteresowanie wśród publiczności, która zresztą wogóle odnosi się z wielką przychylnością do tak miłego i sympatycznego pisma jakim jest „Dziennik Poznański”.

Należy się wielkie uznanie „Dziennikowi” za to, że urządza tak oryginalny konkurs, sądząc też, że wielu czy- i ników popieszy z podziękowaniem za tak miłą rozrywkę i sama staje w ich rzędzie.

Z poważaniem
St. Biskupski.

CHŁUBA I SŁAWA POLSKI SA NASI LOTNICY!

W POCZUCIU OBOWIĄZKU POPIERANIA
L. O. P. P.

FABRYKA A. PIASECKI S. A. POLECA NOWY GATUNEK WYBORNEJ
CZOKOLADY „LOTNICZEJ” OPODATKOWANEJ NA RZECZ L. O. P. P.
JAK NIEMNIEJ I INNE SVOJE WYROBY — REPREZENTACJA NA POZNAŃ:
DOM HANDLOWO PRZEMYSŁOWY E. LANGNER I SKA ULICA WOŻNA 14

890

Bilety ulgowe dla naszych Czytelników na sztukę historyczną „Krzyżacy” w Teatrze Narodowym

Dyrekcja Teatru Narodowego po porozumieniu się z redakcją naszego pisma przyznała naszym Czytelnikom 50% zniżki na bilety I. i II. parter na przedstawienie, które odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 20-tej.

Grana będzie świetna sztuka historyczna p. t. „Krzyżacy”. Cena normalnego biletu wynosi 1.50 zł i 1.00 zł, dzięki więc 50 procentowej zniżce, Czytelnicy nasi będą mogli oglądać arcydzieło H. Sienkiewicza po cenach groszowych. Nie wątpimy zatem, że abonenci nasi wykorzystają sposobność zobaczenia dobrego przedstawienia po cenach niebywale niskich.

Kupon zniżkowy należy wyciąć i na podstawie

tegoż kasa Teatru Narodowego od godz. 10-tej rano wydać żądane bilety. Kupon ważny jest do nabycia biletów do 5-ciu osób.

TEATR NARODOWY

Fr. Ratajczaka 21.

50 proc. zniżki

na I i II miejsce w dniu 19. II b. r. na przedstawienie o godz. 8-mej wieczorem na sztukę historyczną

„Krzyżacy”.

Walne zebranie Z. O. Ł. Z. A.

Gdzieś tak późną jesienią pod ręką z epidemią grypy przychodzi inna — epidemia walnych zebrań.

Zbiera się więc i radzi Koło Półlegalnych Konsumentów P. M., zbiera się Stowarzyszenie Ludzi Młodszych i Związek Panów Starszych. Odbija się następnie walne zebranie Stowarzyszenia Sufrażystów pod hasłem „My mężczyźni domagamy się równych praw z kobietami. Precz z uprzywilejowaniem kobiet”. Zbiera się Koło Antypornograficzne Pań.

Redakcja otrzymuje setki zaproszeń na walne zebrania. Trzeba mieć z 2 kompanje i 1 pluton pracowników, żeby móc wszystkie obeścać. Czasami zaproszenia bywają groteskowe. Węć np. walne zebranie Z. O. Ł. Z. A. Zapraszają nas serdecznie i uprzejmie: „Przyslijcie Wielmożne Panowie swojego kolportera na powyższe zebranie”.

O co im chodzi? Chłopaka do sprzedawania gazet im przysłać na walne zebranie? Ach, tak; chodzi im o reportera. Ponieważ zebranie zapowiada to się interesująco poszedł więc ani nie kolporter, ani reporter. Poszedł podpisywany.

Na salce kilkanaście osób. Przeliczyłem: 13. Zle się zaczyna. Przedstawiam się jakimś typkiem z głęboką szramą na prawym policzku.

Tak, jestem prezes. Niech się pan redaktor usiedzie. Nawet gdyby nie mówił, to i „takbym się usiadł”. Ruch jego ręki był taki przekonujący, a blizna na twarzy taka wymowna.

Prezes podniósł (jeśli „usiadł się” to „podniósł” a nie „podniósł się”).

No, to chłopaki nie bydzimy czekali. Zaczynamy. Kol. Atróška niech się usiedzie.

Panie prezes, nima ludzi ale. Nie można zaczynać.

Atróška ma zawsze co do beblania. Jestem prezes albo nie? Zaczynamy. Szanowne kolegi! wiadomo. Krzyż daje nam po sznupach... Ale, co tu dużo gadać. Przeczytam wam porządek obrad. Teraz trzeba wybrać prezydium. Co bydzimy wybierać jak już jest. Jestem prezes, czy nie? Atróška nie bydziesz beblal. Schowaj gire. W jak tam sprawie formalny. Nie bydziesz i szlas.

Teraz sprawozdanie zarządu. Znowu ja. Ano co się robiło to się mogło. Zarząd zbierał się często, często...

Na ulicy Młyńskiej ale. (Głos Atróški).

Te, Atróška, słuchaj tylko, nie musisz być ale tak trechowony, bo wylecisz za drzwi. Wszystko jedno gdzie. Teraz ty gadaj. Sekrytars ma głos...

Ja już nie mam nic faktycznego do nadmnięcia, bo ewentualnie wszystko powiedział już pan prezes bądźco-bądź.

Człowieku nie wygłupiaj się ewentualnie. (Głos Atróški).

Sie mówi trudno: Atróška chce leżeć na schodach. Nie musisz Atróška tak się głupio stać, bo, jakim prezes, wylecisz. Dalej skarbnik. Niema go. (Atróška wrzeszczy — „ja wiem, gdzie jest!”). Zaś na następnym fersamlungu odczyta się sprawozdanie. A zresztą komisja rewizyjna może zaświadczyć, że się w kasie wszystko rychtyg zgadza. Antek mosz bracie głos, gadej.

Ano, badaliśmy, wszystko jest jak w najlepszym porządku. Brakuje tylko 200 zł, ale nie jestem pewny, czytem się nie pomylił. Proszę dać kwit uprzedzającemu zarządowi.

Ja, prezes, w imieniu zarządu dziękuję nie trzeba kwitu. No, a teraz obieramy nowy zarząd. Jąbym postanowił jako kandydatów siebie i całą teraję mego zarządu. Kto jest za tem — ręką do góry. 3 — zamalo. Węć ręk, do cholery. 6 — dobra. Wystarczy. Sekrytars, zapisać do protokołu. Zarząd przyjęty jednogłośnie, bez aklamacji. Co jest, kto wrzeszczy. Atróška? Ano, Franek i Józek, wyproście szczerza grzecznie za drzwi.

Atróška za chwilę jest już na schodach.

Korzystam z tego, że zebrani, podzieleni na dwie grupy, grzecznie sobie nawzajem z tytułu wyrzuczonej „atróški” przysiadują, nie zwracając na mnie żadnej uwagi. przemycam się pod ścianą i postawiając kolnierz palta zbiegam szybko ze schodów.

Odetchnąłem z ulgą, znalazłszy się na ulicy. Byłem tak ogłuszony nadzwyczajnym tempem zebrania i różnorodnością widzianych typów ludzkich, że nie wiedziałem przez chwilę, dokąd idę.

Z tego odrętwienia wyrwał mnie sygnał karetki pogotowia. Wielkie pudło z matowemi szybami przystało przed bramą, w której zniknął przed chwilą Atróška z kilku kompanami.

Obok mnie przesunął się silny patrol policyjny. Też do tej bramy. Syl wrażeń, trochę zamysłony, wracałem cichą ulicą do domu.

Gamin.

Radio

Poniedziałek, dnia 20 Intego 1933
Poznań — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej

PIEKNY POTEŻNY ORYWAJACY

oto opinia naszych widzów
o najpotężniejszym filmie świata

WCIENIU KRZYŻA

wyświetlanym na ekranach
kin „Apollo” i „Metropolis”

WSPANIAŁY ŻYWY OBRAZ

przyjęty na premjerze burzą okla-
sków poprzedza każdy seans w
KINIE „METROPOLIS”

Pragnąc wszystkim uprzystępnąć
jaknajszysze zobaczenie filmu

WCIENIU KRZYŻA

oraz z powodu olbrzymiego
natłoku przy kasach dajemy
w niedzielę, dn. 19 bm. w

„KINIE METROPOLIS”

o godzinie 2 popołudniu
specjalne przedstawienie

HASŁO DNIA:

Każdy mieszkaniec Poznania
winien zobaczyć film

WCIENIU KRZYŻA

1122

Polscy misjonarze jadą na misje do Chin

Kraków. (PAT.) W najbliższych dniach wyjadzie 6-ciu księży ze Zgromadzenia ks. Misjonarzy z Krakowa do Chin na misje.

Dnia 19 bm. odbędzie się nabożeństwo pożegnawcze w kościele ks. ks. Misjonarzy na Stradomiu z udziałem wszystkich 6-ciu kandydatów. Natych-

miast potem nastąpi wyjazd ich przez Rzym i Marsylię do Szanghaju. Stamtąd jedna grupa uda się do Wenchow, a druga do Shuntafu. Razem z obecnie wyjeżdżającymi będzie już 20 polskich misjonarzy, pracujących w Chinach.

Zgon znane go artysty dramatycznego śp. L. Czarnowskiego

Lwów. (PAT.) W dniu wczorajszym przedpołudniem zmarł w 47 roku życia, po długiej chorobie, śp. Ludwik Czarnowski, znany artysta dramatyczny scen w Poznaniu, Wilnie, Krakowie i Lwowie oraz długoletni dyrektor teatrów lwowskich.

Aresztowanie dezertera pod Kępem

Kępno. W Kuźnicy Myślniewskiej (pow. Kępno), aresztowany został dezert. strzelec Alfons Nissel, który we wrześniu ub. roku zbiegł do Niemiec. Ponieważ w przybranej odczynie nie mógł znaleźć pracy i cierpieć głód, wrócił do Polski. Wymienionego oddawiono do dyspozycji prokuratury wojskowej w Poznaniu. (w).

Wyłowienie zwłok nieznanej kobiety z Warty

Śrem. Onegdaj wydobyto w Jaskowie (pow. śremski) z Warty zwłoki nieznanej kobiety. Komisja lekarsko-sądowa stwierdziła, że zwłoki leżały w wodzie około 2 miesięcy. Na zwłokach nie

znaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci, co każe przypuszczać, że nieznajoma popełniła samobójstwo. (w)

Młodociany złodziej chował skradzione pieniądze w kościele

Śrem. W Dolsku została uławniona niebawła kradzież młodocianego chłopaka, ucznia szkolnego, niejakiego Kowalskiego. Przebywał często w mieszkaniu p. Janiszewskiej wykradał Kowalski każdorazowo z szafki pewną ilość pieniędzy w złotych i srebrnych monetach przedwojennych. Skradzione pieniądze ukrywał następnie w wewnętrznej, małym wydrążeniu muru miejscowego kościoła.

Włamanie w śródmieściu Inowrocławia

Inowrocław. Onegdaj nocy włamali się do restauracji p. Wiktora Gellerta w Inowrocławiu nieznani dotąd złodzieje, którzy skradli stamtąd większą ilość wódek, papierosów i towarów kolonialnych. Za włamywaczami wszczęto energiczne dochodzenia policyjne. (ar.)

Pożar w gmachu Seminarium Nauczycielskiego w Inowrocławiu

Inowrocław. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł w nieznanej przyczynie groźny ogień w sali fizycznej Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Inowrocławiu przy ul. Pakoskiej. Zawieszana na tymczasie straż ogniowa ogień zdołała zlokalizować. Straty poważne.

Ks. Zyta Woroniecka wysłała do P. Prezydenta Rzplte podanie o ułaskawienie

Warszawa. (Tel. wł.) Do kancelarii Prezydenta R. P. wpłynęło podanie o ułaskawienie przebywającej w więzieniu ks. Zyty Woronieckiej, zabójczyni przemysłowca Boya. Woronieckiej pozostało do odsiedzenia jeszcze pół roku. Podanie wskazuje, że więzienie oddziaływało fatalnie na nieszczęśliwą kobietę oraz powołuje się na doskonałe zachowanie się Woronieckiej w więzieniu.

Z. U. P. U. obniża komorne w Łodzi

Warszawa. Wczoraj komisarz rządowy warszawski Z. U. P. U. p. Nakoniecznikoff postanowił obniżyć o sześć procent komorne w domach Z. U. P. U. z dn. 1 marca komorne ma być obniżone o 10—15 procent, jednakże tylko na terenie Łodzi, gdyż komorne w Warszawie uznano za odpowiadające istotnym cenom rynkowym. Pierwsza decyzja o obniżeniu komornego przedstawiona została do zatwierdzenia Min. Opieki Społecznej.

Groźna szajka bandycka skazana na długoletnie więzienie

Białystok. (PAT.) Przed Sadem Okręgowym w Białymstoku toczyła się w ciągu 7 dni rozprawa przeciwko 25 członkom bandy, która w latach 1931 i 1932 grasowała na terenie pow. białostkiego i dokonała mnóstwa kradzieży z włamaniem i dokonaniem morderstwa nauczyciela Darjusza Mazura. W wyniku rozprawy skazani zostali: 23-letni Władysław Zuzgo na 10 lat więzienia, 24-letni Adolf Fraczek na 6 lat więzienia, Paweł Dąbrowski na 4 lata więzienia, 3 oskarżonych po 2 lata więzienia, 9-ciu oskarżonych po 1 roku więzienia, oraz dwóch oskarżonych po 6 mies. więzienia.

Wizja lokalna w Brzuchowicach

Kraków. Prezydium sądu, powołanego do rozstrzygnięcia sprawy Gorgonowej, zwróciło się do senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego o wyznaczenie profesora dla zbadania stanu umysłowego Stasia Zaremby, głównego świadka w procesie. Powszechnie uważają, że wizja lokalna sądu w Brzuchowicach potrwa 4 lub 5 dni. Sad przeprowadzi konfrontację kilku świadków z oskarżoną na miejscu zbrodni.

Z JAROCINA.

Akademja papieska. Z okazji XI. rocznicy rządów Jego Świątobliwości Ojca Świętego odbyła się dnia 12 bm. uroczystość, w której udział brały wszystkie towaryzysztwa i bractwa ze sztaniami. Po mszy św., która celebrował ks. Badura, uformował się kółko nowego kościoła ołbrzymi pochodem ruszając ulicami miasta do sali Basińskiego, gdzie odbyła się akademja.

Z STRZELNA.

Z życia Związku Pracy Obyw. Kobiet. Ruchliwa na tym terenie Organizacja Z. P. O. K. pod przewodnictwem przewod. p. Cieśliewicza otworzyła z dniem 1 bm. czynienie w gmachu Magistratu przy ul. Inowrocławskiej, która czynna jest co dzień od godz. 17 do 21. Jak się dowiadujemy zarząd Z. P. O. K. postanowił urządzić w dniu 25 bm. wieczorek familijny w lokalach Hotelu Centralnego.

Z BARCINA.

Osobiste. W miejsc. b. burmistrza p. Tyczewskiego który wyprawił się do Kościana zamianował Pan Włodawa jako Urzędnika Stanu Cywilnego na obwód miejsc. w Barcinie burmistrza p. Antoniego Piotrowskiego. Z chóru kościelnego. Ostatnio urządził Chór kościelny pod zw. św. Cecylii z powołaniem przedstawienie amatorskie. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań b. dobrze.

Z CHODZIEŻY.

Liga Morska i Kolonialna z okazji 13 rocznicy odzyskania dostępu do morza urządziła w Hotelu Dworcowym wieczornicę. Referat okolicznościowy wygłosił p. profesor Laurski.

Z sali sądowej. Za publiczną zniewagę Marsz. Pł. uduńskiego popelnioną w dniu 3 lipca ub. roku w pewnej restauracji w Ujściu odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Chodzieży Józef Torska z Smieszkowa pod Czarkowem. Sąd zasądził Torskę na 2 tygodnie aresztu przy zastosowaniu amnestji.

Gościny Teatru Narodowego z Poznania. Teatr Narodowy z Poznania odegrał trzecią z trylogji Sienkiewicz „Kryżacy”. Przedstawienie cieszyło się dużą frekwencją publiczności.

Przed balen Czerwonego Krzyża. Dnia 25 bm. urządził P. C. K. w salach Hotelu Dworcowego swój doroczny bal. Zarząd czyni starania, aby impreza wypadła wspaniale. Zainteresowanie balen jest duże.

Z życia Powst. i Wojsk. O. K. VIII. Ostatnio odbyło się walne zebranie Placówki Powst. i Wojsk. w Chodzieży na którym wybrany został nowy zarząd: prezes por. rez. Mańczak, wiceprezes Kerek, sekretarz Stęszala, komendant por. rez. Domański, skarbnik Wielebski.

Z życia Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z inicjatywy zastrzeżonej w pr. y. społecznej i około rozwoju Zw. Pr. O. K. pani drowej Matuszewskiej urządził Związek Kolo Chodzież ostatnio kilka wykładów dla członkin publiczności. Referencje p. prof. Iwanicka jako referentka Związku oraz p. profesor Laurski zapoznali słuchaczy z położeniem geograficznym i politycznym Państwa, referaty urozmaicone były przezrociami.

Ze Związku Weteranów Powstań Narodowych. Ostatnio odbyło się w lokalu Góreckiego roczne walne zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych, na którym wybrano nowy zarząd z kap. rez. Berkowskim jako prezesem na czele.

Z B. B. W. R. Przed kilku dniami odbyło się w własnym lokalu zebranie Rady Powiatowej B. B. W. R. powiatu chodzieskiego pod przewodnictwem prezesa p. Szulczewskiego. Omawiane były sprawy bieżące oraz stwierdzano czynności poszczególnych sekcji.

Z POBIEZDZISK.

Akademja papieska. Ostatnio odbyła się w sali p. Krugliki uroczysta akademja 11 rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI. Po mszy św. wszystkie Towarzystwa ze sztaniami udały się na Akademję, którą zakończono wspólnym śpiewem „Serdeczna Matko”.

Oddział Z. S. święcił ostatnio uroczystość otwarcia nowo założonej świetlicy, mieszczącej się w kamienicy obyw. Kurakowej, przy ulicy Poznańskiej. Uroczystość powyższą zaszczycili swą obecnością zaproszeni goście p. starosta dr. Jerzykowski, prokurator dr. Konieczny, ppłk. Wojciechowski, kap. Liskowski, wszyscy z Poznania, poatem przedstawiciele miasta, okolicznych wsi, szkoły policyj. Gości powitał prezes Oddziału pan Zachełta, poczem pluton strzelców przed świetlicą sprezentował broń. Po powitaniu nastąpiły przemówienia gości. Z okazji tej uroczystości p. starosta udekorował brązową odznaką strzelecką III klasy 9 strzelców miejscowego Oddziału.

Nowo wybrany burmistrz, p. Rogowski, były komisarz burmistrz z Powidza, nie został przez Województwo zatwierdzony, wobec czego najprawdopodobniej już w najbliższych dniach zostanie zamianowany burmistrz komisarz.

Zgon najstarszych ludzi miasta. W styczniu br. zmarł rolnik Baran Wincenty przeżywszy 101 lat oraz dn. 11 lutego br. zmarła Anastazja Walichowa, matka miejscowego proboszcza w 95 roku życia.

Z MORZEWA.

Największa w powiecie chodzieskim bo około 1000 ludności licząca czysto polską wieś MorzeWO posiada obecnie liczne organizacje społeczne. Najmłodsza organizacja Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet organizuje obecnie 4-tygodniowy kurs gotowania i hodowli drobiu. Kierowniczką kursu jest pani Wanda Kamińska z Poznania.

Z ROGOŻNA.

Ostatnia kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych przyniosła 29,80 zł. Zbiórke przeprowadziło miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Organizacyjne zebranie Kola Podoficerów Rezerwy. Pod przewodnictwem p. Holza, prezesa Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. w Poznaniu odbyło się organizacyjne zebranie miejscowego Kola Podoficerów Rezerwy R. P. W skład wybranego zarządu weszli: jako prezes — p. Pucia Jan sekretarz — p. Jaraczewski W., zast. sekretarza — p. Paczyński, skarbnik — p. Wiśniewski Kaz., komendant — p. Muszyński Szczepan. Po załatwieniu dalszych spraw organizacyjnych, zebranie zakończono.

Pokrzywdzona ulica. Najbardziej zaniedbana ulica Rogożna, bez bruku, onająca w błocie, nazywa się jakby dla ironji: ul. Nowa. Powinna raczej nazywać się „Niedostępna”, bo od czasu, kiedy ruch kołowy docna porwał te ulice, przejście dla pieszych staje się od strony ulicy Kotlańskiej zupełnie niemożliwym. A jest to przecież ulica w śródmieściu, godna chyba lepszej pamięci niż ulica miasta. Ufamy, że Magistrat i Rada Miejska zainteresują się w najbliższym czasie o bruk dla tej opuszczonej ulicy.

Z OSTRZESZOWA.

Akademja papieska odbyła się dnia 12 bm. w sali p. Hendrykowskiego. Słowo wstępne wygłosił prezes Ligi Katol. p. prof. Biczysko. Chór Tow. Śpiewu „Mianusko” wykonał pod bat. prof. Buchwalda kilka pieśni. Piękny referat na temat życia i działalności Ojca św. wygłosił p. prof. Kozak.

Z ODALANOWA.

Onegdaj odbyło się zebranie Komitetu Zbiórki na cele szkolnictwa polskiego zagranicą — pod przewodnictwem nacz. Sądu Grodzkiego p. Juliana Dombka. Komitet, oprócz zbierania funduszy drogą kwesty, uchwalil urządzić zabawę taneczną, z której czysty zysk przeznaczy się na powyższy cel.

Z karty żałobnej. Zmarł tu po dwutygodniowej chorobie prezes Zw. Inwalidów na b. powiat odolanowski i członek Rady Miejskiej 4. p. Stanisław Porczyński. Zmarł pracował we wszystkich prawie organizacjach społecznych jako zdecydowany zwolennik przerwadowy, brał udział w obchodach i uroczystościach państwowych zaw sze na czele rzeszy inwalidzkiej jako gorliwy patriota.

Z MUROWANEJ GOŚLINY.

Wprowadzenie nowego burmistrza. Dnia 8 bm. wprowadzony przez p. starostę pow. obornickiego komisarz burmistrz p. Julian Lewandowski z Poznania w miejsce dot. burmistrza p. Ratajczaka którego kadencja 12-letnia w tymże dniu się ukończyła. (ch)

Z NOWEGO TOMYŚLA.

Z polskiego Czerwonego Krzyża tutejszy oddział P. C. K. zawiadamia że Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 24 bm. o godzinie 19-tej w świetlicy Związku Strzeleckiego przy Starym Rynku. (x).

Z KOBYLEJGÓRY.

Odwolanie wójta. Mianowany niedawno, bo dopiero 10 i stycznia komisarz wójta na obwód p. Kaziemierz Lipiński z Poznania został nagle odwołany. Funkcję jego pełni zastępca komisar. wójta na obwód Ostrzeszów p. rotn. rez. Marjan Bakiewicz.



UROK ZIMY.

Na zdjęciu naszym widzimy prześliczny krajobraz zimowy z widokiem na dworzec kolejowy i okolice uroczej podkarpackiej miejscowości Zwardonia.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z INOWROCŁAWIA

Aresztowanie oszust. Władze policyjne aresztowały niejakiego Filipaka, zamieszkałego przy ul. Łucjana 5 w Inowrocławiu, który fałszował kartki na węgiel i w ten sposób pobierał nielegalnie węgiel z Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Stowarzyszenie Kolarzy w Inowrocławiu podaje do wiadomości swym członkom, że dnia 25 bm. o godz. 18 w sali hotelu Francuskiego zwołuje walne zgromadzenie. Udział w walnym zgromadzeniu mogą wziąć tylko członkowie Stowarzyszenia za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym dokonano wyboru prezydium i poszczególnych komisji. Zebranie miało charakter bardzo burzliwy. Wśród wielu trudności zdolano wybrać nowe prezydium w składzie: wiceprzewodniczący p. radny Kreimer, sekretarz p. rad. Kowalkiewicz, zast. sekretarza p. rad. Oklewiec. Do komisji prawnej wybrano pp. radnych: Smoczewicza, dra Znamieńskiego, wyborczy pp. radnych: Benedykcińskiego, Smoczewicza, Turzyńskiego, Jurkowskiego, Gotowale, Borowicza; do komisji finansowej pp.: Dziocha, Michałaka, Kaźmierczaka, Kreisnera, Benedykcińskiego, Kowalkiewicza, Głowackiego, Lisieckiego, Pietaka, Gotowale, Jurkowskiego i Wróblewskiego. W skład komisji kas i dowodów weszli pp.: Szczepański, Oklewiec, Kubanek, Borowicz i Kowalkiewicz; w skład komisji rewizyjnej dla Zakładów i przedsiębiorstw Miejskich pp.: Oklewiec, dr. Znamieński, Kołodziejowski i Jurkowski. (a. r.)

Z TRZEMESZNA.

Z wenty na bezrobotnych. Z inicjatywy Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia urządziła Rodzina Policyjna wente, celem zasilenia funduszu Komitetu. Wenta cieszyła się wielkim powodzeniem, gdyż program był nadzwyczaj urozmaicony. Przygrywały na zmianę aż 4 orkiestry, a oprócz tego były jeszcze popisy solowe — nagrodzone rzęsiem, oklaskami. Była także udatnie odegrana jednoaktówka — p. t. „Chrapanie z rozkazu”; był i bardzo obficie zastawiony — a tani bufet, a wszyscy ko to przepłatano tańcami, które trwały do białego rana. Na wencie obecny był również p. starosta Stepiński oraz p. inf. Wójcicki z Mogilna i komisarz p. Kamiński z Inowrocławia.

Z GRODZISKA.

Walne zebranie Kola BBWR odbyło się w sali p. Jarosza przy udziale przeszło 100 członków. Zagali zebranie prezes Kola p. F. May, witając przybyłego prezesa Rady Pow. p. mec. Nykiela, którego też zebranie wybrało przewodniczącym zebrania. Po wysłuchaniu aktualnego referatu p. insp. Sicińskiego przystąpiono do sprawozdań zarządu z pracy w ubiegłym roku, która się odbywała w niezmiernie ciężkich warunkach. Mimo to nastąpił wzrost organizacji i pogłębienie idei państwowej. Ustępującemu zarządowi uchwalono absolutorium przez akłamację. Wyboru nowego zarządu dały następujący wynik: pp. Węclewicz, Chmiel, Bakowski, Nowakowski, Grzeskowiak, Wolski, do komisji rewizyjnej wybrano pp. Adamka, Herdego i Piątka. Następnie ustalono plan pracy na rok następny, w szczególności w dziedzinie oświatowo-oświatowej, wzmożenie ruchu organizacyjnego przenikania wpływami do warstw młodzieży.

Walne zebranie Tow. Kolarzy odbyło się przy udziale 36 członków, na którym był również obecny prezes okręgowy p. Dłubek z Leszna, który przewodniczył obradom. Sprawozdanie z prac zarządu za ubiegły rok składał prezes p. Chmiel, sekretarz Cichy i skarbnik Hoffmann. Po krótkiej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes Chmiel, (poraz 4-ty), sekretarz Szajda, skarbnik Hoffmann.

Ognisko Związku Naucz. Przed kilku dniami odbyło się zebranie reorganizacyjne Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obradom przewodniczył p. kier. Sowiński, zdając zarazem sprawę z dotychczasowej działalności Ogniska. Następnie wygłosił referat organizacyjny delegat Zarządu Okręgu p. Kopeć. Nad referatem wywodziła się dyskusja, w której wziął udział także insp. szkolny p. Siciński. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu, które dały następujący wynik: p. Smolara prezes, p. Sowiński wiceprezes, p. Chmielowska sekretarka, p. Turkowski zast. sekr., Wohlemuthówna skarbniczka, pp. Graczyk, Kapelczak i p. Spierz jako członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Cywiński, Sowiński i Trumposówna. — Na temże zebraniu przyleto 8 nowych członków.

Z SZUBINA.

Walne zebranie miejscowego Kola L. O. P. P. wybrało nowy zarząd w składzie: prezes p. Witkowski, wiceprezes p. Kamiński, sekretarz p. Wiczorkowski, skarbnik p. Gryca.

Osobiste. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie za honorową pracę przy przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności nadał złotą odznakę honorową p. staroście Józefowi Dąbrowskiemu i sekretarzowi Starostwa Niziolikiewiczowi. Srebrną odznakę honorową rektorowi szkoły powszechnej p. Soltysikowi, właścicielowi drukarni p. Kapsle i Stanisławowi Sewerniakowi. Wreszcie odznakę honorową sekretarzowi miejskiemu Franciszkowi Gładkowskiemu.

Z WRZEŚNIA

Klub Urzędników Państwowych i Samorządowych we Wrześni złożył na herbaciarnię dla bezrobotnych 30.— zł. Za hojny ten dar składam w imieniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet serdeczne podziękowanie.

Starościna Gallasowa, przewod. Młodzieży szkolna we Wrześni uczciła godnie 13-tą rocznicę odzyskania Pomorza i Baltyku przez Polskę. Dnia 10 lutego br. w mieście naszym wszystkie szkoły powszechne oraz gimnazjum koedukacyjne urządziły akademję na cześć morza polskiego. Najładniej wypadła uroczystość w Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza.

Z PRZEMETU

Zabawa strzelecka. Oddziały żeński i męski Z. S. w Przemyśle urządziły w niedzielę dnia 12 bm. zabawę taneczną w sali p. Sobczewskiego. Przygrywać będzie zespół orkiestry wojskowej 55 pp. z Leszna. Czysty zysk przeznaczony jest na pokrycie kosztów pomnika Marszałka Piłsudskiego w Przemyślu. (x)

Życie gospodarcze

Uruchomienie magistrali węglowej

nastąpi w dn. 1 marca.

Dnia 1 marca r. b. odbędzie się uruchomienie nowowbudowanej linii kolejowej Herby — Gdynia, t. zw. magistrali węglowej. W uroczystym otwarciu linii wzię udział przedstawiciele rządu zaproszeni goście oraz prasa.

Otwarcia dokona minister komunikacji inż. Butkiewicz w obecności wiceministrów Gallota Czapskiego i b. ministra Kühna. Na uroczystość otwarcia zapowiadany jest przyjazd z Paryża

przedstawicieli Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego Banque des Pays du Nord i Schneider Creusot.

Jak wiadomo, eksploatację linii obejmują na jeden rok Polskie Koleje Państwowe na rachunek Towarzystwa Polsko-Francuskiego, po roku zaś eksploatacją zajmie się wyłącznie samo Towarzystwo.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Jeden z dzienników drukuje w formie pogłoski wiadomości, „aby w kołach rządowych był opracowany projekt rozporządzenia, sezwalającego na zabezpieczenie krajów ch. wierzytelności jedynie w walucie złotej lub w złotych w złocie.

W ministerstwie poczt i telegrafów opracowywane są projekty wprowadzenia pewnych modyfikacji w dotychczasowych taryfach pocztowych. Zmiany dotyczyć miałyby listów poleconych, próbek towarów, oraz t. zw. przewyłek mieszanych i obowiązywałyby od 1 kwietnia b. r.

Według danych ministerstwa skarbu wpływy z danin publicznych i monopolu w styczniu r. b. zmniejszyły się w stosunku do grudnia ub. roku o 23,1 mil. zł., wynosząc ogółem 130,5 mil. zł. W zakresie podatków bezpośrednich zwyczajnych, wpływy zmniejszyły się o 15,8 mil. zł., wynosząc w styczniu r. b. 44,1 mil. zł. Tłumaczy się to okolicznością, że w miesiącu styczniu nie przypadały żadne terminy płatności ważniejszych podatków.

Na giełdzie paryskiej dolar stracił ostatnio 5 centymów w ciągu 2 dni, co jest dużym spadkiem, i powrócił do poziomu z dn. 25 listopada r. ub. W Warszawie notowano wczoraj bardzo poważne osłabienie waluty amerykańskiej.

Jak już pisaliśmy, sytuacja banków w Ameryce poważnie się pogorszyła. Podobno, sama lista — niedawno ogłoszona — zawierająca wykaz instytucji, wspomagających przez Reconstruction Finance Corporation, wywołała konsternację — do tego stopnia jest ona obszerna. Zanimie się banków w Michigan gwałtownie pogorszyła sytuację. Tezauryzacja szybko rośnie; co ciekawsz, kapitały z U. S. A. uciekają do Kanady. W tej sytuacji nie dziwnego, że nie brak pesymistów, krytycznie oceniających przyszłość dolara.

USPULON-GERMISAN
DO ZAPRAWY ZBOŻA NAJKORZYSTNIEJ
PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZĄCE SZKODNIKI
DROGERJA UNIVERSUM
POZNAN, FR. RATAJCZAKA 38
CENTRALNA DROGERJA J. CZĘPCZYŃSKI
POZNAN, STARY RYNEK 5
ZADAJCIE NASZ CENNIK — ZADAJCIE NASZ CENNIK

Zamówienia soweckie dla polskiego hutnictwa.

Rokowania, prowadzone obecnie w Moskwie przez przedstawicieli „Polrosu” w osobach pp. Kasperowicz i Meyera z czynnikami sowieckimi z przedłużeniu umowy „Sowpoltorgu” na dalszy okres dwuletni, znajdują się — jak donosi ag. „Iskra” — na ukończeniu. Podpisania umowy należy oczekiwać już w dniach najbliższych, gdyż prawie wszystkie punkty zostały uzgodnione.

Jednocześnie bawi w Moskwie delegacja polskiego przemysłu i rolnictwa, która bezpośrednio po ukończeniu rokowań o umowę „Sowpoltorgu”, przeprowadzi konkretne rozmowy co do sposobu wykonania zamówień sowieckich.

Równolegle z rokowaniami o przedłużeniu umowy „Sowpoltorgu”, toczą się obecnie rozmowy między przedstawicielami Zjednoczonych Hut „Królewskiej i Laury” oraz huty „Bismarcka” a „Narkomwiesztorgiem” sowieckim o dostawę 25 000 ton żelaza, wartości blisko 7 000 000 zł. W razie dojścia tej wielkiej transakcji do skutku, weksle sowieckie byłyby do wysokości 75 proc. wartości zamówienia zdyskontowane przepuszczalnie przez Bank Polski, reszta zaś byłaby ułożona w bankach zagranicznych przy gwarancji jednego z banków rządowych.

Niemcy lekceważą sowieckiego klienta

Organ wielkiego przemysłu sowieckiego „Za industrializację” uskarża się na lekceważące zamówień sowieckich przez szereg firm niemieckich, do starczyjących swe wyroby. Od pewnego czasu, ze względu na oszczędności, odebrano specjalnej delegacji sowieckiej prawo do odbioru zamówień niemieckich i polecono te funkcje niemieckim firmom Lloydowi. Wypadek dostarczenia lichego gatunku stali jest coraz częstsze. Obstarłowane w fabryce Tissena, Oberhausen, Mannesman i Rurstaahl części parowozów nie zostały użyte i szereg nowych lokomotyw, wypuszczonych przez fabryki sowieckie, okazało się niezdolnymi do eksploatacji. W krótkim okresie czasu musiano wycofać 64 parowozy.

„Za Industrializację” ostro atakuje firmy niemieckie, które, „dając do maksymalnego obciążenia produkcji, przestają zwracać uwagę na jakość towaru”. Pismo kończy artykuł następującą uwagą: „Należałoby stąd wyciągnąć konsekwencje i postarać się o nowych dostawców, bardziej serio odnoszących się do swych zobowiązań”. Groźba ta nie jest narazie dla Niemiec straszną wobec po wierzenia kilku dni temu olbrzymich zamówień sowieckich firmie Otto Wolli na ogólną sumę 14 milionów marek niemieckich. Niemiec jednak artykuł ten świadczy, że sowieckie czynniki gospodarcze zaczynają zdawać sobie sprawę z metod traktowania sowieckiego klienta przez przemysł niemiecki.

Znżka opłat telegraficznych

Od 1 kwietnia 1933 r. opłata za telegramy pilne zagraniczne stanowić będzie podwójną wysokość opłat zwykłych, zamiast obecnie stosowanej potrójnej.

Od 1 stycznia 1934 r. zarządzenie, które ograniczało do jednej trzeciej wyrazów tekstów liczb bądź to w cyfrach, bądź też w literach będzie się odnosić tylko do liczb w cyfrach.

Od 1 kwietnia 1933 r. telegramy listowe „na koniec tygodnia (W.I.T.) nie będą więcej dopuszczane do obrotu. Samo minimum 25 słów będzie obowiązywać w odniesieniu do telegramów listowych nocnych (N.I.T.) i w odniesieniu do listowych telegramów dziennych (D.I.T.) To nie pociągnie do sobą zmian w taryfie. Została ona ustalona na jedne trzecia taryfy zwykłej. Od tego samego czasu telegramy listowe nocne będą mogły być dopuszczone w obsłudze europejskiej (E.I.T.); taryfa wynosić będzie 50 proc. taryfy pełnej z minimum 25 słów.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu. Plac Wolności 18. tel. 43-51 komunikuje, że na wypadek obniżki cen nawozów azotowych przez fabryki w obecnym sezonie wiosennym gwarantuje zastosowanie różnic cen do nawozów azotowych, zamówionych za jej pośrednictwem przed terminem ogłoszenia obniżki.

Odbiorcy zatem nie ponoszą żadnego ryzyka, zamawiając towar wcześniej, tembardziej że cen na nawozy azotowe w miesiącu lutym są korzystniejsze, a skonto kasowe wyższe niż w marcu.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Żyto 1605 tonn par. Pozn.	17,10		
usposobienie: spokojne	16,85	17,10	
Pszonica	30,25	31,25	
usposobienie: spokojne	15,50	17,—	
leczenie browarowe	13,75	14,50	
leczenie 68—69 kg	13,25	13,75	
leczenie 64—66 kg	13,75	14,00	
usposobienie: spokojne	13,75	14,00	
Owies	26,—	27,—	
usposobienie: spokojne	46,—	48,—	
Maka żytnia 65% wł. worka	9,75	10,—	
usposobienie: stałe	8,50	9,50	
Otreby żytnie	9,75	10,75	
Ore. pszenne	41,00	42,00	
Oreby pszenne grube	40,—	45,—	
Rzepak	36,—	42,—	
Łuska	12,50	13,50	
Łuska	12,—	13,—	
Łuska	19,00	22,00	
Łuska	34,—	37,—	
Łuska	6,—	7,—	
Łuska	8,50	9,50	
Łuska	12,—	13,—	
Łuska	90,00	110,00	
Łuska	70,00	100,00	
Łuska	80,00	110,00	

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 425 tonn pszenicy 300 tonn, leżnienia 30 tonn, owsa 45 tonn, mak. żytni 40,5 tonn, maki pszennej 117 tonn, otreb. żytni 4 tonn, grochu 30 tonn, łuski 13 tonn.
Poznań, dnia 18 lutego 1933 r.

Pszonice czerwona Kupuje firma Sokolowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokolowski Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, 18. II. 1933 r. — Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna; obroty były ograniczone, częściowo z braku odpowiedniego materiału. Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. poż. konwers. 43.— do 43 1/2, za 4 proc. premj. dol. 59.— oraz za 3 proc. poż. bud. 42.—; poza tym poszukiwano 4 proc. poż. inwest. po 104.— bez oddawców. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4 1/2 proc. listy dol. stare po 39.— proc., bez oddawców, zaś 4 1/2 proc. listy dol. amort. handlowano w zaoferowaniu po 41.— i niżej, natomiast płacono za 6 proc. listy żytnie 5 1/2, przy większym braku materiału i w końcu obrabano 4 proc. listy zast. konwert. po 35 1/2 w transakcjach. Z akcji bankowych wzgl. przemysłowych poszukiwano Bank Polski po 75.— bez oddawców.

Plody rojne w Berlinie

Berlin, 17. 2. 1933 r. Urzędowy. Pszenica march. 19/198, Tend. bardzo mocna, żyto march. 155—157, Tend. mocna, jęczmień browarowy 165—175, Tend. spokojna, leżnienie past. i przemysł. 158—164, Tend. spokojna, owses march. 118—121, Tend. bardzo mocna; maka pszenna 23,00—26,20, Tend. mocna; maka żytnia 20,00—22,25, Tend. mocna; otreby pszenne 8,20—8,40, Tend. mocniejsza; otreby żytnie 9,60—8,90, Tend. cicha; groch W. tr. 20,00—23,00, groch dr. jadł. 19,50—21,00, groch pastewny 12,00—14,00, Ogólna tendencja mocna.
Notowania terminowe: Pszenica: marzec 211—211 1/2, maj 213 1/2—214—213 1/2, Tend. mocna; żyto: marzec 169 1/2—170 1/2, maj 172—173, Tend. mocniejsza; Owies: marzec 130—133, maj 133 1/2—137 1/2.

POKWITOWANIE

Na konto P. K. O. 201.850 Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym na miasto Poznań wpłynęły następujące ofiary w czasie od 1 listopada do 1 lutego 1933 r. na rzecz bezrobotnych miasta Poznania: właśc. lokalu „Moulin Rouge” w Poznaniu 100,— zł., Państw. Szkoła Ogrodnicza, ul. Śniadeckich 54/58 46,20 zł., urzędniczy Działu Rachunk. Prokuratury Generalnej w Poznaniu 31,50 zł., fabryka opakowań i etykiet, Polskiego Monopoli Tytoniowego 80,95 zł., urzędniczy Działu Rachunk. Prokuratury Generalnej w Poznaniu 31,50 zł., Państw. Szkoła Ogrodnicza, ul. Śniadeckich 54/58 44,85 zł., Bracia Rutenberg, ul. Wielka 21 100,— zł., Bank Polski w Poznaniu 100,— zł., kier. Sam. Ref. Inf. mjr. Lewicki D. O. K. VII 10,— zł., dr. J. Macko, Nacz. Wydz. Op. Społ. Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu (zamiast życzeń noworocznych) 10,— zł., Patron dr. Seydlitz Włodzimierz, Aleje Marcinkowskiego 26 50,— zł., urzędniczy Działu Rachunk. Prokuratury Generalnej w Poznaniu 31,50 zł., Dyr. Okr. Kolei Państwowej w Poznaniu 20,— zł., urzędniczy Urzędu Pocztowego, Poznań 1 20,10 zł., Urząd Pocztowo-Telegraficzny 44,70 zł., Państw. Szkoła Ogrodnicza, ul. Śniadeckich 54/58 44,35 zł. — Razem 765,75 złotych.

Wszystkim Szan. Ofiarodawcom składa Komitet tą drogą serdeczne podziękowanie z prośbą o dalsze, a tak potrzebne składki.

Podziękowanie. Koncern Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta”, Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta” oraz Poznańsko-Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń wyznaczył tytułem subwencji na poparcie akcji charytatywnej Poznańskiego Okręgu „Caritas” sumę 8 000,— zł. (osiem tysięcy złotych). Za hojną i wspaniałomyślną ofiarę umożliwiającą nam dalszą owocną pracę dla dobra licznych rzeszy biednych składamy w imieniu wszystkich potrzebujących wyrażającą rece o pomoc do społeczeństwa najszerzej podziękowanie szczerem „Bóg zapłać”. Poznański Okręg „Caritas”.

Za łaskawym pośrednictwem p. Róży Waszyńskiej złożył na gwiazdkę dla biednych dzieci parafii św. Jana Jeroz.: p. Stanisław Waszyński 160,— zł., N. N. 50,— zł., pp. Jan i Stanisław Sławscy 30,— zł., L. Wais 15,— zł., pp. T. Łebicki i J. Bogdański 20,— zł., p. Marcin Nowak 10,— zł., W. i St. Hedinger 20,— zł., p. K. Łyskowski 20,— zł., p. dr. Edward Kułaczki 15,— zł., Bazar Poznański 30,— zł., p. Czernyński 25,— zł., Bogalewski 20,— zł., Kazimierz Paluch 50,— zł., Orłowski — Cieśliski 30,— zł., W. Zmorski 15,— zł., dr. Jeszke i Osmólski 20,— zł., W. Finczewko 5,— zł., Budarz 5,— zł., dr. Krzyżankiewicz 10,— zł., p. Henryk Majer 10,— zł., Z. Jasielski 10,— zł., dr. Wróblewski 10,— zł., dr. Hejnowski 10,— zł., p. M. Galiński 10,— zł., dr. Plechocki — Kreglewski 5,— zł., F. ma Władysław Szymański — towar. Szanownej p. Róży Waszyńskiej za podjęty trud, a szlachetnym dobrodzielem za złożone dary, składa w imieniu biednych, najszerzej podziękowanie. Stow. Pań Św. Wincencego à Paulo, parafia św. Jana Jeroz.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 11-tej w Poznaniu przy ul. Wielkie Garbary 8 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

1 zegar stolowy, obraz i lampę wiszącą.
Obejrzeć można 5 miut przed przetargiem

Krawczyk, komornik sądowy.

Poznań, ul. Śniadeckich 13 Tel. 75-71. 476

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 1-tej w Poznaniu przy ul. Górna Wilda 74 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 szafę żelazną, 1 biurko, 1 fotel, 1 lustro z podstawką, 1 kanapę, 2 fotele, 4 krzesła dywan i 1 fortepian.

Fr. Gliwa, komornik sądowy

Poznań, ul. Szamarzewskiego 26a.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 13-tej przy ul. Łukaszewicza 19 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

kredens debowy i zegar stojący.
Następnie o godz. 14-tej przy ul. M. Focha 57.

urządzenie fruzierskie.
Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10
Poznań, ul. Szamarzewskiego 36 478

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 9-tej przy ul. Małackiego 4 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

bufet debowy ciemny.
Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10
Poznań, ul. Szamarzewskiego 36 479

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 10-tej przy ul. Fr. Ratajcza 34 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 kredens.
Następnie o godz. 12,30 przy Al. Marcinkowskiego 20:

biurko z krzesłem.
Kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru
Poznań, Plac Wolności 9 480

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 20 lutego br. o godz. 9,30 przed poł. przy ul. Kościelnej 44 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

samochód osobowy marki „Essex”.
Następnie o godz. 11-tej przed poł. sprzedam:

bibliotekę, biurko i garnitur klubowy.
Zbiórka narożnik ul. Mickiewicza i Krasińskiego.

Figas, komornik sądowy
Poznań, ul. Kościelna 46. 482

3. K 17/32 Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Pakoście i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Pakoście tom 12 karta 311 i Pakoście tom 13 karta 346 na imię Stranz Jan niestr. kowalski w Pakoście zostanie w drodze egzekucji dnia 27 kwietnia 1933 o godz. 9 przedpoł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr 7. Nieruchomość składa się z: Pakoście tom 12 karta 311 i kłewa z szopa, dom mieszkalny z werandą, szopa do maszyn, dom dla komorników, kuchnia, szopa, szopa do maszyn, szopa, podwórze, powierzchni 0,52 ha. Roczna wartość użytkowa mieszkania 670 mk. lokal: przemysłowy 566 mk. Roczna kwota podatku budynkowego po 4 1/2 mk po 2% — 10,80 mk. Pakoście tom 13 karta 346 z podwórza powierzeni 0,143 ha. Wzmianke o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 grudnia 1931 r. Mogilno, dnia 25 stycznia 1933 r. Sad Grodzki. 1118-2

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), 2 Urząd Skarbowy w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 7, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lutego 1933 r. o godz. 10 w lokalu D. H. „Potestas” przy ul. Dąbrowskiego 69 celem uregulowania zaległych należności 2 Urzędu Skarbowego Miejskiej Kasy Podatk. i Zakł. Ubezpiecz. Umysł. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do liczenia „Dalton” cena szac. 1.400 zł., maszyna do pisania „Remington” cena szac. 200 zł., kasa rejestracyjna „National” cena szac. 200 zł., waga precyzyjna „Dajton” cena szac. 2.000 zł., samochód „Ford” Tz. 11252, cięż. cena szac. 1.000 zł., samochód „Ford” Tz. 48599, samochód osobowy „Fiat” T. z 11192 cena szac. 1.000 zł., kasa żelazna cena szac. 700 zł., motocykl Tz. 11112 cena szac. 500 zł., biurko debowe cena szac. 200 zł., kanapa cena szac. 200 zł., biurko ciemne kryte linoleum cena szac. 100 złotych.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 18 lutego 1933 roku od godz. 9,30 do godz. 10 w lokalu D. H. „Potestas” przy ul. Dąbrowskiego 69.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego:
(—) podpis nieczytelny.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), 2 Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20-go lutego 1933 o godz. 10,00 w lokalu składnicy przy ul. Libelta 12, celem uregulowania zaległych należności podatkowych 2 Urzędu Skarb. w Poznaniu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 bufet restaurac. z 2 kurkami i płytą metalową 3 m. długi — cena szac. 600,— zł.; 1 szafa restaurac. 3 m. długi — cena szac. 80 zł.; 12 stołów restaurac. a 10,— zł. cena szac. 120,— zł.; 32 krzesła restaurac. a 5 zł. cena szac. 160,— zł.; 1 radioaparat cena szac. 200 zł.; 4 kanapy a 20 zł. cena szac. 80 zł.

Ruchomości pod poz. 5, 6, 7, 8 będą sprzedawane od ceny zaoferowanej.

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 6. 2. 1933 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 20 lutego 33 od godz. 9,30 do godz. 10,00 w lokalu składnicy przy ul. Libelta 12.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
(—) podpis nieczytelny. 1106-2

Fa „OSADOPOL”

Zwraca się uwagę na ogłoszenie firm „Osadopol”, ul. Rzeczpospolitej 9, istniejące od roku 1923, która w tym czasie ku zadowoleniu nabywców sprzedawała wielką ilość oarcel w ślicznie położonych okolicach miasta Poznania, gdzie już powstały osiedla. Plany parcelacyjne można każdego czasu zobaczyć bez przymusu kupna.

Uchwała. W sprawie upadłościowej żony inżyniera Henryki Hempowiczowej, Poznań Pl. Wolności 6 wyznacza się termin na dzień 1 marca 1933 godz. 10-ta przed Sądem Grodzkim w Poznaniu pokój 29 celem dodatkowego badania zgłoszonych wierzytelności oraz złożenia sprawozdania przez zawiadowcę z dotychczasowego zarządu masą. Poznań, dnia 1 lutego 1933. Sad Grodzki. 1123-2

Zwracamy uwagę na ogłoszenie f-y P. Niedziela, Aleje Marcinkowskiego 24, istniejące od roku 1911, dostawcy dla Urzędów i Szpitali, posiadający kilka patentów zagranicznych i krajowych, która sobie przez wieloletnią fachową wiedzę zaskarbiła zaufanie u odbiorców.

Kino „APOLLO”

W niedzielę, 19 lutego 1933 r. o g. 3 popoł. Przedstawienie dla dzieci i młodzieży
Doskonała komedia, wywołująca bezustanne śmiechy

GENJUSZ TO JA!

Ceny miejsc: 40 i 49 groszy
Przedprzedaż biletów w niedzielę od godz. 11-tej przedpołudniem. 1183 Telefon 11 55

Karnawał...

okres ożywionych stosunków towarzyskich, five-o'clock'ów, rautów i wieczorów bridżowych.

Pan nie gra w bridża?

a zatem nie posiada Pan pełni walorów towarzyskich. Bo tylko dobry bridżista jest poszukiwany w salonie. Nie grać w bridża, to gorzej, niż nie umieć tańczyć.

Nauczyć się bridża

może Pan już za 90 groszy. Tyle bowiem kosztuje najprzystępniejszy podręcznik dla początkujących, który jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Na prowincję wysyła redakcja „Dziennika Pozn.” po nadesłaniu 1 zł w znakach pocztowych.

A zatem kup jeszcze dziś książeczkę p. t.

„Uczmy się grać w bridża”

za 90 groszy.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Ulubione potrawy różnych narodów

Każdy naród miewa swoje ulubione potrawy.

Grecy zachwycali się czarna polewką. Rzymianie na wagę złota płacili carum. Persowie mają pilaf. Chińczycy zaś za najwyższy przysmak uważają gniazda jaskółcze.

Ptaki wytwarzające je zowią się salangany (collocalia), albo jaskółki chińskie, należą do rzędu wróblowatych. mają długie skrzydła, ogon widełkowaty, dziób czarny i bardzo silny; długość wynosi 13 centymetrów, upierzenie ma szare. Żyją na wyspach Sundajskich, na Ceylonie, Nilgiri, Sikkim i w górach Assam; gniazda swoje wielkości ćwierci skorupy jaja przyczepiają do ścian skalistych, w jaskiniach i wawozach.

Długo spierano się o to, z jakich pierwiastków składa się te gniazda.

Jedni np. przypuszczali, że powstają one z ikry rybiej wyrzucanej na brzeg; inni mniemali, że salangany rabują jaja innych ptaków i z tej płynnej masy budują swoje gniazda. Niektórzy zapewniali, że składa się one z jadalnych porostów morskich pospolitych na brzegach wysp archipelagu indyjskiego.

W Japonii próbowano nawet fałszować gniazda jaskółcze zapomocą tych porostów, które gotowane na galarete i, nadawszy kawałkiem tej kształt okrągły, sprzedawano jako gniazda jaskółcze.

Obecnie wiadomo już, że materiałem, z którego gniazda się składają, są wydzieliny gruczołów ślinowych bardzo rozwinętych u tego gatunku ptaków; wydzieliny teżają i tworzy się z nich przezroczysta biaława lub brunatna masa. Ssalangany przebywają na południowym brzeżu Jawy. Zbieranie gniazda połączone bywa z wielkiem niebezpieczeństwem, ludzie muszą się spuszczać w niedostępne wąwozy i z pochodniami wchodzić do jaskiń. Trudno jest znaleźć ochotników do tej roboty, która choć dobrze płatna, często naraża na kalectwo lub utratę życia. Gniazda pakują się w skrzynie i wwozi do Chin, gdzie po oczyszczeniu sprzedaje się na targach. Przed ugotowaniem dodają do nich różnych korzeni, przez co zyskują na smaku. Chińczycy przyrządzają z nich sos do mięsa. Europejczycy zaś, którym od 300 lat gniazda jaskółcze są znane, gotują z nich galarete, dodając do niej wino i soku owocowego.

Różne bywają gatunki gniazd jaskółczych: najdelikatniejsze, zupełnie czyste kosztują w Chinach od 7000 do 9000 złotych za centnar; najgorszy gatunek płaci się od 50 do 60 zł, ale nie jest jadalny i używany jest tylko jako, zleń. Zapotrzebowanie gniazd jest tak wielkie, że z samej Batawii wywożą rocznie 4 miliony sztuk. Chiny ogółem spożywa rocznie 100 tys. kilogr. tego przysmaku.

To Was zainteresuje

KRYCIE DACHÓW GLINEM

Ponieważ glin metaliczny (aluminium) pokrywa się na powietrzu cienką warstwą tlenku, chroniącą przed szkodliwymi wpływami atmosfery, czerni, jak np. deszczem, śniegiem, dymem itp., przeto próbuje się obecnie stosować ten metal do pokrywania dachów, szczególnie do rynien i okapów. W porównaniu jednak z blachą cynkową nie posiada ten sposób krycia specjalnych zalet, poza tym, że glin jest bardziej wytrzymały i estetyczniej wygląda. Natomiast jest o wiele tańszy, niż pokrycie miedziane, gdyż z 1 kg glinu można wykonać trzykrotnie większą blachę, niż z 1 kg. miedzi, chociaż ceny glinu nie różnią się znacznie od ceny miedzi.

POMNIKI WDZIECZNOŚCI DLA PSÓW

Pewien bogaty Amerykanin, znawca i hodowca psów, ofiarował pokazać sumie na wybudowanie przy uniwersytecie jednego z większych miast amerykańskich specjalnej sali na pomniki dla wiernych i mądrych psów. Ofiarodawca uważał, że wśród psów istnieją, jak i pośród ludzi, jednostki wybitnie szlachetne, których poświęcenie i bohaterstwo ludzie powinni umieć cenić. W sali stoi już kilkanaście posągów wyobrażających psy, a pod każdym z nich tablica z imieniem psa i opisem jego zasług. Na honorowym miejscu widnieje postać „Czyrka”, psa zaprzęgowego z Alaski, który dzięki swej odwadze i niebawłemu sprytowi wielokrotnie ratował podróżnych od śmierci w śniegach i lodach dalekiej północy.

WIECZNA ŻARÓWKA

Wynalazca brazylijski Ernani Oliveri, wynalazł żarówkę, która odznacza się

tem, że przepalone druty można wymienić na nowe. Żarówkę można rozłożyć i przy pomocy małego wentyla wyciągnąć powietrze, tworząc niezbędną próżnię. — Cena nowej żarówki nie będzie wyższa od ceny żarówki dawnego systemu. Zastosowanie tego wynalazku stanowiłoby przewrót w przemyśle elektrotechnicznym.

Gry i zabawy

JAK SIĘ BAWIĆ W DŁUGIE ZIMOWE WIECZORY?

Wisząc szkłanki.

Pokazujemy widzom dwie szklanki o pionowych ścianach i pytamy, kto się podejmie po napełnieniu tych szklanek wodą zlać je tak, aby dolna była zawieszona u górnej i nie spadła. Jedyną pomocą do tego ma być pasek papieru, szerokości około 3 centymetry, nie podgumowany ani nie sprężony w jakikolwiek sposób.

Do wykonania tej trudnej sztuki pomoże nam ciśnienie powietrza. Szklanki, użyte do eksperymentu, muszą mieć brzości bardzo równe, najlepiej oszlifowane. Zanurzamy je w dużej misce z wodą i napełniamy płynem. Następnie (ciagle pod wodą) złączamy je otworami, szczerbami otaczamy miejsce zetknięcia przygotowanym paskiem papieru, ustawiamy szklanki (ciagle pod wodą) w pozycji pionowej i ostrożnie wyjmujemy. Jeżeli będziemy baczliwie pilnie, aby położenie szklanek było dokładnie pionowe, to może nam pójść dolna szklanka, gdyż górna będzie ją trzymała.

Dolna szklanka nie spadnie dlatego, że przyciska ją od dołu ciśnienie powietrza.

Pasek papieru służy do równomiernego rozkładu ciśnienia i zapobiega wyciekaniu wody w miejscu zetknięcia szklanek. Gdyby woda zaczęła wyciekać, sztuczka nasza nie udałaby się, gdyż wówczas działałoby także ciśnienie powietrza z zewnątrz.

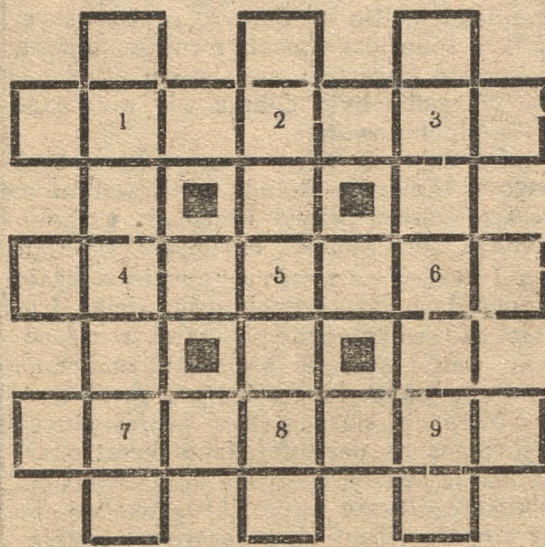
Najlepiej wykonać to doświadczenie nad miską z wodą, gdyż w razie nieudania

się eksperymentu (który nie jest tak łatwy jak się wydaje), możnaby się oblać wodą, co zapewne nie jest dla „czarodzieja” pożądane.

Powtarzamy, że szklanki muszą mieć zupełnie gładkie (najlepiej szlifowane) brzości, dające się ściśle złączyć oraz dokładnie pionowe ściany, gdyż inaczej pasek papieru nie przyległby do nich.

Kącik łamigłówek

32. Wirówka



Dokoła cyfr wpisać w kierunku wskazówki zagadkę dziewięć wyrazów 5-literowych o podanym znaczeniu. Początek oraz koniec każdego wyrazu znajduje się nad cyfrą.

1. pomieszczenie, ubikacja 2. wyspa na morzu Egejskim (m=ni) 3. wzbronienie, zakazanie 4. zatyczka butelki 5. cesarz rzymski 6. lubi mleczko 7. potaż dwukolowy 8. sprężyna przy wozie, zapobiegająca trzęsieniu 9. wyżyna w środkowej Azji

33. Łamigłówka.

1. — — — — —
2. — — — — —
3. — — — — —
4. — — — — —
5. — — — — —
6. — — — — —
7. — — — — —
8. — — — — —
9. — — — — —
10. — — — — —

W miejsce kresiek wpisać 10 wyrazów 4-literowych o następującym znaczeniu:

1. napój, 2. przyjemna, luba 3. 10 gramów (skrót) 4. miasto w Rosji n. Okaj 5. część drzewa 6. wóz kolejki poławowej 7. skrzynia z desek 8. inaczey wiersze 9. losy, nieszczęścia 10. inaczej chadzali.

Dodając do każdego wyrazu jedną literę, odgadnąć 10 nowych słów. Środkowy rząd pionowy da rozwiązanie.

34. Sylabówka.

Badyle, Celina, bażanty, fałszy. Z każdego wyrazu wyciąć jedną sylabę, a otrzymamy nazwę dawnych powozów pocztowych.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Z Nr 23 „NASZEGO DZIENNICZKA”

Arytmograf.

L u k s u s
u r w i s k o
d a n i e l
w a s
i z a a k
k a w k i

Bilety wizytowe.

1. Leniuch. 2. brudas. 3. psotnik.

Dobre rozwiązanie nadesłali: Danusia Fischbachówna, Miłus Jakubowski, Ita Szczerbowska, Bogdan Okoniewski, Stanisław Lubieniecki, Felicjan Błaszczuk, Basia Skrzydlewska, Jurek Grabowski, Jurek Popiołkiewicz, Izia Sicińska, Zenuś Woźny, Piotruś Tykowski i Wandzia Woźna.

Nagrodę otrzymała Ita Szczerbowska z Poznania.

NASZ DZIENNICZEK



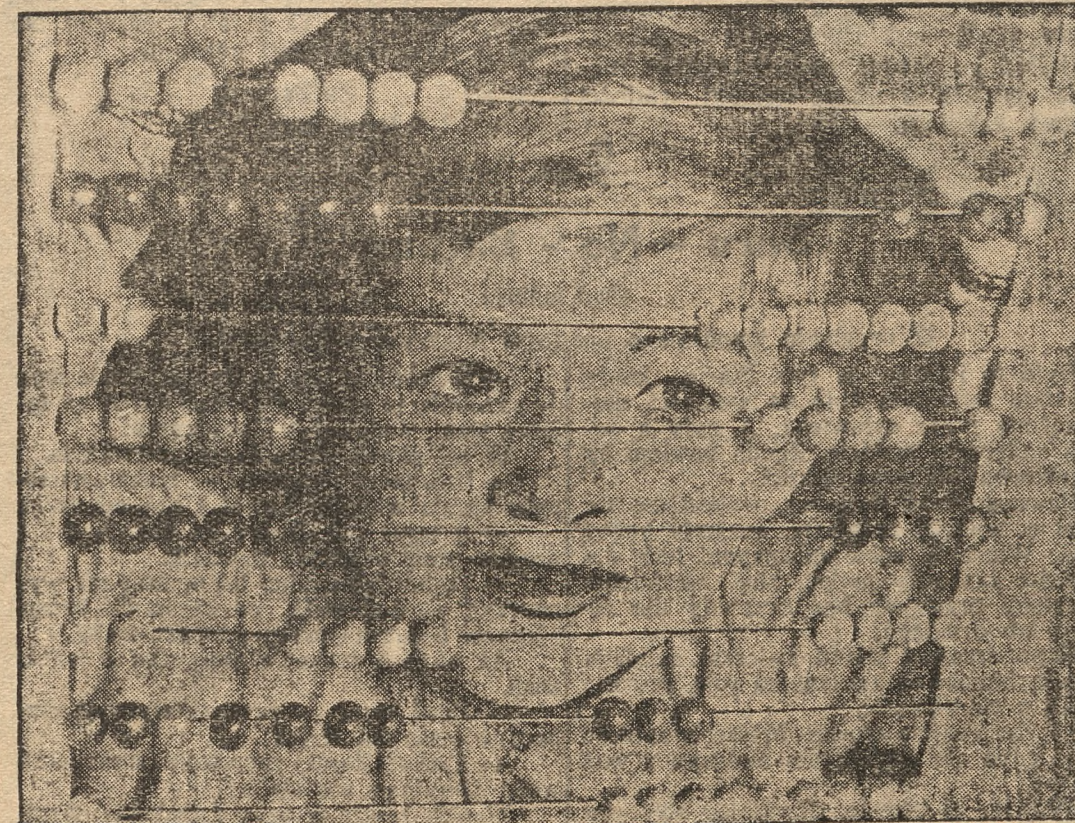
tygodniowy bezpłatny dodatek dziennika poznańskiego dla dzieci i młodzieży.



Rok 3.
1932/33

19 lutego 1933 r.

Nr. 25



OWOCE NAUKI SĄ SŁODKIE.

Tak myśli zapewne ten chłopczyk, uśmiechający się do was przez prety liczy dla.

MIECZYSŁAW ZIEMSKI.

O Guciu, który szukał piosenki

Stasiowi Lubinieckiemu — poświęcam.

Piękny to był dzień wiosenny, gdy państwo Wieliscy wracali z małym Gustawem z kościółka do dworu. Skowronki zawieszane wysoko pod niebem śpiewały swoją radosną piosenkę wiosny. Ludzie po drodze kłaniali się kochanym, jasnym państwu ze dworu. A biały dworek lśnił zdaleka w blaskach słonecznych.

W karocy kwilił mały, przed chwilą ochrzczony Gustaw.

Płynęły lata. Gustaw był już teraz bledziutki, pięcioletnim chłopczykiem. Bardzo był grzeczny i gołębie miał serduszek. Ale chodził po jasnych pokojach cichy zawsze i zamyślony. A biała twarzyczka o niebieskich, słodkich oczach uśmiechała się tylko wtedy, gdy mamusia siadała do fortepianu i zaczynała grać tęskne, smutne melodie. Wtedy twarzyczka Gucia jaśniała szczęściem wielkim. Otwierał czerwone małe usteczka i słuchał, słuchał...

A w oczach powoli wzbierały wielkie, błyszczące łzy, ale twarz uśmiechała się, jak samo szczęście.

A matka patrzyła na kochanego synka i grała ciche piosenki. Lecz czasem nie mogła już dłużej uderzać w klawisze, gdy widziała pełne łez oczy Gucia. I przerywała. A wtedy Gucio wdrapał się na matczyne kolana i całował jej usta, całował oczy, i ręce i włosy...

I pani Halina grała dalej słodkiemu jedynakowi.

Pewnego razu, krztając się w odległym pokoiku, usłyszała cichutkie tony fortepianu. Naprawdę nie ręce pana Wieliskiego grały te mile, proste akordy. Przebiegła szybko przez pokoje i stanęła u progu salonu. To Gucio wdrapał się na stół i słabutkimi dłońmi wybijał na białych klawiszach jakąś swoją, dziecinna melodię.

— Skądże ty, chłopaku, nauczyłeś się grać i coż to za piosenka, którą grasz, mały?

— O mamó, to nie jest żadna piosenka. Ja właśnie szukam swojej piosenki.

Minęło znowu kilka lat. Gucio rósł, lecz zawsze był bledy i wiotki. W małą, okrytą

puchami jasnych włosów główkę kładziono mu już słowa ludzkiej mądrości. Gustaw uczył się pilnie i okazywał wielkie zdolności, ale najlepiej czuł się przy fortepianie. Tylko, że często, gdy zapatrzone przez okno hen gdzieś daleko, daleko pisał białymi dłońmi po klawiszach, często wtedy pochylała mu się jasna głowa z westchnieniem na pierś i na klawiaturę upadały wielkie łzy.

— I znów, Gucio, płaczesz. Wstydź się, taki już jesteś duży mężczyzna a płaczesz, jak mała Basia.

— Mamusiu, ja się tak męczę; nie mogę znaleźć swojej piosenki.

— Przecież te, które grasz, też są twoje i bardzo są piękne.

— Ale to nie ta, mamusiu, nie ta, której szukam. Wstawał zapłakany Gucio od fortepianu, zabierał Ajaksa i szedł w pole. Ajaks, wielki, puszysty pies-bernardyn szedł, machając z radości ogonem, nie baczając wcale na smutek swojego panicza.

Ale i Gucio stawał się weselszy, gdy wchodził w szumiące lany pszenicy. Przystawał co chwila między wysokimi, jasnymi ścianami zboża i nasłuchiwał. A twarz jego robiła się coraz jaśniejsza, coraz bardziej uśmiechnięta. Słuchał w skupieniu wielkiej pieśni rozfalowanych wiatrem łanów. W tym głośnym, szeleszczącym gwarze było coś z jego piosenki. Cześć tej pieśni, która naprosto biedne palce Gustawa usiłowały wygrać na fortepianie.

Potem lany się kończyły i Gucio z Ajaksem wchodził w wysoki, ciemny las. Nad głową zadumanego Gustawa szumiały poważnie korony stuletnich drzew. A Gucio nie odpowiadał wcale na zaczepki Ajaksa. Stał z rozchyłonymi ustami, oczy uniósł w górę, jakby wśród galezi drzew i sosen wypatrywał tego, który tę piękną pieśń 'a-su gra. I tu w ciemnym, dostojnym lesie usłyszał Gucio echa piosenki, której szukał.

Z lasu wychodzili na piękną, podlesną łąkę. Opodal już stały kryte słonnanem strzechami chatki wieśniaków. Naokół chat rosły drzewa, a wśród drzew latało rozśpiewane ptactwo.

Przylatywały w pogoni za sobą i za owadami nad łąką i śpiewały i świergotały. A tuż koło Gucia brzęczały przerażone owady Gustaw kładł się obok leżącego już na trawie Ajaksa, przytulał swoją głowę do puszystego łba i patrzył w błękitne niebo, słuchał. Słuchał koncertu ptaków i owadów, cichutkiego szmeru trawy tuż przy uszach i dźwięcznego ćwierkania polnych koników.

A zdawał dochodził przyciszony zum lasu.

Wstawał wtedy Gucio szybko, jaknajprędzej i biegł do domu, na wysięgi z Ajaksem, dopadał fortepianu i grał. I płakał. Bo zapomniał już pieśni lasu i tak i łanów pszenicznych. Nie mógł znaleźć swojej piosenki.

Gucio idzie właśnie z Ajaksem przez śpiewającą łąkę. Przeszedł już rozśpiewane

Działalność dobroczynna młodzieży

„Polski Czerwony Krzyż“ przy szkole w Dolsku.

Przy siedmioklasowej szkole w Dolsku z inicjatywą p. Henryka Bucka, kierownika tutejszej szkoły powszechnej, zostało założone w listopadzie ubiegłego roku szkolne Stowarzyszenie Polskiego Czerwonego Krzyża.

W skład Stowarzyszenia wchodzi przeszło 30 członków.

Opiekunką Stowarzyszenia jest p. nauczycielka Sroczyńska.

Pomimo krótkiego czasu, Stowarzyszenie rozwinęło na terenie szkoły żywą działalność i współpracę. Członkowie Stowarzyszenia urządzili choinkę, oraz rozdanie podarków biednym dzieciom w szkole. W tym celu komitet gwiazdkowy zebrał pomiędzy zamożnymi dziećmi odzież, którą obdzielono przeszło sto dzieci biednych. Prócz tego zebrano 5 zł. za które zakupiono zeszyty dla biednych i łakocie. Przed uroczystością gwiazdkową w szkole, przemówił w serdecznych słowach do zebranej dziatwy kierownik szkoły, p. Henryk Buck. Po odśpiewaniu koled i deklamacjach, nastąpiło rozdanie podarków, ku ogólnej radości dziatwy szkolnej.

Do naszego Towarzystwa garna się członkowie, których ożywia chęć i zapal do dalszej współpracy.

Prezesa: *Hamulski A.*
Sekretarka: *Gawrońska M.*

Sprawozdanie z Koła uczniowskiego
L. O. P. P. w Dolsku.

Dnia 14 listopada ub. r. zostało przy naszej szkole założone koło L. O. P. P. Do koła należy 53 uczniów. Opiekunką koła p. nauczycielka Buckowa. Ostatnie zebranie odbyło się 3 lutego b. r. Gościem na tem zebraniu był p. naucz. Figura, który pokazał nam, w jaki sposób mamy obchodzić się z maskami przeciwigazowymi. Po blisko godzinnem objaśnieniu maski przeciwigazowej i zrozumiałem dla wszystkich członków wykładzie p. nauczyciela, przystąpiono do sprawozdania kasowego. Stwierdzono, że kasa posiada 21.80 zł w gotówce, którą to kwotę uchwalono wysłać do Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Śremie. Na tem prezes zakończył zebranie.

Za Zarząd.
Buch, ucz. kl. VI.

Saru - No - Sajban

(Sąd małpy).

(Z oryginału japońskiego przełożył Mieczysław Babiński).

Było to jeszcze w tym czasie, kiedy wszystkie zwierzęta żyły na wolności, nieciężone przez człowieka. A żyły z sobą w najlepszej zgodzie. Zgoda bowiem była podstawą ich niezależności.

Pewnego razu dwa psy, waleśające się razem w wielkiej przyjaźni, znalazły kawał mięsa. Wierzyły sobie nawzajem, lecz dla pewności zaprosiły małpę, aby rozdzieliła znaleziony przysmak bez krzywdy dla jednego lub drugiego.

Najmądrzejsza wśród zwierząt zgodziła się natychmiast na zaszczepną rolę, prosząc jednak o cierpliwość:

— Zaczekajcie trochę. Muszę przynieść wagę, gdyż nie chciałabym żadnego z was oszukać.

Wróciła za chwilę, dźwigając obiecany przedmiot. Usadowiła się wygodnie, sprawdziła wagę i rozdzieliła mięso na dwie połowy.

Tymczasem psy, obliżując się na myśl o smacznym kąsku, kręciły się koło niej niespokojnie i z głosem niezadowolonym.

— Uspokójcie się i siadajcie przede mną — zgromiła je małpa i kładąc mięso na talerze wagi, dodała: — Zobaczymy!

W tej chwili jedna szala przeważała.

— Hm, jakos nierówno — rzekła, następnie wzięła większy kawał i kęs odgryzła.

— A teraz co? Znowu za dużo? — i z drugiej szali odgryzła kawałek.

— To bardzo trudno tak w sam raz wymierzyć — dodawała od czasu do czasu, zjadając bez przestanku zdobycz psów.

Aż wkońcu polknęła wszystko z jednej szali.

— Hau! Hau! — szaszczekały psy rozpaczliwie na ten widok.

— Cicho! Zaraz zaspokoje sprawiedliwość. Omyliłam się nieco.

Złapała resztę w zęby i umknęła, pozostawiając wagę przerażonemu czworonogom, które skoczyły, by biec za połobnym sędzią. Jednak po chwili namysłu przystały ze spuszczonymi ogonami i spojrzwały na siebie żałośnie...

— Ty wiesz, że zawsze liczyłeś mozesz na mnie, jak na siebie samego. Nie sadzę też, żeby się przyjaźni nasza skończyć miała z chwilą opuszczenia gimnazjum. Prawda Jurku, że nie zapomnimy nigdy o sobie?

— Jasne przyjacielu! Ze swej strony wiąże się w tej chwili z tobą braterstwem dożgonnem.

— Dziękuję ci Jurku. Wiedziałem, że tak powiesz. Ale otóż i szkoła! Jakże przedko czas minął na tej rozmowie. — Przychodzimy na ostatnią niemal chwilę i zdaje mi się — przychodzimy ostatni.

Istotnie, wszyscy już abiturienti w liczbie osiemnastu, zgromadzeni byli w klasie. Zachowywali się głośno, niemal hałaśliwie, ale nie wyczuwało się sztywnej wesołości w tym gwarze. sztucznie wywołwanym. Śmiech dojrzałych umysłów chłopców mniej był szczerym i bez troskim niż zwykle. Żaden z nich wprawdzie nie byłby przyznał się otwarcie do melancholii, która nie wiadomo któreby wkradła mu się do serca, ale każdy z nich znał powód tej melancholii.

Z chwilą wejścia znajomych naszych do klasy, posypały się ze stron wszystkich dowcipy. Jakiś młodzieniaszek, z wasikiem czarnym pod nosem, krzyknął pierwszy:

— Uwaga panowie! Mamy zaszczyt powitać dwie najwybitniejsze z pośród nas osobistości: Następcę Żwirki i następcę Reymonta. Uczcijmy ich przez powstanie.

Jurek wyciągnął rękę do mówiącego te słowa kolegi.

— Tobie Franku powstania tylko w głowie. Co za buntownicza natura. patrzcie tylko. Pomijając jednak ten fakt powiedz mi, w jaki sposób zdołasz zmusić wszystkich do powstania, skoro, jak stwierdzam, żaden z was nie siedzi?

— E, to fraszka, przysły bohaterze sfery i stratosfery, a może jeszcze wyżej. Prostu zajmijmy wszyscy miejsca i wstaniemy. I będzie powstanie. A przecież was wypadało jednak, chociażby za to, że przychodzicie ostatni. Cemu to tak późno łobuzy, he?!

Przeklęty ananas

Ananasy...

Takie złociste, pękate... Leżą sobie u nas za szybami wystawowemi eleganckich sklepów, i mało kto może sobie na nie pozwolić. W Afryce jednak, na licznych wyspach mórz południowych oraz w Ameryce Południowej, a zresztą i w innych stronach o klimacie podzwrotnikowym, są one tak pospolitym owocem, jak u nas gruszki, czy też jabłka.

Wiadomo powszechnie, że ananas jest owocem smacznym, to też kiedy się znalazłem w stolicy słonecznej Brazylii — w przepięknym Rio de Janeiro, przedewszystkiem w powodzi innych owoców, bliższą znajomość zawarłem z ananasem.

Wszystko było dobrze, ale raz srogo za to odpokutowałem.

Po dobrych paru miesiącach pobytu mego w Ameryce Południowej, wybrałem się z rodakiem, panem Janem P., na polowanie w Góry Morskie, czyli Serra do Mar.

Towarzyszowi memu głównie zależało na motylach, których obfitość wielką fruwała nad wilgotnymi polanami, rozrzuconymi wśród dzungli, ale, jako znakomity myśliwy, innym łupem też nie gardził.

Mieliśmy się zaszyć w niedostępnych gęstwinach na parę dni, jako punkt oparcia mając nędzną chatynkę kolonisty, skąd robiliśmy dłuższe wycieczki w okolicę. To też z opatrzyliśmy się przezornie w potrzebne prowianty, wiedząc, iż, oprócz bananów i „cafe preto“ czyli czarnej kawy, niczego dostać nie będzie można.

Wczesne poranki, zasnute mleczną mgłą, z której wyłaniały się różowe szczyty górskie, zastawały nas zawsze w marszu. Marsz tylko wtedy był możliwy, kiedy słońce nie dogryzało tak mocno; potem, im bliżej południa, tem trudniej było nawet odychać.

Różnokolorowe, przepyszne, olbrzymie motyle fruwały w powietrzu, wyglądając na tle soczystej zieleni, jak jakieś niesłychanie barwne kwiaty, czy też bajeczne klejnoty. Towarzysz mój niestrudzenie zarzucał na nie swe siatki, kompletując zbiory, które potem rozsyłał na wszystkie strony świata.

Teren naszych łowów był niezwykle malowniczy. Z jednej strony piętrzył się łańcuch gór, z drugiej — był ocean, właściwie tworzący tu zatokę, usianą wysepkami, zwaną „Zatoką Pomarańczą“ („Bahia das Laranjeiras“). Myśmy posuwali się bliżej gór, to też jasną taflę powierzchni morza widać było tylko z wierzchołka pagórków.

— Późno, nie późno — odparł Piotr. — Na to, żeby zwiększyć hałas jaki robicie przyszliśmy aż za wcześnie. Poza tem nic się jeszcze nie zaczęło. Prawdziwa punktualność nie polega na tem, żeby...

— Dobrze już, dobrze! — przerwał Franek. — Domyślamy się już, co nam chcesz powiedzieć, ty moralisto! Sympies argumentami jak z rękawa, kłoby ci tam sprostał. Zostaniesz filozofem, bo masz po temu bardzo odpowiednie warunki i wewnętrzne i zewnętrzne. Ale skończmy już na ten temat. Powiedzcie raczej jak się czujecie, bo ja to nieszczerze. — Zdać sobie wprawdzie sprawę z tego, że przenychając się z klasy do klasy byłem trutnikiem tylko w tym szkolnym ulu małości i pracowitości, ale teraz, gdy zbliża się ta chwila, w której w delikatny sposób wwrzucę mnie z ulą tego na świecie powietrze, przyznam szczerze, radbym jeszcze trochę pozostał tutaj, bo nie wiem, czy mi nadmiar świeżego powietrza nie zaszkodzi przypadkiem.

— Co ci ma zaszkodzić? — wturcił

Pewnego dnia wracaliśmy z dłuższej wycieczki do chatynki naszego kolonisty. Jakos źle obliczyliśmy się z prowiantem, to też wszystko, co było do zjedzenia, dawno już zjedliśmy i teraz o pustym żołądku wlekliśmy się „do domu“.

Gościło było paskudnie, tak paskudnie, jak tylko może być w Brazylii. Po drodze omdlewając prawie z głodu, bo i wszelka zwierzyna też się pochowała, zjedliśmy tylko parę owoców lłany „maracuja“. Zabawne to owoce: z wierzchu, jak cytryna, tego kształtu i koloru, a wewnątrz — jak agrest, ale dobre, bo orzeźwiające.

Cały ten prowiant tyle znaczył dla nas, co dla psa mucha. Znużeni, zziębnięci, głodni i wściekli, zwalaliśmy się gdzieś w cień, nie patrząc nawet, czy się tam gdzie nie czai jakiś wąż jadowity, czy inne równie złośliwe paskudztwo.

Zaczynamy twierdzić zgodnie, że jeśli nam z nieba jaka manna nie spadnie, to nie dowieziemy się do spodziewanego u kolonisty jadła.

Czarne myśli nas ogarniają; człowiek je zły, że się tu, w te zatracone kraje, wogóle wybrał.

Chwilę leżymy, milcząc, wreszcie towarzysz mój przerywa ciszę:

— Wie pan, coś mi się zdaje, że to tu właśnie była ta plantacja ananasów, o której nam opowiadano...

A, rzeczywiście, coś nam mówili o jakimś Francuzie, który wagonami dostarczał ananasów do Kurytyby, kiedyś przed laty. Potem ktoś go zastrzelił, czy coś tam takiego się stało; jednym słowem — plantację diabli wzięli, a że tu szybko wszystko zarasta, więc nicby nie było dziwnego, gdyby właśnie w tem dzikim teraz miejscu były jeszcze resztki dorodnych owoców.

— Wie pan co? — ciągnie mój towarzysz — pójdę poszukać, a nuż znajde ananasa?

— Ananasa! O, jakże błogo to brzmi! Tak błogo, że nie wierzę w możliwość ugryzienia choć kawałka soczystego owocu i, nie ruszając się z miejsca, tkwiąc nadal w czarnych rozmyślaniach.

Tymczasem pan Jan, po dłuższej chwili, spędzonej na myszkowaniu po gęstych zaroślach, ukazał się, niosąc w ręku — o Boże, któżby uwierzył! — prawdziwe ananasy!

Troszkę były skarlałe i zielonkawe ale kłoby na to zwracał uwagę! Rzuciłem się na nie. Niedbale obstru-

gawszy je z sęczków, zajądałem, aż się uszy trzęsły.

Skonsumowałem tak jednego, nasyciłem się i ugasiłem pragnienie drugim, ale gdy się brał do trzeciego, poczułem się jakś niewyraźnie... Coś mnie w ustach piekło... coś było nie w porządku...

Biegnę po chusteczkę, aby obetrzeć usta, patrzę — a tu cała chusteczka we krwi! Czuję przytem, że mi język jakos dziwnie zgrubiał i wyraźnie przeszkadza w ustach. Rychło wczas zrozumiałem przyczynę tego: ananasy były zdziczałe, a ja, zamiast je oczyścić z ostrych szypulek, sięgając aż do środka owocu, i żeść ostrożnie, z czułem je pochłaniać i nie czułem początkowo, że pokrajałem sobie całe wargi i język.

To niby nic — ale pomyślcie sobie, zacytelnicy: upał podzwrotnikowy, marsz po promieniach słońca, wody niema, a biedny człowiek idzie z opuchniętą twarzą, z językiem, nie mogącym się zmieścić w ustach. To nic?!

Pieczę... boli... człek nawet poskarżyć się nie może... bo językiem trudno ruszyć...

Wolę nie rozpisywać się szczegółowo o tym piekielnym marszu; nie umiałbym opisać moich przeżyciowych męczarni.

Tak to moje łakomstwo zostało ukarane w podzwrotnikowych krainach. Od tej pory przekląłem ananasy. ale... gdyby mnie ktokolwiek teraz poczęstował tym egzotycznym owocem, nie odmówiłbym z pewnością.

Stefan Łoś.

Walerja Szalay — Groele.

Rota

(Na melodie „Roty“ Konopnickiej. Muzyka Nowowiejskiego).

Szmaragdów błyskim Bałtyk lśni,
Spienione wra odmyły,
W powietrzu łoskot młotów drży

I pili grzyt zawzięty:
Port się buduje polski, nasz,
Nad polskim morzem straż! (bis).

Wróg nam nie będzie groził już,
Gdy straża u wybrzeży
Rząd pancerników stanie tuż.

Armatnie kły wyszczerzył
Gdy port wojenny stanie nasz:
Nad polskim morzem straż! (bis).

Bałtyk dla Polski! — Niech ten zew
Przez całą ziemię leci

Niech drży w posumie starych drzew,
Niech moc i zapal nieci!

Nad morzem czujną dźierzym straż
Z okrzykiem: Bałtyk nasz! (bis).

tem zbytnio, tylko, że na nieszczęście swoje spotkałem na drodze do gimnazjum Piotra, który mnie tak dramatycznie nastroił. Znać przecież wszyscy tego historyka, melancholika i tragika, wiecie więc do czego ten człowiek jest zdolnym. Niech was przeto, nie dziwi, że się trochę odeń zaraziłem. To jeszcze dużo, że nie leje w tej chwili też krokodyłowych.

Piotr, dotąd milczący, zaoponował energicznie:

— Głupstwa pleciesz Jurku! Chciałeś niby mówić poważnie a sympiesz żartami. Psujesz tylko nastrój, nic więcej. Lepiej milcz, a ja za ciebie dokończę.

— Dobrze Przyjacielu — zgodził się Jurek bez wahania. — Nie watnie, że wybrniesz z sytuacji, w jaką wplatałem cie swoimi nawpół poważnymi żartami — zwycięsko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

IAN A. KRAŚNY

Bohaterowie powietrza

Powieść lotnicza dla starszej młodzieży.

2

— No, widzę przyjacielu, że masz dar przekonywania. Muszę ci wierzyć, bo co mam robić zresztą. Że nie potrafiłbym pójść w twoje ślady, to druga rzecz. Nie dlatego, że jestem tchórzem, bynajmniej! Ale moja natura nie znosi techniki ani tego wszystkiego, co z nią jest związane. Niestety! jestem, jak powiedziałeś — romantykiem. I stąd taka między nami różnica, że ty, jeśli ci się uda, będziesz dopiero bujać w obłokach, a ja oddawna już bujam — fantazja.

— Trudno, żeby wszyscy byli lotnikami. Każdy idzie za swoim powołaniem. Cheesz, o ile wiem, zostać redaktorem. Dobrze i to w najgorszym razie. Na wszelki wypadek polecam się łaskawym względem pana redaktora. Być może, będę cię potrzebował jeszcze.

K. K. O.
Miasta PoznaniaWydawaj mniej, niż zarabiasz,
a uciulane pieniądze składaj na książeczkę

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA POZNANIA

(daw. Bank Miasta Poznania)

Najkorzystniejsze warunki Największe bezpieczeństwo

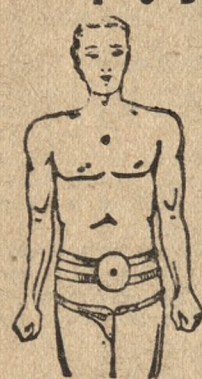
Centrala: ulica Nowa 10

Oddziały: ul. 27 Grudnia 19 - ul. M. Focha 48/50

K. K. O.
Miasta PoznaniaK. K. O.
Miasta Poznania

1116

Cierpiącym na rupturę



Najnowszy wynalazek pasa rupturowego który powstrzymuje na większą rupturę i goi takową, a swoją skutecznością przewyższa wszelkie dotychczasowe wynalazki zagraniczne.

Celem zaoszczędzenia kosztów podróży, proszę nadesłać miarę obwodu przez bledra i w okolice ruptury.

Sposób za stosowania załączone przy wysyłce.

Również wykonuję operaty, sztuczne nogi, ręce i gorsety, obuwie ortopedyczne najnowszych systemów.

P. NIEDZIELA, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 24, telefon 38-79

zł 150 000,-

poszukuje się na l. hipotekę na nieruchomości wartości 550 000,— położoną w śródmieściu Poznania. Oferty „Par” Poznań, Al. e Marcinkowskiego 11 pod 33.30/

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”.

ARMATURE

do wody, pary i gazu, manometry, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej 4786

Biuro Techniczno - Handlowe
A. Glaser - Poznań
ul. 27 Grudnia 16. dom tylny Tel. 50-16

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

produkuje li tylko z własnych pokładów wapiennych

Wapno nawozowe

mielony węgiel wapienia Ca Co,

Fabryka w Miasteczku n/Notacją powiat Wyrzysk

Zamówienia na sezon wiosenny przyjmuje:

Zarząd w Poznaniu, ul. Berwińskiego 1

Tel. 77-16 i wszystkie spółdzielnie roln.-handlowe.

„Drobniczą sprzedażą uskutecznią: wszystkie spółdzielnie rolnicze — w Poznaniu, Centrala Handlowa Ziemi”.

„CZEKOS”

Marmelady (owocowa, wiśniowa, truskawkowa, powidła śliwkowe) i

Mrse marcepanowa (persipan najlepszej jakości po cenach znacznie niższych oraz inne artykuły cukiernicze poleca

Fa Czesław Kostański, Poznań

Skład sprzedaży: pl. Sapińskiego 2

HURT Telefon 38-61 DETAL

Na żądanie wysyłamy cenniki. 1113

Narybek i kroczy karpia

2-3000 kg. Rasowy, zdrowy, szybko rosnący materiał do oddania w marcu. Zamówienia przyjmuje

1050 Maj. Zbąszyń-Perzyny.

ZBOLAŁE NOGI



O ile nogi są zmęczone i zbolele, wrażliwe i spuchnięte, możecie osiągnąć natychmiastową ulgę, zanurzając je w kąpieli z Saltrat Rodeff. Wrażliwość nóg jak również palenie i spuchlizna znikają całkowicie w ciągu 1 minuty. Sole lecznicze i tlen wydzielane przez Saltrat przenikają do glebi por i wciągają kwasy i jady powodujące ból. Zmniejsza one odśrodek do tego stopnia że można je odjąć w całości wraz z korzeniami.

Po jednej kąpieli z Saltrat Rodeff można już nierz nosić obuwie o całym numer mniejsze niż poprzednio. Używajcie regularnie Saltrat a połączacie się na zawsze ze zbożami, spuchniętymi nogami. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych.

Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa Kaliska 9.

1092 8

ORWAT

tapety - linoleum
cerata - chodniki

Reperacje i wykładanie linoleum

ul. wrocławska 13

Przyjmuje asygnaty „Kredyt” 6128

KONKURS

W Gnieźnie wakuje posada

Prezydenta miasta

Pobory według grupy VI uposażenia funkcjonariuszów państwowych oraz 20% dodatku reprezentacyjnego.

Wymagane warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
 - 2) wiek od 35 do 45 lat,
 - 3) ukończone studia wyższe i conajmniej 5-letnia praktyka w służbie samorządowej lub społecznej.
- Zgłoszenia z uwierzytelnionymi odpisami świadectw, świadectwem moralności, własnoręcznie napisanym życiorysem oraz podaniem referencji należy nadesłać najpóźniej do dnia 23 lutego 1933 r. na ręce podpisanego.

Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Gniezno, dnia 11 lutego 1933 r.

Dr. T. Zgański

Przewodniczący Rady Miejskiej

1108

PARCEL

budowlanych największy wybór
ul. Dąbrowskiego za Botanikiem
Plantacja owocowa, Bukowska,
Dębiec, Antoninek

„OSADOPOL” Rzeczypospolitej 9

1109

Reklama dźwignią handlu



Cennik na żądanie darmo. 701

Strzeż swego domu

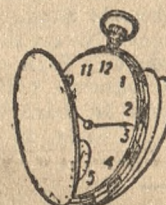
uniwersalnym amerykańskim zamkiem bezpieczeństwa „Yale” 100% pewność zatrasku. Główny skład

„Przewodnik”

skład żelaza. — Poznań

ul. St. w. 11. K. 11

Św. Marcin 30 tel. 15 7



Stój u nas najtaniej!

Darmo straszak U. P. N. 2341 (bez zezw.) 150 naboł wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złotą szwajc. system „Ankier” z wiecznym szkłem i 10 letnią gwarancją za zł 6.45, lepszy gatunek 8.75, 10,—, kryty z 3-ma kopertami 12,—, 15,—, extra płaski na kamienkach 14,—, 16,—, na reke damski lub męski 10.50, 14,—, 16,—, Ala 8-dn owy 10,—, 12,—, 50 naboł 21 l.—. Adresować: Warszawa, I skrytka 386, oddz. 15. 1094

STEFAN TALAGA

Oddział I. Centrala i Hurtowy Magazyn Obuwia Stary Rynek 95/96

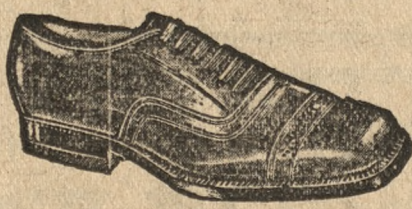
„ II. Magazyn Obuwia Fa MERKUR Stary Rynek 97.

„ III. „ „ St. Rynek 91. 2 skład obuwia z ul. Wronieckiej

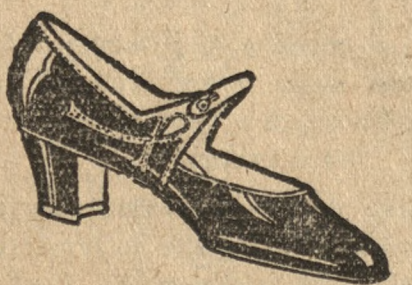
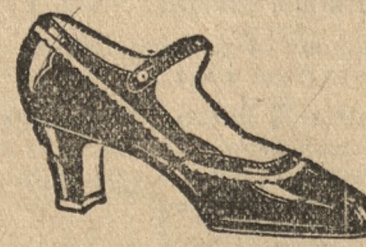
„ IV. Mechan. Fabryka Obuwia w Gnieźnie (dawn. Centrala Skór T.A.)

HURTOWNIE — Telefon 21-67 — DETALICZNIE

Przekonaj się, że ceny nasze są nainiższe — Na zbliżający się sezon wiosenny polecam moje magazyny, bogato zaopatrzone w wszelkiego rodzaju obuwie po cenach niższych, w wykonaniu ulepszonym, z materiałów najprzedniejszych.

Męskie lakierki półbutki, sztywne eleganckie fasony i dobre wykonanie od 16⁵⁰ złMęskie boksowe czarne i brązowe półbutki, sztywne bardzo trwałe i dobre wykonanie od 10⁹⁰ złMęskie boksowe czarne wysokie sztywne z najlepszych materiałów pod gwarancją . . . od 12⁵⁰ złMęskie czarne i brązowe gumowe półbutki bardzo lekkie i wyrob Good, Welt. od 21⁵⁰ zł

Czarne boksowe wysokie dla chłopców dziewcząt wielkość 27-31 7,40 złotych 34-35 9,50 „ 36-39 13,— „

Damskie boksowe czarne brązowe na pasku, obcas niski słupk. i franc. bardzo trwałe od 10⁹⁰ złDamskie zamszowe czarne czółenka i paskowe na obcasie franc. i słupk. bardzo trwałe najnowsze modele od 18[—] złDamskie aksamitne pantofelki na pasku czółenka w ko-ozie brązowym czarnym od 9[—] złDamskie gumowe czarne i brązowe pantofelki na pasku i czółenka, bardzo lekkie i wyrobne, solidne wykonanie od 16⁵⁰ złDamskie lakierki na pasku i czółenka obcas słupk. i franc. najnowsze przybrane od 16⁵⁰ zł



NASZYM celem

PAN dobrze ubrany!

poważna solidna na nowoczesnej zasadzie

„Służby odbiorcom“

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę opartą na prawdzie, **stworzyć atmosferę zaufania klientów do siebie**. Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obyc się nie może. Czynimy to dalej dlatego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej, słynnej z dobroci i **niskich cen garderoby męskiej**.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że **tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerzych warstw czytelników naszych ogłoszeń**. Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, **by każdy Pan był dobrze ubrany**. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: **Palia**, w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach.

Kurtki skórzane. — Futra stałe na składach.

Poszycia i modernizacje tutej męskich pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców najtaniej.

Skóry, blamy, także orgę, wydry, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ Telefony: 26-07, 54-15, 54-25, 21-71
ul. Wrocławska 14 - ul. Fr. Ratajczaka 2 - ul. Wrocławska 15
Czwarty Magazyn: OSTROW Wlkp. Rynek 18 - Telefon 35
5 wielkich okien wystawnych, 3 wejścia 8076

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaje

Pasy

do lokomobil młocarn
własnej fabrykacji, znane
ze swej trwałości pocię
Z. Mazurkiewicz

Sp. z o. o.
**FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH
SKŁADNICA ARTYKU-
ŁÓW TECHNICZNYCH**
Poznań
ul. Kantaka 6-9. tel. 30-22
7765

Pączki

domowe, wyborowe
„Łowiczanka“
Al. Marcinkowskiego 21.
1020

Parcele

Najtańszy zakup parcel
budowlanych przy ulicy
Dąbrowskiego za botani-
kiem, plantacja owocowa
ul. Bukowska. Za Cy-
tadela, Debiec, Antoninek
oraz wybór parcel miesz-
kanych, za gotówkę jak i
na raty.
„OSADOPOL“
Rzeczpospolitej 9.
Rok założ. 1923.
1101

Śniadalnica

przy cukierni „Faugat“
Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr
204

Tapety

Ceraty
Linoleum
sprzedaje bardzo
korzystnie
Zb. Waligórski
Pocztowa 31 naprzeciw
poczty. 6924

Rolnicze

narzędzia i części do ma-
szyn. Gdańskie lemiesz
i odkładnice. Plozy - Rad-
liczki. Stal płuźna i reso-
rowa. Korpusy do płu-
gów. Stółki do siewni-
ków. Noże do sieczkarń.
Drut do prasy. Łańcuchy
Wagel dziesiętne. Osie.
Resory. Buksy. Podkowy
Śruby

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wen-
tylatory. Ogniska. Wier-
tarki. Kowadła. Imadła.
Młoty. Gwintownice itd.

Pasy

zapedowe, skórzane i z
taśmowe. Tarcze szmer-
głowe. Nowe zniżone cen-
niki na żądanie.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalo-
wy do cięcia cegieł. Liny
stalowe. Taczki do żwiru
Armatura i węże dla ge-
rzelni.

Dla tartaków

Piły trakowe, tarczowe i
taśmowe. Tarcze szmer-
głowe. Nowe zniżone cen-
niki na żądanie.
Artykuły domowe, ku-
chenne i ogrodowe

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-
nych
Poznań, św. Marcin 38
Dla przyjeżdżających
Autobusem
z prowincji najbliższe
źródło zakupu.

Pasy

skórzane, z sierści wiel-
błądzkiej balata i par-
ciane. Szczelnie do ma-
szyn wszelkiego rodzaju.
Węże do wody i pary.
Oliwy. smary i tłuszcze
poleca Składnica Pozn.
Sp. Okowicanej Przy-
bory techniczne. Poznań.
Al. Marcinkowskiego 20.
658.

Doskonałe materiały

tanio
nabyć można wprost z
fabryki

Karol Jankowski i Syn

Bielsko
Oddział w Poznaniu
Plac Wolności 17
polecają swoje znane pier-
wszorzędne materiały me-
skie, damskie, wojskowe.
po cenach ściśle fabrycz-
nych. 789

Potrzebujesz meble

kup tylko
u Baranowskiego
Podgórna 13, a będziesz
zadowolony, bo dobre
tanio. 5931

Najtaniej

Żarówki
Zyrandole
Akumulatory
Kwas siarkowy
Silniki
Przybory i
Instalacje
elektryczne
„Strzała“
Poznań
Al. Marcinkowskiego 20.
Tel. 50-65. 1036

Kto

meble używane
na Woźnej 16 kupuje ten
podwójnie zyskuje. Nowy
Dom Komisyowy. 764

Roman Krüger

Konfekcja męska — jed-
ną sprzedaje tylko — u
Wrocławska 28/29. P
inventurze wielki prze-
wrót w cenach
Kurtki futrz. od 22
zł. Ubrania od
15 zł. Spodnie
kam. Brycz-
sy. Knykrv.
Golfy i do pr-
cy od 2,90. —
Pieniądz po-
trzebny sprze-
daje za bezcen. 870

Obraćczki ślubne

od 3 do 60 zł. — Henryk
Rychter, Aleje Marcin-
kowskiego 15. 824

PRACOWNIA GORSELOW „WANDA“

Żorsety na
miarę. Gor-
sety gotowe
pasy do cia-
zy. Paseczki
sportowe. —
Blustonosze
wszelk. ro-
dzaju. Repe-
racje gorse-
tów.
Ratajczaka
27. parter. 5182

Nowowynalezione anodówki

zdumiewająca żywotność,
bezwzględnie czystszy
odbiór 120 voltów (wy-
kazująca znacznie więcej)
11 zł 90 gr na prowincję
pocztą 13 zł 90 gr.
Mat. Poznań, Składowa
nr. 5/7. z 580

TOREBKI SKÓRKOWE MODNE PO INWENTURZE ZA BEZCEN

2,80: 3,25: 4,25: 5,65: ko-
żlowe 6,75 7,45 9,85 12,50
lakowe 7,75 8,95 9,50 11,90
Teki skórz. 4,50 5,90 6,85
7,65: Parasole modne 3,90
4,65: Nappa na flaneli
3,90: nappa na welnie
9,50 desenowe 10,95 11,95
rekawiczki skórkowe
2,45: kożlowe z wy-
szewcem 3,45: fantazyjne
z mankietą długa 3,75:
fantazyjne nowości od
4,65: Nappa na flaneli
3,90: nappa na welnie
9,50 desenowe 10,95 11,95
4,95: kremowe od 1,25
podwójne welniane od
1,10: kombinacje ledwa-
hne od 3,25: Pantalony
ledwiane od 1,45: koszul-
ki damskie cienkie ela-
styczne od 2,35: koszul-
ki nocne — koszule
żyłenne — bieleżna try-
kotowa — welniana. —
Ogromny wybór naita-
niej w Warszawskim
składzie fabrycznym Ja-
dwiż Podbielska. Wiel-
kie Garbary 40. naprze-
ciw Wodnej. 870



KELLY

opony najwyższego ga-
tunku, ceny bezkonkuren-
cyjne, sprzedaż wyłączna
Szczepański i Synowie
ul. Wielka 17.
tel. 3007. 895

Restauracja w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18
od godz. 7 rano śniada-
nia 55, obiady z 3 dań
1,10 abon. 0,90 kol. 1,20.
Wieczorem dancing. 1043

Wieniec na srebrne wesele

od 6,50 poleca — Henryk
Rychter, Al. Marcinkow-
skiego 15. 824

Sanki

eleganckie, nowe 5 oso-
bowe solidnie wykonane
na sprzedaż. Oferty Dz.
Pozn. pod nr. 11830.

SWETRY

kosztujemy, mundurki włó-
czkowe wykonuje solid-
nie, przerabia. „Tricot“
Pocztowa 23. 11330*

MEBLE

tanio wprost ze składni-
cy poleca K. Bakos, ul.
Wenecijska 1. — Most
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 736

PONCZOCHY
rekawiczki, bieleżna dam-
ska, dziecięca, pościelo-
wa. Ceny niebywale, ga-
runek pierwszorzędny. —
Wojtkiewicz, Nowa 11.
238

CUKIER

krystaliczny oraz pudro-
wy, syropy karmelkowe,
sól, smalec, sód, mąkę
kartofilianą poleca hurtow-
nie Michałowicz i S-ka.
Poznań, Szyperska 14/15.
Telefony 28-81, 28-82.
650-1

JADALNIE

po cenach bezkonkuren-
cyjnych wyprzedaje za
gotówkę i na raty Niko-
dem Żytkowiak, Je-
zuicka 11. 846

DO SPRZEDANIA

Siewniki do zboża, moto-
ry 1½, 3 i 6 K. M., tarki
do koniczyny „Abus“, sru-
towniki „Saxonia“, siecz-
karki po bardzo obniżo-
nych cenach. Oferty Dz.
Poznański. 11474

SREBRNO

złoto, porcelana, meble
dywany. Kupuję — sprze-
daje „Lamus“, Strzel-
cka 1. 11525

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych
piór wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montownia
Wiecznych
Piór — Józef
Czosnowski.
Poznań, — Ratajczaka 2.
283

MEBLE

gotowe i zamówione ku-
pisz najkorzystniej —
wprost z fabryki Dostąpi
Dąbrowskiego 81. telefon
6891. 11688

OKAZJA

Samochód osobowy uży-
wany, Cieżarówka ½ t.
mało używana. Przyczep-
ka 6 t. nowa, bardzo so-
lidna budowa. Oferty do
Adm. Dzien. Pozn. pod
nr. 11521K.

TANIE

lecz dobre wsadki leśne
zapytaj Nadleśnictwo Gro-
ścieszyn pow. Wolsztyn
925g.

PONCZOCHY
BEMBERGA
Prawdźwym szewkiem
1,65, 1,85, 2,65 złoty, Bem-
berg 2,45, 2,95, strzałka
2,25, 2,50, 2,95, 3,25, Mac-
co od 50 groszy Fildeco-
se od 1,65, Macco jedwa-
biem 0,95, 1,15, welna jed-
wabem od 1,65, jedwab
do prania 0,90, 1,25, Skar-
pety męskie niełanki
0,35: mercerzow. 0,65
jedwabne 0,75: fildeco-
se gładkie i desenowe 1,10:
welniane od 1,25: Czap-
ki zimowe męskie 0,90:
1,25: 1,75: 2,25: chłop'e-
ce od 75 groszy. Kaleso-
ny męskie futrowane od
1,95: koszule męskie fu-
trowane od 2,45. Bieliz-
na robocza - Wierzchnia,
kravaty — kołnierzyki
— getry. — Największy
wybór naitaniej w War-
szawskim składzie fa-
brycznym Jadwiż Pod-
bielska W. Garbary 40
naprzeciw Wodnej. 817

„ERIK“

walizkowa, maszynę pi-
szącą, dobra, stół po-
dwójnie rozkładany —
sprzedam, Spokojna 27.
m. 4. 11824*

LIMUZyna

4 osob. Essex, dobrze
utrzymana, Strusia 11.
biuro. 11826*

PIANO

prawie nowe, korzystnie
Marki niemieckiej. Grobla
4. mieszk. 1. 11835

NASZ CEL

Przy wyk. mebli stylo-
wych i nowoczesnych,
kierujemy się sumienną
i solidną pracą. Przer-
abiamy niemożliwe pokoje
na gustowne. Służymy
poradą fachową bezinte-
resownie. Ceny konku-
rencyjne. A. Mulczyński
L. Knypiński
Mistrzowie stolarcy
Patr. Jackowski 15.
11837

ŚLUBNE

obraczki podarki zegarki
piersiorki od 15 zł. Wła-
sna pracownia
Chwiłkowski św. Marcin
40. 11865

FIRANKI SYRYJSKIE

recznie tkane, śliczne, ma-
ło używane, korzystnie
na sprzedaż. Adres wska-
że Dziennik Pozn. 11810

SPRZEDAM

ślusarnię mechaniczną —
kompletne urządzenie z
tokarnią, można z nieru-
chomością. Gościński —
Wieleń. 11772

JADALNIA

dębowa, rozmaite meble
biurowe, repozytoria. Ma-
gazyn Mebli Podgórna 6.
11844*

MIKA

MIKANIT
CHROMNIKIELINA
druty emalijowane w je-
dwabiu, bawelfnie 0,1—1
m/m sprzedaje naitaniej
R. Rybacki, Piekary 24.
971

BLOK

deserowy pół funta 1,00
zł, mleczny 1,15 poleca
Wrocławska 32. 11813*

20 kompletnych kuchni
wyprzedaż tanio Konięcki
Piaskowa 3 przy Tamie
Garbarskiej. 11859

TAPCZAN

nowy formowany tanio
sprzedam wprost z pra-
cowni Tomala Półwiejska
33. 11868*

MEBLE

nowe i używane, ceny
bezkonkurencyjne. Maga-
zyn Mebli Podgórna 6.
11843*

SWETRY-PULIOWERY JUMPRY

po inventurze za połowę
ceny.

Damskie welniane 3,45,
3,95, 4,65, 5,65. welniane
nowości 4,75, 5,95, 6,50,
7,75, prima - welniane no-
wości 7,95, 8,45, 8,95, 9,95
10,95. Męskie 1,95, 2,45,
2,95, zamkiem błyskaw.
3,95, 4,95, 6,25, prima wel-
niane z zamkiem błyskaw
6,45, 6,95, 7,50, 8,75, 9,95,
dziecięce 1,50, 1,95, 2,45,
z zamkiem błyskaw, 2,65,
2,95, 3,45, 4,25, prima wel-
niane z zamkiem 4,95,
5,95, 6,45, Czapki dam-
skie nowości welniane od
90 groszy. Berety czes-
kie od 70 groszy. Poran-
niki prima 12,50 zł., Nie-
dźwiadki, eskimoski pri-
ma 8,95, szale białe jed-
wabne od 0,90 gr, wel-
na z jedwabem od 95
groszy, nowości welniane
1,35. Trykotaże dziecięce
od 1,25, Damskie pantalo-
nycieple od 1,15, Bielizna
— Krawaty. Największy
wybór, naitaniej w War-
szawskim składzie fa-
brycznym — Jadwiż
Podbielska, W. Garbary
40 naprzeciw Wodnej. 817

1,70 ŻARÓWKA

„Kometa“ oszczędności-
wa, gwarantowana, kra-
lowa Żupańskiego 8. —
Odsprzedażcom rabat. 11878

ZNANYCH

Mistrzów obrazy, szty-
chy. Ceny bezkrytycznie
krzyżowe.

Antykarnia

Markinkowskiego 28.
11515*

RADJO

trzylampowy nowoczes-
ny sprzedam 200 złotych
Wawrzyńska 29, m. 20.
11846*

MEBLE

naitaniej, najlepsze, do-
godne warunki. Fabryka
Mebli, Poznań, Rynek
Śródecki. 11678*

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr

UWAGA! Posiadacze losów

(papierów wartościowych)

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWESTYCYJNYCH (premjówce)

Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w WARSZAWIE. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Sp. z o.o. WARSZAWA Próżna 14, tel. 24412

JADALNIE
wyjątkowo, gabinet
żaluzji, leżanki okazują
sprzedaż Dom Komisyjny.
Wroniecka 6/8. 11875

SYPIALNIE
białe tanio sprzedaje Dom
Komisyjny Wroniecka 6/8
telefon 40-17. 11876*

MIESZKANIA
„Kino” funt 2 zł, dzien-
nie świeża, tylko Wroc-
ławska 32. 11812*

SERWISY
części — kawy — mocci
obiadu — niewykupione
wysprzedaje najtaniej do-
rabia. Malarnia porcela-
ny Poznań, Czarłotia 8.
11884

Majątki

GOSPODARSTWO
wzorowe 56 mórg przy
kolei i szosie sprzedam.
Zgłosz. Dzien. Pozn. pod
11771*.

Dzierżawy

DZIERŻAWY
od 800 — 1100 mórg. —
(ewentualnie majątek)
rolnictwa głównego po-
szukuje solidny, zawo-
dowy rolnik z odpowied-
nią gotówką. Oferty Dz.
Pozn. 11721 R.

DZIERŻAWY
majątku 2000—4000 mrg.
ziemi pszenno-buracz-
na poszukuje zawodowy
rolnik, dysponujący od-
powiednią gotówką. Zgło-
szenia z podaniem wa-
runków do Dziennika.
11750

Kamienie

ADMINISTRACJE
domu przyjmie inżynier
tanio ewent. gwarancja
nieruchom. Oferty Dzien-
nik Pozn. 11416

ADMINISTRACJE
domu przyjmie em. urze-
dnik — obeznany ze spra-
wami. Ia referencje. Ła-
skawe zgłosz. Dziennik
Pozn. 11797

DOM
masywny, 4 lokatorów,
mieszkanie dla właścicie-
la wolne 1 1/2 mórg ogro-
du na małym miejscu,
blisko Poznania gotówka
14.000. Oferty Dziennik
Pozn. 11861 S

WILLE
ogrodem 1 1/2 mórgi sprze-
dam 10.000. Czarnecki.
Marcina 62. II. 11856*

KAMIEŃCIE
komfortowa dochód 9.000
sprzedam 65.000
Czarnecki Marcina 62.
II. p. 11857*

KAMIEŃCIE
komfortowa, czynsz ro-
czny 21.000 — cena
155.000 — wpłaty 65.000,
reszta amortyzacja
sprzedam. Popielski, ul.
Skarbowska 17 parter.
11858

ZAMIEŃCIE
kamienicę 8500 dochodu,
folwarczek do 300 mórg
Małolepszy „Pleszew”.
11156

DOM
nowy o 4 ubikacjach z
ogrodem 1000 mtr. sprze-
dam zaraz, dobra okazja
wpłaty 3.700. Patr. Jac-
kowskiego 21 m. 13.
79-79. 11870

Kupna

KUPIMY
wewnętrzne urządzenie
młyna w rozmiarach 3
p. walcy, 1 p. kam., 1
perlak, oczyszczanie, ele-
watory, transmisje, pasy
 itp. Zarząd maj. Siedlew.
p. Żarnów, pow. Opocz-
no. 1027

KUPIMY
używany lecz w dobrym
stanie Agregat 60 — 70
amperów kompletny z
rozrusznikiem 220/320
volt. Ewł. kupimy osob-
no dynamomaszynę i mo-
tor elektryczny o sile
energii jak wyżej. Magis-
trat w Kostrzynie. 1111

Pieniądz

KAPITAŁU
kto szuka? 1 i 2 hipote-
kę, zadłużenia oraz go-
tówkę na różne cele w
najkrótszym czasie. Infor-
macje bezpłatnie. Zgło-
szenia Dzien. 11787

POSZUKUJE 3.000
pod nową budowę, za-
staw pewny w tym od-
dam mieszkanie dwu po-
kójowe z kuchnią, balkon
Zgł. Dzien. Pozn. pod nr.
11832.

4.000.—
pożyczki poszukuję, za-
bezpieczenie list hipote-
czny. Zgłosz. Dziennik.
11853*R.

LIST
hipoteczny 12 tysięcy —
sprzedam damiem. Zgło-
szenia Dz. P. 11845*S.

WEKSEL
gwarancyjny, podpisany
p. Ludwikowi Cybulskie-
mu dla Kraj. Ubezpiecz.
w Poznaniu umiowa-
niam. Stanisław Goliński
ul. Konopnickiej 20.
11874

Zgony

Poznań, dnia 17 lutego 1933 r. Zdzi-
śław Kozanecki, 4 dni; Marian Dominik An-
drzejewski, 6 mies.; Józefa Banasiakówna
bez zawodu, 84 lat; Bogdan Wróblewski, le-
śnik, 20 lat; Jan Romaniszyn, kapitan re-
zerwy, 40 lat; Jadwiga Grzeszkowiakowa z
domu Roszakówna, 48 lat; Stefan Kieszko-
wski, kol. pom. maszynisty I. klasy, 36 lat;
Adam Walczak, deklarant celny, 27 lat;
Jadwiga Marszałkówna, 10 mies. 22 dni; Wacław
Koralewski, rzeźnik, 22 lata; Władysław
Piatkiewicz, studentka praw, 20 lat; Franiak
Zygmunt 9 mies.

Pogrzeby

JUTRO — niedziela: S. p. Heleny Ro-
bińskiej o godzinie 3-ciej po południu z domu
żałoby, ul. Woźna 13a na cmentarz farny.

Mieszkania do wyn.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie i garaż od-
dzielnie. Wiadomość te-
lefon 61-54. 11594

MIESZKANIE
3 pokoje w przyn., sło-
neczne, willa od 1. 3. 33.
Zgłoszenia u gosp. Ostro-
roga 32 między 16 — 17.
11800

DO WYNAJĘCIA
zaraz 4 pokoje, kuchnia,
łazienka, pokój dla służ-
by, parter, Tama Garbar-
ska 6. Wiadomości biuro
Rzeźni Miejskiej. 1103

6 POKOJOWE
Spokojna 15a, warsztat,
garaż zaraz
Gruziński Sąd Okręgo-
wy. 11841*N.

200 WOLNYCH
mieszkań, składów każde-
go rodzaju. Pośrednicy
bezpłatnie. Związek go-
spodarczy. Wierzbicice 27
11880b

Mieszkania poszuk.

4 — 5 POKOI
w śródmieściu z kom-
fortem, poszukuję. Oferty
do Adm. Dzien. Poz.
nr. 11798*

URZĘDNIK
państwowy — młodszy.
Oferty Dziennik Poz-
nański 11845*M.S.

Pokoje do wynaj.

SŁONECZNE
4 — 3 pokoje komfort.
nad Wartą wdzierzawie
Starolecka 92a. 11752*

MAŁŻEŃSTWU
spokojnemu pokój umie-
błowany z kuchnią, żela-
z na oddam. Zgł. Dziennik.
11815*

BALKONOWY
spokojny, czysty, pięk-
ny Matejki 3 I m. 3 —
dzwonić. 11827

1 LUB 2
komfortowo umebłowane,
elektryczność, łazienka.
ewentualnie używalność
kuchni. Wały Jagiello
22 — 9. 11828

POKÓJ
umebłowany z używa-
niem kuchni dla pana
lub pani, Wybickiego 2,
m. 9. 11829*

POKÓJ
utrzymaniem, obiadem.
Telefon, pianino, wygody
Plac Działowy 6 m. 6.
11850*

DWUOSOBOWY
frontowy, elektryczność,
klubowy garnitur panom.
Nowomiejski 6a, 25.
11852*

POKÓJ
umebłowany centr. ogrze-
wanie wynajm. pierw-
szego. Ratajczaka 33-14.
11860*

FRONTOWY
wełście klatki schodowej
zaraz lub od 1. III. Ko-
pernika 10a I ptr. 11862*

Lokale

SKŁAD
2 okna wystawne ul. Kan-
taka 8/9 od zaraz tanio
do wynajęcia. Zgłosze-
nia u stróżki domu ewtl.
gospodarza. 11801

SKŁAD
tytoniu wódek, wina na-
rożnikowy, najruchliwszy
punkt Poznania i okazy-
nie sprzedam. Adres Ad-
min. Dziennika Pozn. 11851

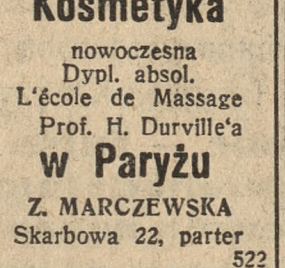
BARDZO TANIO
skład rzeźniczy zaraz na
sprzedaż, powód nagły
wyjazd. Piotr. Wawrzy-
niaka 6. 11849J

POSZUKUJE
składu kolonialno - deli-
katesowego przy ruchli-
wej ulicy. Oferty Dzien-
nik. 11872R.

WARSZAWA ZAKŁAD
GASTRONOMICZNY
w najlepszym punkcie
istniejący kilkadziesiąt
lat zaraz do odstąpienia
lub do spółki z rutynowa-
nym fachowcem, posia-
dającym połowę kapitału
Gwarantowany duży
zysk natychmiast. Wia-
domość adwokat Rolifski
Warszawa, Piękna 50.
tel. 8-14-19. 1124-2

Różne

Masaże
lecnicze
w schorzeniach
artretycznych
reumatycznych
nerwobólach
jelit i żołądka
i t. p. oraz
Kosmetyka
nowoczesna
Dypl. absol.
L'école de Massage
Prof. H. Durville'a
w Paryżu
Z. MARCZEWSKA
Skarbowska 22, parter
522



PREPARATOR
B. Jabłoński, Poznań, ul.
Główna 18 — preparuje
zwierzęta, — wykonuje
wszelkie szkielety pod-
ług najnowszej techniki.
Praktyka paryska. Ceny
konkurencyjne. 633

PRZYJÓDZI
Powiem Ci dużo praw-
dy! Wrońska — Spokojna
16a, m. 20. 11730*

ŚLUBNE
artystyczne fotografie ce-
ny niższe. — Bracia
Pęcherscy. Aleje Marcin-
kowskie 8. 11388

CHIROMANTKA
WCHODNIA
sławy wszechświatowej
WROŻY
Plac Bernardyński nr. 3
II piętro. 827

MASAŻE
LECZNICZO-
KOSMETYCZNE
usuwanie wszelkich wad
cery
„Glottide“
Gabinet Racjonalnej Kos-
metyki, Poznań, św. Ma-
cin 68 I p. — tel. 12-27.

CHIROMANTKE
astrologii, klucza, książki
kart, Kościelna 38 m. 13
polecą wszystkim — p.
Andrzejewska. 11854

AKUSZERKA
Krajeńska, Strzelecka 2.
przy p. S. Krzyżym
przyjmuję Panie, udziela
porady, pomocy położni-
czej. 11497*

WÓZKI
dziecięce i budki pociaga-
cerata maluje, reperuje,
gumy na składzie. Razer
Szewska 11. 11819

PIECE
wanny łazienkowe, na-
prawia starannie i tanio.
Anders Wrocławska 14.
11855

AKUMULATORY
tanio ładuje, wypożycza.
odnosi Zakład Elektro-
mechaniczny Strumyko-
wa 1 podwórze. 11864*

WYKONUJE
antyki, odnawiam. Stolar-
nia Chelmońskiego 23
Taczala Jan. 11871.

ŚLAWNA
jasnowidząca grafolog wi-
dzi przeszłość, przysz-
łość, wskazuje narzecz-
one na męża. Wierzbici-
ce 27. parter. 11880

KOLDRY
wykonuje, stare przera-
bia Smoczyński Kwia-
towa 8. 11811*

OSTRZEJSZE NOWEJ
Obciążam żyłkę! a dzie-
sieć groszy znaczniki,
porto, Groszkowski Sza-
motyły. 1079g

MASKOWE KOSIJUMY
wypożycza — wielki wy-
bór, Pawlikowska, Woz-
na 15. 11576*

PRZENIEŚLIŚMY
nasza Hurtownia i biura
z ul. Dąbrowskiej 69 na
ul. Małe Garbary 9. Obec-
ny nasz telefon 55-90.
D. H. POTESTAS
964

ZEBY
leczenie, plombę sztuczną
uzębienie kasowy placu
połowe, porady bezpłat-
nie. Zakład Dentystyczny
Różana 22 początek Wil-
dy 9-1 3-7, niedziele
9-11. 11744



Za dowolony
będzie każdy, kto sko-
rzyta z okazji naszej
taniej sprzedaży no-
woczesnych
apar-tów w rdzłowych

Nowe
Aparaty 5 lampowe
zł. 95.—
Aparaty 4 lampowe
ekran zł. 175.—
Aparaty 3 lampowe
zł. 70.—
Głośniki od zł. 35.—
Najnowszej konstruk-
cji aparat 4 lampowy
na prąd zmienny z
filtrem wstęgowym, z
wzmacniaczem głośni-
kiem w lukuśnowo wy-
konanej szafie zamiast
1500.— tylko zł. 975.—
Przebieg się prze-
każ bez obowiązku
kupu.

Poznańskie Tow. Telefonów
Poznań, ul. Piekara
16/17 przy wejściu do
pasażu Apollo — tel.
24-80. 1127

WYWIADOWNIA
„TERRA“
Wielkie Garbary 46
obserwacje, wywiady, in-
formacje handlowe, wy-
jaśnianie materiałów dla
spraw sądowych, inkasso
starych należności. Biuro
9-13 16-18. 11879

LOKATORZY
cniłami i ustaleni czynsz
wstrzymuje egzekucję i
eksmisję — Obrońca
Flebiń, św. Marcin 15.
11834

PANNA
gotówkę 3.000. lat 44, po-
zna pana na stanowisku.
Oferty Dzien. Pozn. nr.
11836.

PANNA
przystojna, intelig., z
kompl. wyprawą z braku
znajomości poszukuje pa-
na w celu matrym. Zgł.
z fotografiami, która się
zwraca do Dziennika Po-
znańskiego. 4649

PRAGNE
dać szczęście starszemu
panu w szczęśliwym po-
życiu małżeńskim. Oferty
Dziennik. 11866*

URZĘDNIK
państwowy. Etatowy, ka-
waler, lat 35 poślubi
pożną panią. Oferty
do Dzien. Pozn. 11877*

PANNA
posiadająca 15.000 zł.,
wdowa 20.000, pragnie
wyjść zażam. „Centrala“
Wierzbicice 27, parter.
11880a

ZAMOŻNA
przystojna szatynka, lat
22 zapozna lekarza, adwo-
kata, oficera, urzędnika
na wyższym stanowisku
Cel matrymonialny. Zgł.
Wały Zygmunta Augusta
4, m. 9. Dyskrekcja. 11873

ROZRYWKI
HOTEL CENTRALNY
Dziś wieczorem pola-
czony z wieczorkiem kar-
nowym. Koncert —
Dancing. Separatki. Ta-
nie pokoje. Franciszkań-
ska. 11869

KINO DZIEWKOWE
„OAZA“
wyświetla wspaniałą dra-
mat z życia Legii Cudo-
zińskiej „Kwiat Aleje-
ru“. 1129-1

TAŃCE
nowoczesne, narodowe,
sceniczne, wyucza szko-
ła Baletmistra Szczurka
Skarbowska 1. 11821*

Osobiste
TRYSTANIE!
O dokładny adres prosi
Isillida. 11847*

SZKOŁA TANCA
MAKOWSKIEGO
Plac Wolności 14. Gwa-
rancja doborowego to-
warzystwa i wzorowych
lekcji. 1099-1

KONWERSACJA
przygotowanie natury
(Dyplom paryski) Plac
Nowomiejski 6a, parter.
10047b

MATEMATYKI
fizyki udzieli student ma-
tematyki. Łask, zgłosze-
nia Dziennik Pozn. 11840*

ANGIELSKIEGO
francuskiego, niemieckie-
go udzieli Neumannowa.
Zakręt 13 przy Ostro-
roga. 11839a

BUCHALTERYJNE
WSPÓŁCZESNE
WYKŁADY
Warszawa. Nowogrodzka
48 gwarantuję wielozbie-
dzinową samodzielność!
Zamiejscowi koresponden-
cynie. 1067-6

Muzyka

LEKCJE
muzyki Neumannowa b.
prof. Państw. Konserw.
Zakręt 13 przy Ostro-
roga. 11839

Matrymonialne

KAWALEROWIE
blondyn, brunet poznają
sympatycznie, panie cel towa-
rzystki. Of. Dz. Pozn. pod
11774.

KULTURALNY PAN
stałem dobiorem stanowi-
ski urzędnikiem, przy-
stojny wysoki, bardzo so-
lidny, lat 42, własnym
4 pokój. ładnym mieszka-
niem, szuka żony intelig.
młodej zdecydowanej, go-
tówkę lub realność. Of.
z calem zaufaniem do
Dzien. Pozn. pod 11808

HANDLOWIEC
solidny kawaler, lat 28,
wysoki blondyn bez na-
gotów 1.500 zł gotówki.
Ożeni się z pania, posia-
dającą skład. — Oferty
Dzien. Pozn. 11833.

PANNA
gotówkę 3.000. lat 44, po-
zna pana na stanowisku.
Oferty Dzien. Pozn. nr.
11836.

PANNA
przystojna, intelig., z
kompl. wyprawą z braku
znajomości poszukuje pa-
na w celu matrym. Zgł.
z fotografiami, która się
zwraca do Dziennika Po-
znańskiego. 4649

PRAGNE
dać szczęście starszemu
panu w szczęśliwym po-
życiu małżeńskim. Oferty
Dziennik. 11866*

URZĘDNIK
państwowy. Etatowy, ka-
waler, lat 35 poślubi
pożną panią. Oferty
do Dzien. Pozn. 11877*

PANNA
posiadająca 15.000 zł.,
wdowa 20.000, pragnie
wyjść zażam. „Centrala“
Wierzbicice 27, parter.
11880a

ZAMOŻNA
przystojna szatynka, lat
22 zapozna lekarza, adwo-
kata, oficera, urzędnika
na wyższym stanowisku
Cel matrymonialny. Zgł.
Wały Zygmunta Augusta
4, m. 9. Dyskrekcja. 11873

ROZRYWKI
HOTEL CENTRALNY
Dziś wieczorem pola-
czony z wieczorkiem kar-
nowym. Koncert —
Dancing. Separatki. Ta-
nie pokoje. Franciszkań-
ska. 11869

KINO DZIEWKOWE
„OAZA“
wyświetla wspaniałą dra-
mat z życia Legii Cudo-
zińskiej „Kwiat Aleje-
ru“. 1129-1

TAŃCE
nowoczesne, narodowe,
sceniczne, wyucza szko-
ła Baletmistra Szczurka
Skarbowska 1. 11821*

Osobiste
TRYSTANIE!
O dokładny adres prosi
Isillida. 11847*

ORLIM LOTEM
zdobywa każda pani śnie-
żno, czystą nadzwyczaj-
delikatną cerę, za pomo-
cą uniwersalnego kremu
„Orlida“ oraz czyste,
zdrowe bujne włosy, sto-
jące Shampoo „Orlida“
Zawsze na składzie Cen-
tralna Drogeria J. Czep-
czyński, Stary Rynek.
1881

Posady wolne

BONA
do 2 dzieci muzykalna.
z niemieckim może się
zaraz zgłosić. Zgł. Dz.
Pozn. 11739

SZOFRER - STRZELEC
kawaler potrzebny od 1
kwietnia. Zgłoszenia z
odpisami świadectw, po-
daniem referencji i wy-
sokości wymaganego wy-
nagrodzenia do Adm. Dz.
Pozn. 11746 WP.

CEGIELNIKA
do wyrobów ceramicz-
nych z kaucją lub oddam
w akord — poszukuje.
Zgł. Dz. Pozn. pod 11776

PODRÓŻUJĄCYCH
możliwie z gwarancją po-
szukuje Stęplownia.
Górczyńska 4. 11803
11803.

POSZUKUJE SIĘ
gorzelnego na przeciąg
6 tygodni (jeden sezon).
Podania wraz z odpisa-
mi świadectw uprasza się
nadsyłać maj. Bytyń, p.
Bytyń k. Rokietnicy. 11806

AKWIZYTORZY